



Tego jeszcze w Łomży nie było!
I MIKROLOTOWE
MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO
ŁOMŻA '99
czyli
wicemistrz świata, mistrzowie Polski
pod niebem Łomży!
(szczegóły — str. 3, 22)



KONTAKTY

39 (986)

26 WRZEŚNIA 1999

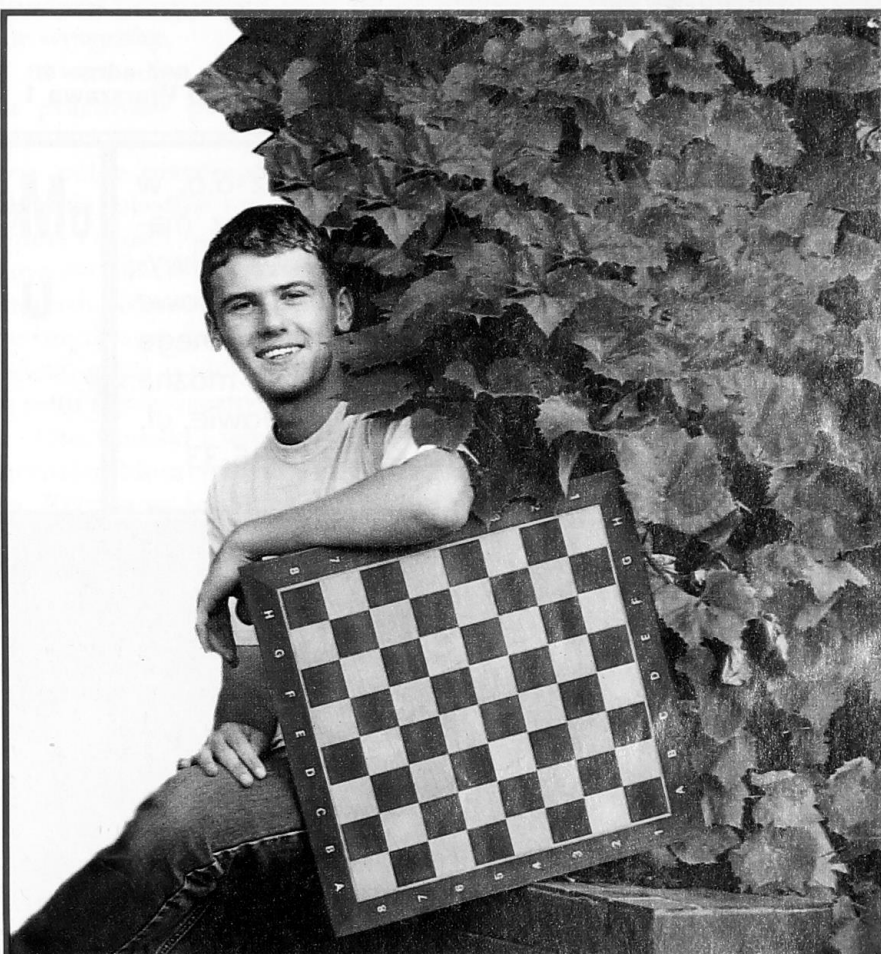
CENA 2 zł

ANDRZEJ KOZIARA

Wilk człowiekiem wilkiem

Po korespondencji byłej gwiazdy Brigitte Bardot z ówczesnym prezydentem Lechem Wałęsą, której przedmiotem było prześladowanie wilków w Bieszczadach po polskiej stronie, lata 90. okazały się dla wilka latami tłustymi. Od 16 października 1991 roku zwierzę zostało objęte całoroczną ochroną. Bardot może czuć się usatysfakcjonowana: nad bezpieczeństwem wilka czuwa państwo i jego zbrojne ramię w postaci straży leśnej z dubeltówką. Wilk ma święty spokój, prawnie „zamocowany w ustawie”, a jakby co, to na tych, co prawa nie szanują, czeka kolegium karno-administracyjne albo sąd nawet.

str. 12-13



Fot. Gabriela Szczesna

Świat

Zdobył tytuł szachowego wicemistrza Europy juniorów do lat 16 podczas turnieju rozegranego w greckim Litohoro! Zmagania przypadły na trzęsienie ziemi w Atenach.

to wielka szachownica

GABRIELA SZCZESNA

str. 11

MARIA TOCKA

Tera wszędzie nasz będzie!

Od nowego roku szkolnego Zygfryd Czajko, emeryt, członek Zarządu Miasta Grajewa, pracuje w świetlicy Publicznego Gimnazjum nr 1 w Grajewie.

Od 6 września Iwona Trocka, żona Wojciecha Trockiego, członka Zarządu Miasta Grajewa, pracuje w świetlicy Szkoły Podstawowej nr 4 w Grajewie.

— Zajmuję się sprawami gospodarczymi, ale czy w tym zatrudnieniu jest coś niemoralnego? Myślę, że tak mówią ludzie złośliwi. Jak poprzednia władza przyjmowała do pracy całe rodziny, to było dobrze? Władza ma pewne prawa, coś się jej należy — uważa wiceburmistrz Grajewa Tadeusz Gryn.

str. 12-13

KONTAKTY

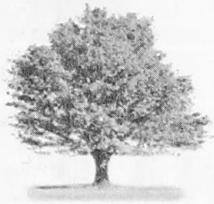


Jak dobrze wybrać fundusz emerytalny? Po prostu zadzwoń

Rządowe Centrum Informacji

(0 22) 541 99 00

obiektywna informacja o systemie emerytalnym



Twoja emerytura z Twoich składek

Zamów bezpłatną broszurę

Zamów bezpłatną broszurę informacyjną pod numerem tel. (0-22) 541 99 00 lub wysyłając kupon pod adresem: Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Reformy Zabezpieczenia Społecznego, skr. poczt. 993, 00-950 Warszawa 1

POŚREDNICTWO W ZAKRESIE OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI

„LOCUM” S.C.

KUPNO • SPRZEDAŻ • WYNAJEM
Nasze doświadczenie to TWÓJ zysk

16-400 Suwałki, ul. Utrata 2b (lp)
tel./fax (0-87) 566-35-12
19-400 Olecko, Plac Wolności 4/4
tel./fax (0-116) 520-20-73
01-445 Warszawa, ul. Ciołka 15
tel./fax (0-22) 37-64-18

Nam możesz zaufać

Likwidator „DREGRO” sp. z o.o. w Śniadowie ogłasza wyprzedaż majątku firmy: materiałów, półwyrobów, sprzętu itp. Szczegółowe informacje dotyczące dokładnego zakresu sprzedaży i cen można uzyskać codziennie w Śniadowie, ul. Kolejowa 14 tel. (0-86) 218-36-33

uMobil'a bezpłatna wymiana trwa tylko

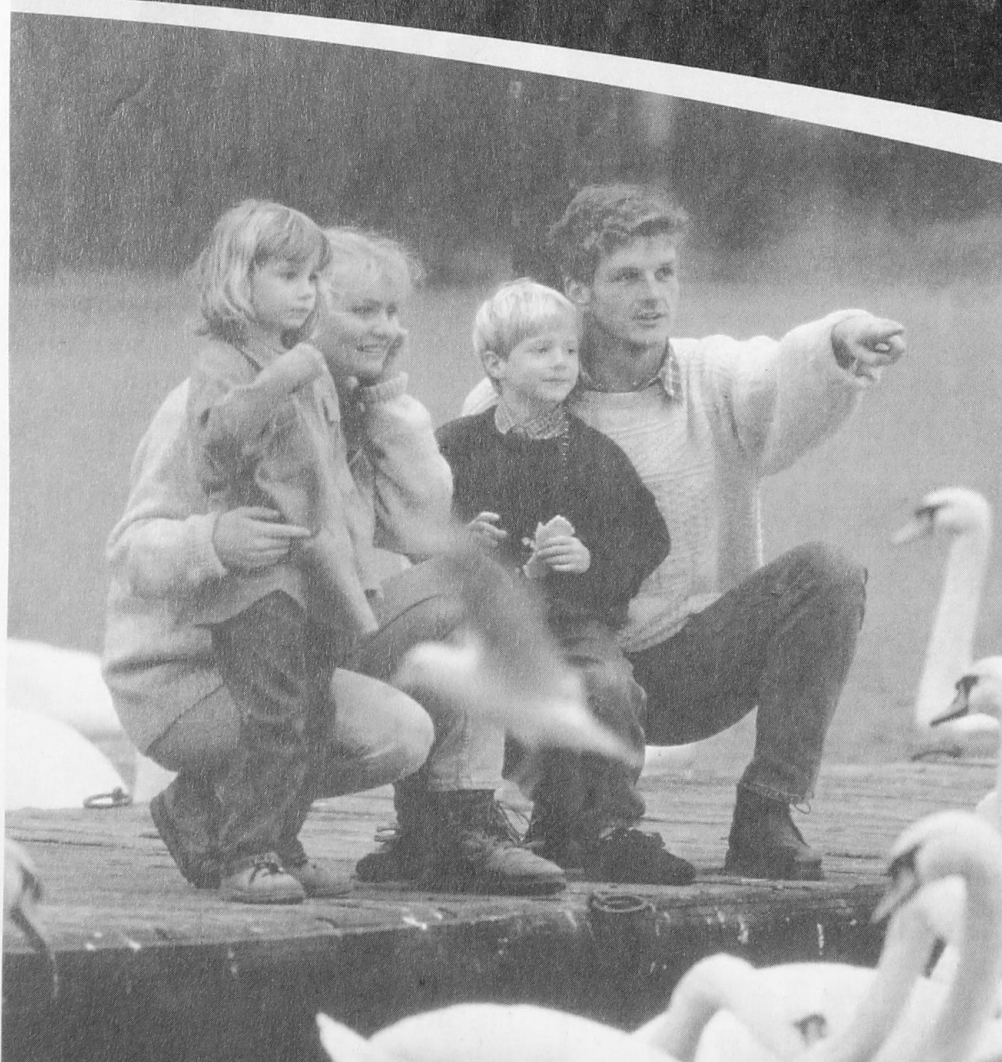
U bezpośredniego dystrybutora

NAJTANIEJ

Łomża, ul. Zawadzka 23 (8.30-18.00)

KONFERENCJA
EPISKOPATU POLSKI*

AMVESCAP PLC.*



bezpłatna infolinia 0 800 222 444
www.arka-invesco.pl



ARKA - INVESCO

Otwarty Fundusz Emerytalny

BEZPIECZEŃSTWO

ARKA-INVESCO PTE S.A. zostało utworzone przez instytucje godne zaufania — Konferencję Episkopatu Polski i amerykańską firmę inwestycyjną AMVESCAP PLC. Dla członków naszego funduszu emerytalnego oznacza to pewny, a jednocześnie bezpieczny i uczciwy zysk z zainwestowanych pieniędzy.

PROFESJONALIZM

AMVESCAP PLC jest amerykańską korporacją finansową specjalizującą się w zarządzaniu i obsłudze funduszy inwestycyjnych. Jej aktywa to 281 miliardów dolarów, w tym około 100 miliardów to aktywa funduszy emerytalnych, a 5 miliardów dolarów to fundusze organizacji religijnych i charytatywnych. Trafność podejmowanych decyzji inwestycyjnych, sprawiła, że AMVESCAP PLC prowadzi ponad 400 funduszy emerytalnych na świecie. Dzięki temu ARKA-INVESCO PTE S.A. posiada ogromny potencjał w postaci najwyższej klasy specjalistów.

TRADYCJA

INVESCO, spółka wchodząca w skład grupy kapitałowej AMVESCAP PLC od 100 lat z powodzeniem zarządza funduszami emerytalnymi na rynku amerykańskim. Długoletnie doświadczenie i specjalizacja w dziedzinie inwestycji kapitałowych zapewniają nie tylko uczciwy, ale i wysoki zysk z powiększania kapitału.

ETYCZNE INWESTOWANIE

Powierzone nam pieniądze będą inwestowane odpowiedzialnie i profesjonalnie w przedsiębiorstwa zgodne z zasadami etyki chrześcijańskiej. Oznacza to, że nie będziemy zarabiać na handlu i produkcji broni, środków antykoncepcyjnych, pornografii, narkotyków oraz innych inwestycjach niezgodnych z wartościami człowieka i jego środowisko.

Zapraszamy do naszych biur regionalnych

Białystok 15-003, ul. Sienkiewicza 79
tel. (0-85) 6545770
Elk 19-300, ul. 3 Maja 10
tel. (0-87) 6213446
Łomża 18-400, ul. Sadowa 3
tel. (0-86) 2164236

Zostań naszym akwizytorem. Oferujemy bezpłatne szkolenia i atrakcyjne warunki współpracy.

* założyciele ARKA-INVESCO Powszechnego Towarzystwa Emerytalnego S.A.

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
kontakty@polbox.com

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Kozłara,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Stawa Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (087) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska
Rysunki: Zdzisław Romanowski,
Jerzy Swoiński **Felieton:** Wiesław Wenderlich
Zdjęcia: Gabor Lörinczy

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
Jadwiga Jakubiak, tel. (0-86) 216-42-43
Maszynistka: Janina Gawrońska

Biurowisko „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43, fax (0-86) 216-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 764-32-51

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a
tel. (0-217) 534-12

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
Goniec Podlaski, sieć własna wydawcy

Obrobka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogon”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótnów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Nomenklatura, czyli rozdawnictwo stanowisk według partyjnego klucza, było największym (poza bezpośrednimi represjami) złem PRL. Obowiązywała zasada: mierny, bierny, ale wierny i według niej dyrektorami, prezesami i innej maści „naczelnikami” zostawali ludzie niekompetentni, a często zwykłe głupy. Epoka minęła, praktyka nomenklatury nie. Co więcej! „Komuna” obsadzała swoimi stanowiska kierownicze. Obecnie rządzący według partyjnego klucza obsadzają i szefów (patrz: „Kogo wyniósł wiatr historii”, str. 6) i... świetliczanki (patrz: „Tera wszędzie nasz będzie!”, str. 1, 12). „Komuna”, między innymi z powodu nomenklatury, stała się systemem kompletnie niewydolnym; wiadomo, czym kończą się rządy miernot. Czy rzeczywiście wiadomo? Wolę wierzyć, że nie. Bo inaczej trzeba by oskarżyć obecny układ, że z cynizmem i premedytacją przedkłada interes własnej grupy nad interes społeczny: państwa, instytucji, gospodarki.



Od redaktora

WŁADYSŁAW TOCKI

Jedni śmieją, drudzy sprzątają!

W lasach i przy drogach, na trawnikach i przy domach leżą „ekskrementy” polskiej cywilizacji, roznoszone przez wiatr. To już czwarty nałóg i zły obyczaj: śmieci rzucane przed siebie i... pod siebie, wywożone samochodami i ciągnikami na małe i większe dziki wysypiska.

W słoneczny piątek przy sprzątaniu świata pracowało ponad dwa tysiące uczniów monieckich szkół. Zebrali z nauczycielami trzy pełne przyczepy ciągnikowe opakowań ze szkła, plastiku i metalu, przeróżne przedmioty i części zużytych maszyn, mnóstwo surowców dla wielu gałęzi przemysłu, które znalazły się na wysypisku śmieci jako dowód bezmyślności i marnotrawstwa kraju nad Wisłą, gdzie o niczym się już nie mówi tylko o roku dwutysięcznym, o Unii Europejskiej.

Oto wnioski i wręcz żądania nauczycieli i uczniów, biorących udział w sprzątaniu świata. Kierujemy je do ludzi odpowiedzialnych za zdrowie, ład, porządek i ochronę środowiska.

Andrzej Rafalko, dyrektor Zespołu Szkół w Mońkach: — Uczniowie LO sprząkali w parku miejskim i przy Stadionie Leśnym. Zebrali około 100 worków śmieci. Na nic

zda się trud i oderwanie od nauki na kilka godzin, jeśli brudasy przez cały rok będą bezkarnie zaśmiecać ulice, zieleńce, pola i lasy. Potrzebne są drakońskie przepisy prawne i bardzo wysokie kary za zaśmiecanie i niszczenie środowiska.

Błażej Buńkowski, uczeń LO: — Jedni śmieją, a drudzy sprzątają. I tak w koło Macieju! Nie wystarczy mądre gadanie. Trzeba, aby wszyscy reagowali na złe zachowanie dzieci i dorosłych.

Jadwiga Rutkowska, nauczycielka w Szkole Podstawowej w Dziekoniach: — Zanim zasypią nas śmieci, musimy skutecznie wpływać na dzieci i dorosłych i to nie tylko raz w roku!

— To była pożyteczna praca na rzecz środowiska i coraz bardziej niszczonej, nie tylko przez zaśmiecanie, przyrody — powiedział „Kontaktom” Leszek Twarowski, inspektor oświaty w Mońkach. — Tam, gdzie byli dzisiaj uczniowie ze wszystkich szkół wiejskich i Moniek, jest czysto! Jutro znowu niechluję pozbawieni rozsądku i kultury będą bezkarnie zaśmiecać i niszczyć nasze wspólne dobro, które musimy chronić.

WENANTY ZBIGNIEW KRUK

Zaproszenie

Redakcja tygodnika „Kontakty” serdecznie zaprasza
na I Mikrolotowe Mistrzostwa Województwa Podlaskiego
Łomża '99 z udziałem wicemistrza świata, mistrzów Polski,
skoczków spadochronowych (akurat w dniu ich święta),
łomżyńskich firm (szczegóły: str. 22)



PODYPLOMOWE STUDIUM DZIENNIKARSTWA I KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ

Informujemy o naborze na roczne studia podyplomowe.
Do wyboru są dwie atrakcyjne specjalizacje:

-DZIENNIKARSKA -REKLAMA I PUBLIC RELATIONS

Instytut Filologii Polskiej
Uniwersytet w Białymstoku, ul. Liniarskiego 4
sekretariat p. 90, I piętro; tel. (085) 745 74 54; 745 74 66



*"Wito nie popie nie swoich
tem bacie służył obywatel"*

BOGDAN PEK, poseł PSL

MŁODZIEŻ NIEMAL WSZYSTKICH SZKÓŁ województwa, leśnicy, członkowie organizacji ekologicznych wzięli udział w trzydniowej akcji „Sprzątanie Świata”, zainicjowanej w Australii 10 lat temu. Do Polski idea dotarła w 1994 roku. Młodzież pomagała m. in. w uprzątnięciu terenów Biebrzańskiego i Narwiańskiego Parku Narodowego, a także okolic swoich szkół i podmiejskich lasów. W akcji na ogół pomagały samorządy miast i gmin, dostarczając worki i rękawice oraz zajmując się wywożeniem nieczystości na wysypiska.

CORAZ WIĘCEJ UTRUDNIENIA DLA KIEROWCÓW powoduje remont drogi nr 61 w rejonie Piątnicy. Drogowcy przystąpili już do układania tzw. warstw wyrównawczych jezdni, co spowodowało konieczność wprowadzenia ruchu wahadłowego. Na przejazd oczekuje się nawet po kilkanaście minut.

PROJEKTY DOSTOSOWANIA NOWEGO PODZIAŁU ADMINISTRACYJNEGO kraju do sieci okręgów wyborczych do parlamentu (odbędzie się w 2001 roku) zaczęły pojawiać się w Sejmie. Większość propozycji zakłada w województwie podlaskim istnienie przynajmniej dwóch okręgów: białostockiego oraz łomżyńsko-suwałskiego, lub trzech, odpowiadających dawnym województwom.

OSTATNIE MIEJSCE W KRAJU POD WZGLĘDEM LICZBY WIĘKSZYCH INWESTORÓW zagranicznych zajmuje województwo podlaskie. Swoje kapitały ulokowało tu 31 firm, wobec 42 w przedostatnim Lubelskim i 461 w liderującym Mazowieckim. W tym roku Podlasie przyciągnęło zaledwie jedną większą firmę z Danii (produkcja z tworzyw sztucznych).

7374 KILOMETRY SIECI WODOCIĄGOWEJ w województwie podlaskim daje mu w kraju miejsce przed lubuskim, opolskim, świętokrzyskim i zachodniopomorskim. Natomiast już pod względem rozwoju sieci kanalizacyjnej za Podlasie jest tylko Opolszczyzna.

O UKRÓCENIE NIELEGALNEJ SPRZEDAŻY na białostockich bazarach zwrócił się do władz miasta Regionalny Związek Pracodawców „Nasz produkt, nasz handel”. Związek zrzesza 12 dużych firm produkcyjnych i handlowych, między innymi Społem. Skarżą się one na spadek obrotu alkoholem, spowodowany nielegalną konkurencją.

POWIAT BIAŁOSTOCKI NIE MA PIENIĘDZY na utrzymanie dziewięciu prowadzonych przez siebie szkół. Dyrektorzy nie mają czym płacić za gaz, opał i energię. Prośby o korektę subwencji oświatowej nie przyniosły żadnych rezultatów.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW POLSKIEGO KOMITETU POMOCY SPOŁECZNEJ (z terenu byłego województwa łomżyńskiego)

wybrało Zarząd Rejonowy PKPS w Łomży. Halina Stypułkowska została prezesem Zarządu, Marian Knopkiewicz — sekretarzem, a Anna Domitrz — skarbnikiem. Halinie Zajac powierzono funkcję przewodniczącej Komisji Rewizyjnej.

PROPOZYCJE, BY W CIECHANOWCU URUCHOMIĆ CENTRUM ZIELARSKIE, które mogłoby zająć się produkcją herbat, nalewek, miódów według przepisów pozostawionych przez twórcę klasyfikacji ziół ks. Krzysztofa Kluka, patrona Muzeum Rolnictwa, przedstawiła podczas obchodów 260. rocznicy jego urodzin Krystyna Marszałek Młynarczyk.

WŁADZE SUWAŁK ZACIĄGĄ KREDYT inwestycyjny w Banku Spółdzielczym, którego dyrektorem jest przewodniczący Rady Miasta. Twierdzą, że z przedstawionych przez różne suwalskie banki ofert, jego była najkorzystniejsza.

NARASTA KONFLIKT WŁADZ łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Łomży z firmą „Vectra”, operatorem sieci telewizji kablowej. Obaj administratorzy budynków wymówili operatorowi umowy i domagają się przekazania sieci. Gdyńska spółka twierdzi, że są to działania bezprawne i nie zamierza spełnić żądania. LSM uznając, że operator wiele razy dopuścił się naruszenia umów, zamierza dopuścić jakąś konkurencyjną „kablówkę”.

RESTAURACJA McDONALD'S, 151. W NASZYM KRAJU rozpocznie działalność w sobotę w Suwałkach. Z tej okazji dyrekcja firmy planuje zorganizowanie koncertu gwiazdy muzyki rockowej lub zawodów rekreacyjno-sportowych tydzień po otwarciu suwalskiego baru.

DOBIEGAJĄ KOŃCA PRACE PRZY BUDOWIE CENTRUM REKREACJI i rozrywki na osiedlu SM „Perspektywa” w Łomży. Park, wyposażony m.in. w boiska do gier zespołowych, tory dla rowerzystów, pochylnię dla tyżwolarzy, urządzenia do zabaw dla dzieci, otrzyma imię Jana Pawła II.

W SUWAŁKACH ZDROŻEJA BILETY komunikacji miejskiej od października lub najpóźniej od listopada. Bilet zwykły będzie kosztował 1,40 zł (dziś jego cena wynosi 1,20), ulgowy 70 groszy. Średnia podwyżka wyniesie ok. 9,5 proc.

NIEZWYKŁA UROCZYSTOŚĆ 50-LECIA ŚLUBÓW ZAKONNYCH I ICH ODNOWIENIA przez siostrę Łucję odbyła się w klasztorze PP. Benedyktynek w Łomży. Jubilatka otrzymała symboliczną koronę i laskę, a także kwiaty i wiele życzeń. Łomżyński klasztor Benedyktynek powstał w 1628 roku i od tego czasu siostry, spędzające większość czasu za kłauzurą, biorą udział w ży-

ciu miasta, udzielając pomocy potrzebującym. Zaopatrują także kościoły w regionie w opłatki w okresie Bożego Narodzenia.

W SKŁAD KOMISJI PRZYGOTOWUJĄCEJ NOWY SYSTEM LABORATORIÓW weterynaryjnych w kraju wchodzi profesor Mirosław Kleczkowski z Zakładu Higieny Weterynaryjnej w Łomży. Zgodnie z zasadami obowiązującymi w krajach Unii Europejskiej powinno ich być w Polsce najwyżej 10, zamiast stu, zorganizowanych przy spółdzielniach mleczarskich. Tworzenie nowych placówek już się rozpoczęło.

KRZYSZTOF BONDARYK, BYŁY SZEF BIAŁOSTOCKIEGO UOP, został odwołany z funkcji wiceministra spraw wewnętrznych i administracji.

KAZIMIERZ BIEGAŃSKI Z BIAŁEGOSTOKU UKOŃCZYŁ STO LAT. Jubilat kilka lat temu przeprowadził się z Krypna do córki. Jako receptę na długowieczność proponuje umiarkowanie w picu wódki i pogodne usposobienie.

WYŻSZOŚĆ OKAZALI RADNI MIEJSCY ŁOMŻY nad kolegami z powiatu ziemskiego. Konfrontacja odbyła się na piłkarskim boisku, a dochód z meczu zasilł konto łomżyńskiego Hospicjum pod wezwaniem Świętego Ducha. Bardziej zaawansowani wiekowo samorządowcy grodzy wykazali się lepszymi umiejętnościami technicznymi i wygrali 4:0.

„SZAYA RALLY”, CZYLI ZŁOT ZABYTKOWYCH POJAZDÓW, organizowany przez Krzysztofa „Szayę” Szaykowskiego i Automobilklub Łomżyński, po raz piąty gościł w Łomży. Mieszkańcy miasta mieli okazję zobaczyć wspaniale zachowane pojazdy nawet sprzed 60. lat i załogi w strojach dobranych do epoki. Jednym z rajdowych pojazdów była 33-letnia warszawa pracownika Nadleśnictwa Łomża.

CLIVE HARRIS W ŁOMŻY. Kolejne spotkanie uzdrowiciela Clive’a Harrisa z chorymi odbędzie się 1 października w Regionalnym Ośrodku Kultury w Łomży (ul. Małachowskiego 4). Leczenie jest bezpłatne.

Znaki czasu

• Proboszcz z parafii rzymskokatolickiej w Sosnowcu zapisał do SLD, poinformował rzeczniczkę prasową partii Michał Tobert. Proboszcz stwierdził, iż ideały lewicowe są bliskie jego pojmowaniu Kościoła.

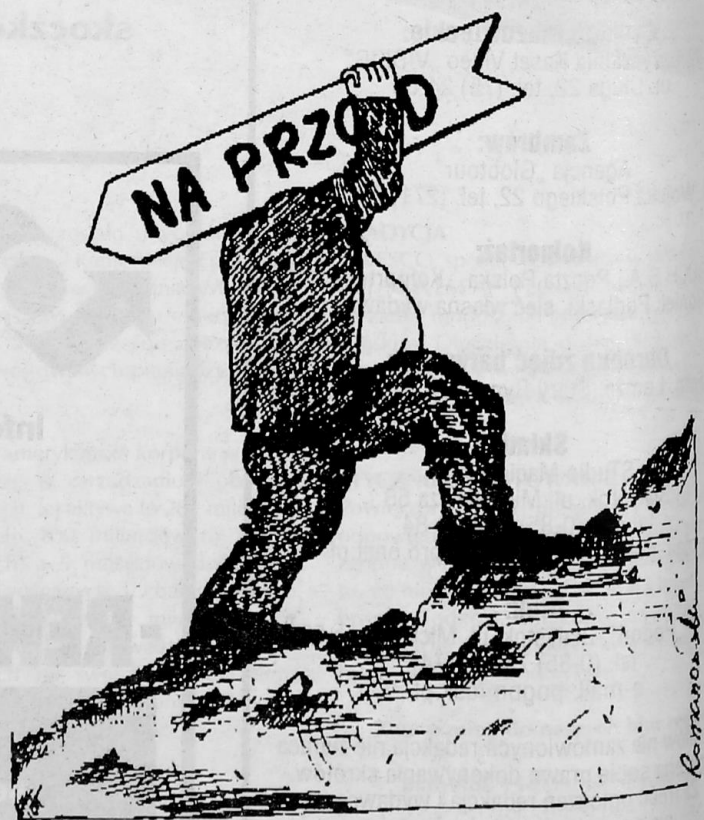
• Dwie trzecie rodaków nie je się codziennie, a co czwarte raz w tygodniu. Polacy, jeśli chcą zaoszczędzić, w pierwszych dniach rezygnują z zakupów produktów czystości.

• Na sklepieniu kaplicy w kościele Franciszkanów Refektarz w Wieliczce namalowane są obecne władze z AWS: burmistrz, wojewódzki konsultor zabytków i były wojewoda łomżyński.

• Skarb państwa jest winny za zdrowie ok. 282 mln zł, wynika z deklaracji placówek użyteczności publicznej przed wprowadzeniem reformy. Specjalna komisja bada, czy roszczenia ZOZ-ów są uzasadnione.

• Kolejni adwokaci odmówili obrony zomowców, którzy brali udział w pacyfikacji kopalni węgla w 1981 r. W sumie o zwolnienie z obowiązku obrony zwróciło się już 25 adwokatów; w tej sprawie sąd nie zdołał jeszcze oddać aktu oskarżenia.

• Przyczyną dymisji szefa jednostki specjalnej GROM generała Sławomira Petelickiego było kupienie bez przetargu sprzętu podsłuchowego, twierdzi szef MSWiA. Odwołany generał uważa, że zarzuty są wyszereżone, bo jednostka nie posiadała urządzeń podsłuchowych. Oskarżeni ordynatorze służb specjalnych: Stanisław Palubicki powiedział: „nieogolony facet w brudnym swetrze” obraża żołnierzy, którzy narażają życie dla Polski.



KONTAKTY

UNIwersYTET W ŁOMŻY

Ofertę utworzenia w Łomży wydziału zamiejscowego Uniwersytetu w Białymstoku przedstawił po raz kolejny Senat uczelni w Łomży. Rozmowy w tej sprawie rozpoczęły się już półtora roku temu, ale główną przeszkodą okazał się dotąd brak odpowiedniego budynku na potrzeby wydziału. Obie strony zgodziły się obecnie na budynek, w którym mieści się obecnie Zespół Szkół Drzewnych przy Al. Legionów. Uczelnia oczekuje od samorządu sfinansowania adaptacji (ok. 200 tys. zł) i zatrudnienia na swój koszt niektórych pracowników administracyjno-technicznych. Po spełnieniu warunków, wydział UB mógłby zacząć pracę już w przyszłym roku.

BUBEL NAD NARWIĄ

Po niespełna roku eksploatacji władze Łomży podjęły decyzję o zamknięciu do odwołania nowego mostu na Narwi. Przyczyną drastycznego kroku, jak poinformował prezydent Jan Turkowski, stało się „nadmierne osiadanie podpór”. Władze Łomży wezwały wykonawcę do usunięcia wad w ramach gwarancji. Koszty wzmocnienia konstrukcji mają, według różnych koncepcji, wynieść od 300 tysięcy złotych do nawet 5 milionów. Władze Łomży poinformowały o sytuacji służby nadzoru budowlanego.

POWTÓRKA Z WYBORÓW

Stefan Grabowski i Ryszard Chojnowski od 19 września są radnymi gminy Miastkowo. Wybory uzupełniające do Rady Gminy Miastkowo odbyły się po pisemnym zrzeczeniu się mandatu radnej Lidii Małgorzaty Grzejką i radnego Czesława Chmury.

Kolejna powtórka z wyborów zarządzona przez wojewodę podlaskiego Krystynę Łukaszuk odbędzie się 21 listopada bieżącego roku w gminie Piątница i Nowogród. W obu tych gminach ze względu na śmierć wcześniej wybranych radnych zarządzono wybory uzupełniające, poinformował Jerzy Dołęgowski, dyrektor Delegatury Wojewódzkiej Krajowego Biura Wyborczego w Łomży.

PIKNIK SENIORA BALIKI 99

Piknik Seniora Baliki 99, pod hasłem „Aktywność dodaje życia do Twoich lat”, 1 października organizują w Balikach Polski Komitet Pomocy Społecznej, Klub Seniora i Środowiskowy Dom Samopomocowy w Łomży.

Piknik to okazja do atrakcyjnego spędzenia czasu i zabawy na świeżym powietrzu w pięknej Puszczy Kurpiowskiej, a także zaprezentowania różnych form aktywności fizycznej, intelektualnej i kulturalnej. To również możliwość uzyskania pomocy w rozwiązywaniu życiowych problemów (zdrowotnych, prawnych, materialnych). Seniorzy, także niepełnosprawni (możliwość dowiezienia na miejsce i odwiezienia do domu), którzy chcieliby wziąć udział w Pikniku, proszeni są o kontakt z Biurem Organizacyjnym: Jolanta Pieniążek, Polski Komitet Pomocy Społecznej w Łomży, ul. Sikorskiego 222 (tel. 218-61-87 lub 218-23-28).

MNIEJSZOŚCI BEZ KASY

Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne stało na granicy bankructwa. Towarzystwo miało na ten rok zagwarantowaną dotację wysokości 347 tys. złotych. Pieniądze służyły wsparciu, między innymi, Festiwalu Piosenki Białoruskiej, Święta Kultury Białoruskiej, konferencji naukowych organizowanych przez BTS-K oraz działalności blisko pięćdziesięciu zespołów folklorystycznych. Większość imprez już się odbyła. Tymczasem do pierwszej połowy września do BTS-K nie trafiała ani jedna złotówka z zagwarantowanych dotacji. Towarzystwo popadło w zadłużenie: prezes, poseł SLD Jan Syczewski, obawia się, że straci swoich stałych partnerów. Jego interwencje w ministerstwie kultury nie dały żadnych rezultatów. Zdecydował się skierować interpelację do premiera. Pyta w nim: „Dlaczego kultura mniejszości narodowych została w roku bieżącym przez rząd zignorowana?”

AKTYWNI

Osiem reprezentacji wsi z powiatów łomżyńskich i suwalskich wzięło udział w finałowym turnieju „Aktywizacji społeczności wiejskiej”, zorganizowanym przez Wojewódzki Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie. Drużyna z Jabłoni Kościelnej (gm. Nowe Piekuty, pow. Wysokie Mazowieckie), Karwowa (Radziłów, Grajewo), Kątów (Mały Płock, Kolno), Kruszek (Przerośl, Suwałki), Muraw (Piątница, Łomża), Nagórek (Zambrów, Zambrów), Płaskiej (Płaska, Augustów) i Pogorzela (Giby, Sejny) rywalizowały w dziesięciu konkurencjach od sportowych po związane z tradycjami ludowymi. Zwycięzcami turnieju zostali mieszkańcy wsi Kąty, wyprzedzając Jabłoni Kościelną i Nagórki.

STRUDER ZNACZY POMOC

Niezwykle korzystny okazał się dla kilku gmin dawnego województwa łomżyńskiego udział w programie Struder II, choć jego realizacja rozpoczęła się z opóźnieniem. Samorządy dostały nie tylko pieniądze z pomocowego funduszu, ale także budżetowe dotacje do zgłoszonych przedsięwzięć. W ten sposób przy stosunkowo niewielkich nakładach własnych gmina Śniadowo zamierza wybudować oczyszczalnię ścieków. Mały Płock, Piątница, Stawiski i Zbójna — wodociągi i kanalizację, a Łomża — zmodernizować komunalne wysypisko śmieci. Agencja Rozwoju Ziemi Łomżyńskiej, pomagająca w przygotowaniu programów, zamierza przedstawić samorządom kilka kolejnych możliwości pozyskania pieniędzy m. in. z programów PHARE 2000 i SAPARD.

10-LECIE PROMIENIA

Dziesiąty rok działalności obchodzi polski zespół chórny „Promień” ze Szczuczyna Lidskiego na Białorusi. W związku z tym Związek Polaków na Białorusi zaprosił na uroczyste obchody przedstawicieli Szczuczyna: burmistrza i pracowników kultury. Będzie to już czwarta wizyta towarzyska szczuczyniaków u siebie.

ZA FINEM BEZPIECZNIE

Samochodów i motocykli z fińską rejestracją pojawia się na naszych drogach coraz więcej. Pierwsze obserwacje: fińscy kierowcy najlepiej chyba przestrzegają przepisów ruchu drogowego. Do bardzo częstych zdarzeń należy sytuacja, gdy przestrzegając ciągłej linii na szosie, luksusowe auto fińskie wlecze się 400-500 metrów za ciągnikiem wyładowanym sianem lub za furmanką. Co na to nasi kierowcy? A co kierowcy zza wschodniej granicy?

RONDO

Rondo jest wreszcie rondem: od ubiegłego tygodnia zmieniły się zasady organizacji ruchu u zbiegu ulic Piłsudskiego i Zawadzkiej w Łomży. Skrzyżowanie było jednym z najniebezpieczniejszych miejsc w mieście, gdzie zdarzało się wiele wypadków i kolizji m. in. z powodu nietypowych zasad ruchu, które nakazywały kierowcom objeżdżającym okragłą „wyspę” zachowywać się nie jak na rondzie, a jak na skrzyżowaniu. Obecnie obowiązują tam zasady jak na wszystkich rondach, co szczególnie powinno ułatwić życie kierowcom spoza Łomży.

ZAPROSILI NAS

- Stowarzyszenie „Sport dla Dzieci i Młodzieży”, Łomżyński Komitet Olimpijski, prezydent Łomży oraz Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki, Zarząd Łomżyńskiego Klubu Sportowego i Zarząd Wojewódzkiego Podlaskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Łomży — na Grand Prix Czwartków Lekkoatletycznych.

- Biuro Regionalne Arka-Invesco PTE SA nr 34 w Łomży — na uroczystość poświęcenia siedziby.

- Prezes Zarządu Powiatowego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Siemiatyczach — na spotkanie z prezesem PSL Jarosławem Kalinowskim.

- Wójt gminy oraz Gminny Ośrodek Kultury w Zbójnej przy współudziale Starostwa Powiatu Łomżyńskiego i Regionalnego Ośrodka Kultury w Łomży — na VII Jesienne Prezentacje Kulturalne.

- Przewodniczący Rady Powiatu Łomżyńskiego — na X sesję samorządu.

- Sekretarz Zarządu Rejonowego Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Łomży — do udziału w Walnym Zebraniu członków.

- Dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Zambrowie — na wystawę pokonkursową „Rzeźba. Wyroby z drewna”.

- Dr Waldemar Pędziński — na uroczyste otwarcie Łomżyńskiego Centrum Medycznego, Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej.

- Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa oraz Regionalny Ośrodek Kultury i Klub Garnizonowy w Łomży — na otwarcie wystawy poplenerowej „Łomża i okolice”.

- Zarząd PEPEES SA w Łomży — na spotkanie z członkami Związku Producentów Ziemiaka.

- Wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Białymstoku — na spotkanie z Alfredem Domagalskim, przewodniczącym Rady Naczelnej PSL i przewodniczącym Krajowej Rady Spółdzielczej.

- Zarząd Targów Warszawskich Biura Reklamy SA — na uroczyste otwarcie IV Międzynarodowych Targów Zaplecza Technicznego dla Przemysłu Naftowego i Gazownictwa Nafta i Gaz 99 oraz „Dni Gazu Polskiego” oraz na debaty publiczne „Przyszłość polskiego sektora naftowego”, „Zasady przetargów dla wojska” i „Zapotrzebowanie sprzętowe Wojska Polskiego odnośnie infrastruktury naftowo-gazowej”.

- Rektor i Senat Wyższej Szkoły Administracji Publicznej w Ostrołęce — na inaugurację roku akademickiego 1999/2000.

- Redaktor naczelny „Media i Marketing Polska” — do udziału w III Kongresie Polskiego Marketingu do Pułtusa.

- Międzynarodowe Targi Poznańskie — na targi Multimedia 2000.

- Starosta powiatu ostrowskiego, Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu oraz Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Bogutach Piankach — na Święto Ziemiaka 99 w Drewnowie.

Dziękujemy.



Dyrektor Podlaskiej Kasy Chorych Dariusz Wasilewski okazał się nie tylko niekompetentny i politycznie zaślepiony, ale zwyczajnie niemądry!

Kogo wyniósł wiatr historii?

O bulwersującej transakcji Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych, która kupiła sobie nową luksusową siedzibę za prawie 9 milionów złotych, pisaliśmy tydzień temu. Co prawda pieniądze te pochodzą z budżetowej dotacji, której regionalne kierownictwo nie może przeznaczyć na inny cel, podstawowe pytanie jednak brzmi: czy w czasie, gdy brakuje na leki, sprzęt medyczny, remonty szpitali i głodowe płace pielęgniarek, państwo powinno wydawać pieniądze na zapewnienie wygody urzędnikom kas chorych?

Czas dopisał kolejny akt do tego dramatu (a raczej farsy). Białostocki poseł AWS Józef Mozolewski wystosował interpelację z pytaniem, czy to, co dzieje się w Podlaskiej Kasie, jest w porządku. Interpelacja drogą służbową dotarła do dyrektora Kasy Dariusza Wasilewskiego, który tym samym zobowiązany został do udzielenia w tej sprawie odpowiedzi Marszałkowi Sejmu. I Wasilewski odpowiedział, zaś odpowiedź wysłał nie tylko do Marszałka Płażyńskiego, ale także do Mariana Krzaklewskiego, posłów AWS i Rady Regionalnej AWS. Zadbał też o to, aby pismo dotarło do prasy.

Dyrektor Wasilewski zaczął ostro: „W województwie podlaskim dochodzi ostatnio do sytuacji, które kompromitują środowisko AWS-u i i uderzają w wizerunek reformy ochrony zdrowia. Dzieje się to za sprawą pana

posła Józefa Mozolewskiego, który po raz kolejny atakuje zarządzających Podlaską Regionalną Kasą Chorych. Tym razem powodem „nagonki” uprawianej wspólnie z jedną z regionalnych gazet, próbuje przedstawić w fałszywym świetle działania PRKCh, a swoją niekompetencję, jako posła, ukryć wystosowując do Pana Marszałka w sprawie zmiany siedziby PRKCh.”

Mozolewski jest nie tylko niekompetentny, ale także ma złe intencje, bo wypowiada się „w tonie populistycznym i grając na istniejącym niezadowoleniu społecznym, z którym zawsze w procesie zmian mamy do czynienia, pyta o wysokość zarobków kas chorych oraz czy na przyznawaniu wysokich kwot na organizację siedzib kas chorych ma polegać reforma ochrony zdrowia?” Dodatkowo bezczelny poseł zachowuje się schizofrenicznie czepiając się kasy, bo wcześniej sam głosował za przyjęciem budżetu, który przewidywał dotacje na organizację kas (co prawda, to prawda).

W końcu apolityczny dyrektor kasy tak zwraca się do ponadpartyjnego przecież Marszałka Sejmu: „Na koniec chciałbym zauważyć, że wygłaszane przez posła Mozolewskiego opinie współgrają z tonem wypowiedzi pana Krzywickiego — lidera białostockiej SLD. To, że opozycja krytykuje obecny rząd, jest zrozumiałe, ale to, że przewodni-

czący Regionalnego AWS-u i poseł RP staje w jednym szeregu obok członka SLD musi budzić i budzi zastanowienie.”

W ostatnim akapicie Wasilewski wytacza ciężką artylerię: „Mając na względzie dobro Polski, któremu służy nowy system ochrony zdrowia, przedstawiam powyższy stan rzeczy ukazujący, jak w warunkach lokalnych osoba, którą wyniósł wiatr historii do sterów władzy, może zawieść nadzieję wielu i aby ostrzec przed takimi „przywódcami przemian” za jakiego uważa się przynajmniej lokalnie p. Mozolewski kompromitujący i ośmieszający swoją działalnością rząd i całą centroprawicę”.

Jeśli ktoś miał jeszcze złudzenia, że na czele kas chorych stoją apolityczni fachowcy (a niedawno usiłowała to wznowić „Gazeta Wyborcza” i wiceminister Krzysiak), to po lekturze tego pisma powinien o tym zapomnieć. Ani oni apolityczni,

ani fachowcy. „Wiatr historii” wyniósł Dariusza Wasilewskiego do sterów władzy, gdy ten miał 29 lat. Wcześniej zajmował się redagowaniem narodowo-radykalnego miesięcznika „Bastion”, który specjalizował się w demaskowaniu spisków Żydów i maso-
nów. Jego nominacja na dyrektora Kasy była zaskoczeniem. Wtedy jednak można było mieć nadzieję, że obdarowany ważną publiczną funkcją Wasilewski dojrzeje i odrzuci ideologiczny balast. Ale, jak widać, tak się nie stało, bo wciąż prowadzi swoją polityczną krucjatę.

Podlaska Kasa Chorych zarządza kwotą 650 milionów złotych. Jest to więcej niż wydatki budżetu samorządu województwa podlaskiego, miasta Białegostoku i powiatu białostockiego łącznie. Dlatego apolityczny fachowiec przydałby się tam jak nigdzie indziej.

JAN ONISZCZUK

Polityczny niesmak

— Nigdy nie miałem żadnych związków z panem Lepperem, nie mam i nie chcę ich mieć — powiedział podczas konferencji prasowej Marek Kaczyński, poseł AWS.

Poseł wrócił właśnie z dwutygodniowego pobytu w USA, gdzie przebywał na zaproszenie Animal Welfare Institute, pozarządowej organizacji zajmującej się ochroną zwierząt. W składzie delegacji oprócz członków polskich organizacji ekologicznych byli także Roman Wierzbicki (szef „Solidarności” RI) i Andrzej Lepper (szef „Samobrony”) oraz jego zastępca. O uczestnictwie członków „Samobrony” poseł dowiedział się na lotnisku.

Jak stwierdził poseł Kaczyński, poznanie skutków i zagrożeń funkcjonowania dużych hodowli trzody chlewnej (w tym Smithfield Food, koncernu, który wykupił 74 procent udziałów w „Animexie”) było jedynie „przykrywką” do politycznej działalności członków „Samobrony”. Świadczyło o tym podejmowanie Andrzeja Leppera jako szefa delegacji, ułatwianie kontaktów z mediami oraz udział w wcześniej zapowiadanych demonstracjach.

— Na początku wizyty, kiedy zorientowaliśmy się w politycznym charakterze wyjazdu, stanowczo odcieśliśmy się od działań pana Leppera. Powiedzieliśmy o tym razem z Romanem Wierzbickim gospodarzom i zastanawialiśmy się nad wcześniejszym wyjazdem. Na prośbę organizatorów zostaliśmy i mieliśmy w ten sposób możliwość przedstawienia wypowiedzi Andrzeja Leppera — wyjaśniał Marek Kaczyński.

Na zorganizowanych spotkaniach z Polonią Amerykańską i drobnymi farmerami szef „Samobrony” malował Polskę w czarnych barwach. Mówił o wzroście samobójstw, nie ukrywał, że celem jego działalności jest przejęcie władzy. Lepper podawał także instruktaż organizowania blokad: do hydronetek wlewa się benzynę, polewa policjantów i podpala.

Na spotkaniu przez Toma Garetta, jednego z szefów Animal Welfare Institute, został przedstawiony jako najlepszy przywódca, obrońca polskiego rolnictwa i znakomity kandydat na prezydenta RP.

Mimo prób wyjaśnienia rzeczywistej sytuacji polskiego rolnictwa w polonijnych rozgłoszeniach oraz skorzystania z szansy poznania zasad funkcjonowania przemysłowych hodowli (niszczących środowisko naturalne i przysparzających ogromnych cierpień zwierzętom), polowi Kaczyńskiemu pozostał duży niesmak po pierwszej w jego życiu wycieczce do Ameryki.



Autoryzowany Dealer Firmy

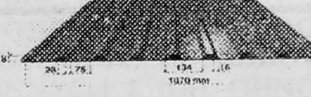
AKCES

- Łomża, Aleja Piłsudskiego 115
tel./fax (0 86) 218-54-77

- Elk, ul. Mickiewicza 42
tel. (0 87) 610-98-12





- blachy pokryciowe trapezowe i dachówkopodobne

- akcesoria

* różne kolory

* możliwość zamówienia na wymiar



KONTAKTY

Trzy lata po remoncie most
w same wykopki został zamknięty

Drewniany mosteczek ugina się...

— Trzy lata temu dawaliśmy na ten most i teraz znów dawaj, dawaj — buntują się rolnicy ze wsi Gardlin (gm. Zambrów). Tamten stał dwadzieścia lat, a ten jest już dziurawy.

Rzeka niewielka, most drewniany na betonowych podpórach też niewielki, lecz ważny dla wsi. Prowadzi do szosy (a stamtąd na Poryte, Wiśniówek, Zambrów, Białystok), na pola. Dziura się zrobiła, cielak wpadł, zabili deską dziurę. „Czy właśnie teraz most trzeba było rozbierać? Czemu nie zaraz po żniwach? Albo dwa tygodnie później?”, pytają. Wykopki, zbiór kukurydzy, muszą wkoło objeżdżać. Rozebrali i nic się nie dzieje.

Teraz ma być metalowa konstrukcja, by wytrzymała ciągnięci z beczkowozami z gnojowicą, cysterny z mlekiem (są gospodarstwa specjalistyczne, nastawione na hodowlę bydła).

— Dopiero teraz?! Czemu od razu nie położyli solidnie, jak trzeba? Gmina ma za dużo pieniędzy? Co trzy lata kłaść most? Przecież wiedzieli, że wieś się rozwija. Wiedzieli, jacy tu są rolnicy — mówią w Gardlinie.

Pogoda dopisuje, ale jak długo? To ważne dla nich. Bo jak zacznie padać, objazdem pod górkę nie przejadą. Utkną w glinie.

— Dlaczego zaraz zakładać, że pogoda się popsuje? Most nie mógł dłużej czekać. Dwie belki się wyłamały i wpadły do wody. Nie mogliśmy ryzykować. Wcześniej zmniejszyliśmy nośność mostu z 10 ton na 5 ton, ale ryzyko wciąż istniało — mówi Jerzy Baczewski, zastępca wójta gminy Zambrów.

Potwierdza, że spróchniałe elementy nośne zostaną wymienione na metalowe i właśnie dzisiaj (jest 13 września) mają nadejść z huty. Materiały w sumie będą kosztowały ok. 10 tys. zł. Rada Gminy podjęła w tej kwestii uchwałę; na Gardlin przypadłoby 10 proc. tej kwoty, czyli około 40 złotych na gospodarstwo.

Wykonawca, który dawał gwarancję nawet nie na trzy lata, a tylko na rok, za darmo dołożył robociznę.

— Traktujemy tę inwestycję jako pilną. Będzie pracował od świtu do zmroku. Do końca tygodnia roboty powinny być zakończone — przyrzeka zastępca wójta. — Pierwszy raz zdarzył im się taki nieprzyjemny przypadek.

Wykonawcą spróchniałego mostu był Zakład Drogowo-Mostowy „S. J.” (an)

Ludzie cierpią, bo w Polsce gminnej
nie ma kto egzekwować prawa

Śmierdzący los

Dwie rodziny Kuleszów i Wądołkówskich wciąż nie dają za wygraną. Nie mogą się pogodzić z życiem w smrodzie, zgotowanym im przez sąsiada i urzędników. Latem w upale, tuż za ich oknami, Witold Leśniewski hodował tysiące gęsi; teraz hoduje kurczaki. Wieś Gołasze Puszcza wcale nie leży w puszcząskich ostępach, a w pobliżu Wysokiego Mazowieckiego. Prawo tu dociera, co rusz też dojeżdżają jakieś komisje i kontrole.

Prawo jest po stronie pokrzywdzonych (orzeczenie NSA, nakaz rozbiórki spornego budynku wydany przez Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Białymstoku). Kto ma je egzekwować? Kto ma chociażby zakazać prowadzenia, zagrażającej ludziom, hodowli? Miejscowe władze nie czują się upoważnione. Zwrócili się więc z kolejną nadzieją na sprawiedliwość do Podlaskiego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego w Białymstoku. Przyjechała komisja, tym razem z województwa. „Postępowanie prowadzone przez tutejszą Stację wykazało szereg naruszeń postanowień Ustawy z 13 września 1996r. w sprawie utrzymania czystości i porządku w gminach (...). Egzekwowanie wyżej wskazanego aktu prawnego nie należy do kompetencji Inspekcji Sanitarnej, jako że organem właściwym jest gmina”. Podpisał lek. med. Krzysztof Nowacki, zastępca.

— Ta ustawa to bubel! — stwierdza Henryk Wyszynski, wójt gminy w Wysokiej Mazowieckiej. — Nie ma w niej ani słowa o gospodarstwach rolnych. Każdy odbija piłeczkę. My nie mamy środków, władnych do nakładania kar.

To inspektor sanitarny może nie tylko nałożyć grzywnę, ale nakazać zlikwidowanie uciążliwej dla zdrowia i życia sąsiadów hodowli.

Powołuje się na podobną, precedensową sprawę sprzed czterech lat. Wówczas ping-pong smrodu odbijał kierownik Urzędu Rejonowego w Hajnówce z Państwowym Wojewódzkim Inspektorem Sanitarnym w Białymstoku. Spór o to, kto ma pobrudzić ręce kłopotliwą decyzją, rozstrzygnęło postanowienie Ministra Szefa Urzędu Rady Ministrów z 30 maja 1995 roku. Minister przypomniał, że „zgodnie z art. 27 ustawy z dnia 14 marca 1985 roku o Państwowej Inspekcji Sanitarnej — państwowy inspektor sanitarny właściwy jest w razie stwierdzenia naruszenia wymagań higienicznych i zdrowotnych, nakazać w drodze decyzji administracyjnej usunięcie stwierdzonych uchybień. Natomiast w przypadku, w którym naruszenie spowodowało zagrożenie życia lub zdrowia ludzi — państwowy inspektor sanitarny nakazuje likwidację hodowli zwierząt.”

Teraz Andrzej Kulesza i Tadeusz Wądołkowski muszą udowodnić, że smród rzeczywiście szkodzi ich rodzinom, że nie sposób w nim żyć. Bo może tylko im się tak wydaje, może tylko nie lubią zapachów tysięcy gęsi stłoczonych za plotem, czy wyziewów z fermy drobiu. A może nie lubią swego sąsiada, co to każe im wachać gęsie g..., a Wądołkowski dodatkowo bronić się przed „puchowym trenem” pierza na swoim siedlisku. Może ta walka o czyste powietrze, te sądy, kontrole, komisje, pisma to po prostu zwyczajna złośliwość? (an)

„Jestem wstrząśnięta, że ktoś wykorzystuje niepełnosprawnych”, mówi podopieczna CITON-u

Jak zarobić na niepełnosprawnych?

Fundacja Centrum Informacyjno-Terapeutyczne dla Osób Niepełnosprawnych CITON w Łomży zorganizowała kolejny turnus rehabilitacyjny w Sopocie. Skorzystało z niego osiemnaście osób. Od każdego uczestnika CITON pobrał 850 złotych (niektórzy skorzystali z dopłat opieki społecznej lub refundacji z zakładu pracy chronionej).

Wśród osiemnastu kuracjuszy było trzech, którzy jechali samochodem, oraz czterech, którzy skorzystali z transportu własnego zakładu pracy (Zakładów Spożywczych „ONA” w Łomży).

— Za dowóz swoich pracowników nie pobieramy opłaty. Za ich pobyt na turnusie płaciliśmy sześćset pięćdziesiąt złotych od osoby, a po dwieście każdy sam dopłacał — wyjaśnia Leszek Krzysztofiak, dyrektor ZS „ONA”.

Choć transport tej siódemki nie obciążał CITON-u, organizator wyjazdu również pobrał od nich 850 złotych!

W turnusie rehabilitacyjnym w Sopocie uczestniczyli niepełnosprawni z całej Polski.

— Od współkuracjuszy dowiedzieliśmy się, że wszyscy płacili siedemset złotych. My znacznie drożej. Jestem wstrząśnięta, że ktoś wy-

korzystuje niepełnosprawnych. Oczekuję natychmiastowego zwrotu nadpłaconej kwoty — mówi Irena Podolak, uczestniczka turnusu.

Krystyna i Wincenty Wądołowscy zapowiadają, że także będą ubiegać się o zwrot po sto pięćdziesiąt złotych. Krystyna Wądołowska, niedowidząca, nie może podróżować masowymi środkami lokomocji. Mąż zawoził ją osobiście samochodem jako jej opiekun.

— Zgłaszałem w biurze CITON-u, że jadę własnym transportem, więc może przysługuje mi niższa opłata. Dowiedziałem się, że wszyscy płacą po 850 złotych. Zapłaciłem. Potem w Sopocie za parking płaciłem z własnej kieszeni — opowiada Wincenty Wądołowski.

Dla kuracjuszy z Łomży najbardziej niewygodne było korzystanie z jedynej korytarzowej łazienki. W pokojach, ani nawet w świetlicy, nie było telewizora. Kiedy poszli interwenio-

wać do obsługi hotelowej, dowiedzieli się, że gdyby zapłacili za turnus osiemset złotych, korzystaliby z lepszych warunków. To wyjaśnienie zrodziło wielkie wzburzenie, bo przecież każdy z nich płacił po 850.

— Ile to jest osiemnaście razy sto pięćdziesiąt złotych? Za te pieniądze mógł jeszcze ktoś jechać na taki turnus — mówi Jerzy Cydzik.

Przedsiębiorstwo Turystyczno-Rehabilitacyjne w Sopocie za pobyt na turnusie osiemnastu kuracjuszy wystawiło rachunek na 12600 zł (słownie dwanaście tysięcy sześćset; 18 osób x 700 zł). CITON pobrał za turnus 15300 (słownie piętnaście tysięcy trzysta).

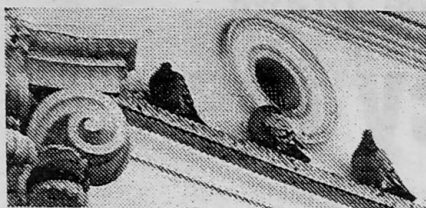
Ile na turnusie zarobił CITON?

— Do końca września będę miała rozliczenie wszystkich turnusów. Opłata pobytu obejmuje przecież także koszty dojazdu, ubezpieczenia, telefony i inne. Nie żerujemy na niepełnosprawnych. — powiedziała Hanna Czajkowska, prezes CITON-u.

Jedno z biur turystycznych w Łomży (nie chciało ujawnić nazwy) powiedziało nam, że na jednym autokarze (ponad 40 osób) wysłanym na wycieczkę lub inną imprezę, zarabia około 400 złotych.



GOŁĘBIE BEZ TOGI



„Odwiecznym” atrybutem za-
bytkowego budynku sądów w
Łomży są gołębie. Żyją w symbio-
zie z ludźmi, bez naturalnych
wrogów (głównie w postaci ko-
tów), darzone sympatią, chociaż
także w pewnym sensie bardzo
uciążliwe.

Od dawna, jak się okazało, „są-
dowe” gołębie gnieździły się
przede wszystkim na strychu.

— Kiedy kilka lat temu wymie-
nialiśmy dach, ludzie zastali pod
nim stopy ptasich odchodów —
przypomina Włodzimierz Wójci-
cki, prezes Sądu Okręgowego. —
Było z tym sporo pracy, więc żeby
nie przydawać jej sobie znowu,
po remoncie na okienka założone
zostały siatki. Podobnie na otwo-
ry wentylacyjne.

W tej sytuacji gołębie przenio-
sy się na zewnątrz. Teraz gniazda
budują przede wszystkim na bal-
konach. Tutaj wysiadują jaja i wy-
chowują pisklęta. Upodobały so-
bie także gzymsy, kolumny i oczy-
wiście, wszelkie możliwe zaka-
marki na dachu. Efektem ptasiej
bytności jest wciąż niszczona
przez ich odchody elewacja i za-
brudzony chodnik, który sądowi
dozorcy muszą sprzątać codzien-
nie. Systematycznie trzeba rów-
nież oczyszczać miejsca odpły-
wu wody na balkonach, by nie
wlewała się do pomieszczeń.

Ufne ptaki często zaglądają do
sal sądowych, a niejednokrotnie
rozprawom towarzyszy ich cha-
rakterystyczne „gruchanie”.

— Co prawda nasze gołębie są
uciążliwe, ale nie zamierzamy wy-
powiadać im wojny — zapewnia
Włodzimierz Wójcicki. — To pta-
ki miłe dla oka. Myślę, że gdyby
nagle znikły, czegoś by nam wszy-
stkim brakowało.

Pewną zagadką pozostają fak-
ty: dlaczego gołębie osiedliły się
tylko na budynku sądowym, a nie
także na sąsiednim bankowym;
dlaczego tak upodobały sobie
stronę frontową gmachu, a nie od-
cichego podwórka? Ale widać ta-
kie już są gołębie obyczaje. Tak
czy owak wyraźnie sprzyja im są-
dowa atmosfera i nic nie wskazu-
je na to, by z własnej woli miały
zamiar stąd się wyprowadzić.

Gołębie skalne, nazywane miej-
skimi, są najpospolitszymi repre-
zentantami rodziny wszystkich go-
łębiowatych w miastach. Niezwyk-
le towarzyskie, związane są z lu-
dźmi przede wszystkim dzięki
„odwiecznemu” podsuwaniu im
pokarmu pod dziób. Symbolizu-
jące niewinność, łagodność, wier-
ność w miłości na stałe weszły do
kanonu sztuki w różnych jej dzie-
dzinach. Są także symbolem po-
koju, uwiecznionym między inny-
mi przez samego Pabla Picasso.

SŁUŻYĆ LUDZIOM

„Niech ten dom służy bie-
dnym ludziom, ciężko doświad-
czonym przez los”. Te słowa nie-
żyjącej Wiktorii Kowalewskiej
przypomniał Marian Knopkie-
wicz, dyrektor Domu Pomocy
Społecznej w Łomży, w czasie
Walnego Zebrania Członków
Polskiego Komitetu Pomocy
Społecznej.

Wiktorii Kowalewska ofiaro-
wała swój dom „doświadczonym
przez los ludziom”; 19 lutego
1993 roku uczestniczyła w jego
uroczystym otwarciu. Po jej
śmierci Dom przyjął imię funda-
torki i przez cały czas spełnia jej
życzenie.

Walne Zebranie Członków,
kończące czwartą i ostatnią ka-
dencję Zarządu Wojewódzkiego
PKPS w Łomży, było okazją do
podsumowania i oceny minione-
go okresu. A z pewnością nie był
to okres stracony. Choć czas
przeobrażeń ustrojowych był
niezwykle trudny dla całego Sto-
warzyszenia, Oddział Wojewódz-
ki PKPS w Łomży potrafił od-
naleźć się w nowych warunkach i

skutecznie „służyć ludziom”. Za-
czął od adaptacji i gruntownego
remontu darowanego budynku.
Dziś w Domu im. W. Kowalew-
skiej mieszka 31 pensjonariuszy,
jest w nim noclegownia dla dwu-
nastu osób, ośrodek rehabilitacji
lecniczej, stołówka z systemem
dowożenia obiadów do domów
starszych, samotnych i niepełno-
sprawnych.

Dyrektor Knopkiewicz pod-
kreślił, że Dom Pomocy Społe-
cznej powstał dzięki polityce słu-
żącej potrzebującym i dużemu
zaangażowaniu Jerzego Brzeziń-
skiego, ówczesnego wojewody
łomżyńskiego, i Edwarda Jaroty,
ówczesnego dyrektora Wojewódz-
kiego Zespołu Pomocy Społe-
cznej. (Miło przypomnieć, że dy-
rektor Edward Jarota został uho-
norowany prestiżową „Nagrodą
Roku”, ustanowioną przez Radę
Naczelną PKPS).

Sześć lat wielkich starań o pie-
niądze i konsekwentnej pracy
przyniosło wielkie zmiany. Trud-
no wymienić osiągnięcia każde-
go roku. Złożyły się one na to, że

dziś Zarząd PKPS w Łomży jako
jedyne w kraju prowadzi dom
pomocy społecznej. Jako jedyny
w kraju prowadzi też znakomicie
wypożyczalnię ośrodka wypoczy-
wku-szkoleniowo-rehabilitacyj-
ny Pensjonat „Ptaki”. W Pensjo-
nacie funkcjonuje nie tylko sala
rehabilitacyjna, ale też konferen-
cyjna, rehabilitacyjny basen ze
stacją uzdatniania wody i urzą-
dzeniami do masażu wodnego.
Także jako jedyny w kraju PKPS
w Łomży posiada osiemnasto-
osobowy autokar i na szeroką
skale organizuje turnusy rehabi-
litacyjne.

— W nową kadencję wchodzi-
my nie tylko bogatsi materialnie,
ale także bogatsi w doświadcze-
nia. Wierzę, że czerpiąc z tych
doświadczeń, nie utracimy nic z
tego, co osiągnęliśmy, a stworzy-
my Stowarzyszenie dynamiczne i
nowoczesne — powiedział dy-
rektor Marian Knopkiewicz.

Uczestnicy Walnego Zebrania
nakreślili zadania na przyszłość.
Skupią się nad kontynuacją do-
tychczasowych przedsięwzięć i
ich rozwoju. Nowością będzie
próba utworzenia w Łomży uni-
wersytetu trzeciego wieku. (m)

Z ZIEMI POLSKIEJ ZA WODĘ



nie, to skunks, bo wiewiórki i
świerszcze są jej przyjaciółmi.
Mieszkanie kosztowało 80 tysięcy
dolarów, jest splecone, urządzone
ze smakiem w białej tonacji.

Leszek Zinówko, kuzyn Ireny,
mieszka w Hamtramck od 21 lat.
Podobnie jak Irena jest samotny.
Ma własny duży dom z ogrodem.
Zawsze pracował ciężko i, jak mó-
wi, zabrakło mu czasu, by znaleźć
żonę. Po śmierci matki odczuwa
podwójną pustkę. W soboty cho-
dzą z Ireną do „Krakusa”, ale Le-
szek nie tańczy ze względu na za-
łobę: „Pałam mi się buty, ale serce
boli”.

Irena częściej bywała w Polsce,
gdy żyli rodzice. Z siostrą Walen-

tyną z Białegostoku utrzymuje
stały kontakt. Walentyna odwie-
dziła ją w Detroit, opiekuje się też
białostockim mieszkaniem Ireny.

Ani Irena, ani Leszek nie pla-
nują powrotu do Polski. Na urlo-
p, odwiedzić rodzinę, z przy-
jemnością. Irena jest żywioła,
chętnie pomaga Polakom nieda-
wno przybyłym do Detroit.

— Zapraszam do Ameryki —
mówi na pożegnanie — teraz tu
jest mój dom.

BARBARA PASZKOWSKA

Na zdjęciu: Nina Siemieniczuk, Ire-
na Leonczuk i Leszek Zinówko.

Centralne miejsce zajmuje
komputer, obok na „koniu” obra-
ca się około 100 skór, trochę da-
lej siadają i wstają roboty, inne
zginają i zginiatają kawałki skóry.
Można byłoby wziąć to za scenę z
filmu science-fiction. Przeczy je-
dnak temu postać obsługująca
wszystkie te urządzenia: szczupła,
wysoka blondynka o słowiańskich
rysach, Irena.

Irena Leonczuk z Zabłudowa
odniosła pełny sukces. Przyleciała
do Detroit w roku 1990 ze szkol-
ną znajomością języka angielskie-
go i, jak mówi, po przyjeździe
rozdzieliła w potocznej mowie
dwie głoski: „a” i „e”. Zaczynała,
jak wszyscy, od sprzątania mie-
szkań. Jak nie wszyscy poszła do
szkoły. Później wykorzystała swoje
umiejętności w fabryce z kraju:
pracowała w zakładzie kaletni-
czym i w fabryce przy produkcji
skór na obicia samochodowe. Te-
raz w Ameryce pracuje w labora-
torium. Bada wytrzymałość skór
na wycieranie, zginanie, trwałość
koloru itp. Całą pracę wykonują
roboty, fabryka jest w pełni zauto-
matyzowana. Z Hamtramck (da-
wnej „polskiej” dzielnicy) wypro-
wadziła się po tym, gdy została
napadnięta na ulicy w ciągu dnia.
Murzyn wyrwał jej torebkę i
uciekł. W pierwszym odruchu go-
niła za nim do chwili, gdy ze
zgrozą uświadomiła sobie, że Mu-
rzyn pewno tylko dlatego do niej
nie strzelił, że nie miał broni. Te-
raz mieszka przy 16 mili Garfield,
kupiła mieszkanie w amerykań-
skiej dzielnicy. Wychodząc do
pracy, zostawia otwarte drzwi na
patio. Jedyne niepożądane goście,
jaki może odwiedzić jej mieszka-

Najwa-
na ulic

— Nil

K undel
miast
szczę-
do szkoły w P
że nawet cz
był psem bezp
że, a na niej
cyjne, wydane
sta w August
— Myśleliś
jechali z psem
rę po prostu
nowaliśmy do
lśmy jego wła
psa — opowia
Kundel, na
pamiętkę swo
szłości, zosta
miał jedneg
trzydziestu je
stu uczniów i
cieli.

W przypa
sprawdza się
gdzie kuchare
co jeść. Augu
ca sierść, obr
i aktualne św
Do weterynar
Białaszczyk,
lek, mieszkaj
— Zatrzym
sobotę i niec
jeśli będzie
stanie z nar
zwierzę wygla
ne mieszkani
opowiada.

Szkoła Po
cznie jest jed
w gminie Su
Płociczno żył
ki. Dziś poło
ma pracy i z
nie z końcem
tartak nie po
owników. Ak
zlikwidowan
ośrodki wypo
wane nad V
jest Ośrodek
szawskiego I
w którym w
ga dorobić p
charki i sprz
Piękno ku
Suwałk ściąg
łożonej tuż
amatorów
ścian. Posia
mów rzadko
cuja w Suwa
tejszych szk
robią zakupy

U waż
ska
zior
miejskiej la
do szkoły śr
i nie wszyszc
mawcami —
mis, dyrekt
Na eduk
ków w Płoci
Dariusz Duc
lekarz wojew

Najważniejszy jest August. Pokraczny, czarny kundel z białymi łapami wita dzieci na ulicy, prowadzi do drzwi szkoły i wraca na przystanek autobusowy po następne. Bez pudła odnajduje wagarowiczów.

— Niby nic, mamie przecież nie naskarży, ale kiedy pląta się koło nóg, jak wyrzut sumienia, traci się ochotę — opowiada dwunastoletni Krzysiek

9

Sumienie na czterech łapach

Kundel pochodzi z miasta. Głodny i nie-szczęśliwy przybłąkał się do szkoły w Płocicznie trzy, a może nawet cztery lata temu. Nie był psem białym. Miał obrobę, a na niej numery identyfikacyjne, wydane przez Urząd Miasta w Augustowie.

— Myśleliśmy, że ludzie przyjechali z psem nad Wigry i zwierzę po prostu się zgubiło. Telefonowaliśmy do Augustowa, znaleźliśmy jego właścicieli. Nie chcieli psa — opowiadają nauczycielki.

Kundel, nazwany Augustem na pamiątkę swojej miejskiej przeszłości, został psem wiejskim. Zamiast jednego pana, miał stu trzydziestu jeden: stu dziewiętnastu uczniów i dwunastu nauczycieli.

W przypadku Augusta nie sprawdza się powiedzenie, że gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść. August ma piękną, lśniąca sierść, obrozę antykleszczową i aktualne świadectwo szczepień. Do weterynarza zawiozła go Ewa Białaszczyk, jedna z nauczycielek, mieszkających w Suwałkach.

— Zatrzymałam go w domu na sobotę i niedzielę. Myślałam, że jeśli będzie się dobrze czuł, zostanie z nami na zawsze. Ale zwierzę wyglądało na zestresowane mieszkaniem w blokowisku — opowiada.

Szkoła Podstawowa w Płocicznie jest jedną z siedmiu szkół w gminie Suwałki. Do 1989 r. Płocicznie żyło z tartaku i turystyki. Dziś połowa mieszkańców nie ma pracy i z trudnością wiąże koniec z końcem. Sprywatyzowany tartak nie potrzebuje wielu pracowników. Aby chronić przyrodę, zlikwidowano prawie wszystkie ośrodki wypoczynkowe, rozlokowane nad Wigrami. Wyjątkiem jest Ośrodek Wypoczynkowy warszawskiego Kuratorium Oświaty, w którym w sezonie kobiety mogą dorobić parę groszy jako kucharki i sprzątaczk.

Piękno krajobrazu i bliskość Suwałk ściąga do Płocicznie i położonej tuż obok Gawrych Rudy amatorów własnych czterech kółek. Posiadacze nowych domów rzadko żyją życiem wsi. Pracują w Suwałkach, wożą do tamtejszych szkół swoje dzieci, tam robią zakupy.

Uważa się, że miejska szkoła ma wyższy poziom niż wiejska, że po miejskiej łatwiej zdać egzaminy do szkoły średniej. To półprawda i nie wszyscy rodzice są jej wyznawcami — mówi Helena Balonis, dyrektor SP w Płocicznie.

Na edukację swoich dzieciaków w Płocicznie zdecydował się Dariusz Dudarewicz, swego czasu lekarz wojewódzki i dyrektor Wo-

jewódzkiego Szpitala Psychiatrycznego w Suwałkach, obecnie robiący karierę w Ministerstwie Zdrowia.

Miejskie szkoły, zwłaszcza renomowane, jak suwalska SP nr 6, bez żenady pozbywają się uczniów złych i sprawiających kłopoty wychowawcze. Na poziomie czwartej klasy wyławia się najlepszych. „Dobre” dzieci trafiają do jednej klasy. Najczęściej dobre dzieci pochodzą z dobrych, tzn. bogatych rodzin. Takich, które stać na odrabianie z potomkiem pracy domowej, prywatne lekcje angielskiego i muzyki oraz korepetycje, jeśli zajdzie taka potrzeba.

Dobre dzieci z dobrej klasy nie zawodzą pokładanych w nich nadziei. Szybciej przerabiają poszerzony program, dostają się do wybranych szkół średnich, a potem na studia. Z tej konkurencji odpadają jedynie słabi psychicznie.

W Płocicznie prawie nie ma rodziców, którym przyszła kariera córki czy syna spędza sen z powiek. Nie obchodzą ich ewentualne szkolne sukcesy potomka, bo przecież i tak nie będzie ich stać na sfinansowanie nauki w ogólniaku i studiów.

Oczywiście, trafiają się wyjątki oraz talenty-samorodki. Dzięki nim szkoła ma się czym pochwalić. Maciek Kuranowski zajął pierwsze miejsce w Wojewódzkim Konkursie Informatycznym „Edukacja 99”. Dzieci, kierowane przez Zofię Nalepę, najlepiej w województwie podlaskim zrealizowały program ekologiczny „Rady na odpady”, dzięki czemu szkole przybył nowy telewizor. Bo wiejska szkoła w Płocicznie ma potencjał intelektualny i techniczny, który umożliwia takie sukcesy.

Wszyscy nauczyciele z Płocicznie mają wyższe wykształcenie. Pięciu kończy studia podyplomowe. Jeden robi doktorat. W ramach akcji „Internet w każdej gminie”, szkoła dostała wyposażenie do pracowni komputerowej.

— Warunkiem było wykształcenie nauczyciela, opiekuna pracowni — tłumaczy dyrektorka.

— Nie było problemu ze znalezieniem chętnego. Na podyplomowe kursy komputerowe zapisały się aż cztery osoby.

Teraz dzieciaki z młodszych klas mają plastykę na kompute-

rach, starsi korzystają z nich, ucząc się historii czy geografii. Chętni przychodzą po południu. Do tej pory spotykali się dwa razy w tygodniu, od września mogą pogadać sobie z kumplami z Sydney albo poszperać w chicagowskiej bibliotece trzy razy w tygodniu.

Jednak podstawowe atuty szkoły to jednorodność i nieliczne, piętnastoosobowe klasy. Kiedy przychodzi rodzic zapytać o postępy w nauce, dyrektorka nie musi prosić o pomoc wychowawcę klasy. Sama zna każdego ucznia, wie, jak się zachowuje w szkole i jaki ma dom. Nie mają czego szukać w Płocicznie dealery narkotyków. Próbowali tylko raz. Na hasło „podejrzeni obcy kręcą się po boisku” przyszedł posterunkowy i rozgonił towarzystwo.

Nauczyciele mają ambicję, żeby po południu uczniowie nie stronili od szkoły. Jest nieźle zaopatrzona biblioteka, dwa nowe stoły do ping-ponga, piękne boisko, ga-

zетка szkolna, dobry chór. Ostatnio chór przywiózł nagrodę z Międzyszkolnego Konkursu Pieśni Patriotycznej.

Pieniądze daje gmina Suwałki z Funduszu Antyalkoholowego. Współpraca z gminą, a konkretnie wójtem Jackiem Gościńskim, układa się wzorowo. Może dlatego, że wójt też pochodzi z biednej, suwalskiej wsi, a może z racji ambicji, rozbudzonych u Gościńskiego przez dziadka, piastującego funkcję suwalskiego wójta przed II wojną światową.

W Płocicznie nie ma przypadku, że któreś dziecko nie jedzie na biwak, bo rodziców nie stać na zapłacenie składki. Na kolonie, ufundowane przez gminę, pojechało z Płocicznie pięćdziesięciu dzieci. Zawsze, jak są kłopoty finansowe, wójt znajdzie parę groszy. Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej pokrywa koszty posiłków dla dzieci z rodzin biednych i patologicznych. Z dokarmiania korzysta co czwarty uczeń. Przychodzą po swoją bułkę z wędliną, ciastko i owoc nawet wtedy, gdy są chore.

— Co, oprócz trudów związanych z dojazdem i etykiety „wsionów” dostaną gminne dzieci w suwalskim gimnazjum? — zastanawia się dyrektorka.

BOGUSŁAW DURAS

Rolnicy, ogrodnicy i kupcy zbudowali sobie Giełdę i są niezależni W jedności siła

Kiedy Zarząd Białegostoku wymówił dzierżawę terenów przy ul. 1000-lecia Państwa Polskiego, rolnicy, ogrodnicy, kupcy, handlujący tam od wielu lat, postanowili wziąć sprawę w swoje ręce. Najpierw 137 współników utworzyło spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością i w grudniu 1998 roku zakupiło prywatną ziemię w Fastach. Był to pierwszy rok tworzenia własnej Giełdy Rolno-Spożywczej.

— Pod koniec marca — mówi wiceprezes Jerzy Dryl — rozpoczęliśmy tu prace budowlane. Pracowaliśmy szybko i solidnie, aby nasi udziałowcy mogli jak najszybciej zacząć tu zarabiać.

Nieoficjalnie Giełda zainaugurowała działalność 29 sierpnia. Oficjalne otwarcie nastąpi na początku października.

Cały teren Giełdy „pokryty” jest oszklonymi, estetycznymi pawilonami, w których wszyscy współnicy będą mieli swoje boksy. Hurtownikom i detalistom oferują bardzo szeroki asortyment owoców i warzyw, przetworów, mięsa, wędlin, garmazerk, ryb, nabiału, a także opakowań. Giełda będzie praktycznie czynna przez całą dobę.

Do końca września bezpłatny wjazd na Giełdę mają rolnicy i producenci rolni, którzy sprzedają bezpośrednio z samochodów. Dużym powodzeniem cieszą się, jak zwykle w tym okresie, papryka i ogórki na zimowe przetwory.

Na terenie Giełdy będzie także funkcjonować 6 barów, w tym duża chińska jadalnia. Giełda ma już własną rozgłośnię radiową, na bieżąco informującą klientów o działalności Giełdy.

W ten sposób własnymi siłami, bez dotacji i sponsorów, białostoccy kupcy stworzyli swoją Giełdę.

— Zwyciężyła jedność kupców oraz producentów — podsumowuje Jerzy Dryl — bo w jedności siła. Teraz będziemy spokojnie pracować.

(RM)

KONTAKTY



Wtorek, 22 VIII 44

Od 10.00 wieczorem wielki nalot. Niebo nad Łomżą i Piątnicą oświetlone, w pokojach widno. Bomby jedna za drugą, ściany drżą, zegar zabrzęczał i stanął. Wszyscy się skupili w moim pokoju, niektórzy krzyczą, żeby uciekać do piwnicy. Nie chciałam, wolałam siedzieć na swym łóżku i utulać Siostrę, która jest niemożliwa ze swymi nerwami i każdy wybuch odczuwa tak okropnie, że trzeba ją trzymać i tulić jak dziecko. Mówiliśmy różaniec, modlitwy, to ją uspokajało. Co prawda wszyscy źle się czuli, miałam kropelę pod ręką, dałam Siostrze, panu Stefanowi. Nad ranem trochę uspokoiło się i trochę zasnęliśmy,

cana przez sąsiedniego chłopaka i niepokojona przez białe baranki, dzieci w lachmanach prawie bez zmiany, chodzą przez cały dzień i śpią w tym samym. Obraz nędzy uciekiniera, człowieka bezdomnego.

Sobota, 26 VIII 44

Dzięki Bogu — dzień jasny, piękny, słoneczny, noc straszna minęła. Żołnierze mieszkający u

no ulotki z ostrzeżeniem, żeby ludność usuwała się, bo dziś lub jutro będzie zdobywanie Łomży. Zobaczymy, czy przeżyjemy te wszystkie okropności. Czy się nie zawali piwnica, gdzie nocuję z Kazikiem.

Poniedziałek, 28 VIII 44

Noc zeszła względnie spokojnie. Od 10.00 do 2.00 strzały, samoloty, bomby. Układamy się w

ale spać nie mogę. Już nadaje przysła, pozostanie wszystkich dawnemu, bez zmiany i tak będzie nie wiadomo jak długo. Stan beznadziejny.

Sobota, 2 IX 44

Wczorajszy dzień był fatalny. Miałam taką przykrość, nieśmiałość było tak blisko. Rano zabrano do roboty (obrywanie liści tabaku). Siostrę, Kazika i dwoje dzieci szarych tej wysiedlonej kobiety. Na długo trwała praca, wrócili po południu. O 6.00 sen mię zmora. Położyłam się, trochę zdrzemałam. Wpada Siostra, woła, żeby przędzieć, bo przyszli Niemcy, szukają Kazika, rzucił w nich kamieniami, mogą rozstrzelać. Zdrzemałam się, wypadłam na podłogę.

Kronika okrutnego czasu

Starzy najeźdźcy odchodzą, ale bronią się zaciekle

CZĘŚĆ V

ale słaby to sen. Dziecko malutkie ciągle się budziło, inne płakały. Dzieci było sześciu, najstarsze 13 l., najmłodsze 2 miesiące i dwie matki uciekinierki.

Środa, 23 VIII 44

Huki cały dzień, wybuchy również, ale dzień schodzi względnie spokojnie. Noc za to znowu pełna niepokoju. Oświecenia bez końca, bomby, trzaski, strzały. Prawdopodobnie celowali na most, lecz padły o 100 m od mostów.

Czwartek, 24 VIII 44

Dzisiejsza noc znowu pełna niepokoju. Samoloty tuż nad domem. Bomby jedna za drugą. Na Łomży pali się w paru miejscach. Spalona podobno Komendantura Ostpreussen. Mówią, że zabito ze 200 ludzi. U nas całą noc nie spali, nie rozbierali się, i ja położyłam się w szlafroku, troszkę spałam, trochę leżałam, nie lubię patrzeć na światła, na błyski. W dzień układamy, pakujemy, dołujemy, co się da, aby w razie pożaru lub zaważenia coś zostało.

Piątek, 25 VIII 44

Wczoraj po południu zaczęła się strzelanina. Zakopałam z Kazikiem resztę rzeczy w stodole w wannie. Zrobiłam to bez żadnego przekonania, lecz wszyscy tak robią, szczególnie Siostra chowa, pakuje najmniejszy szpargałek, oczywiście dobrze że to robi, szkoda gdyby się zmarnowała najmniejsza rzecz, jednak zachować wszystkiego niepodobna, przynajmniej ja tego zrobić nie mogę. Nie wiadomo, jak długo będzie trzymał ten stan, a żyć trzeba, więc wszystko jest potrzebne. Pod wieczór strzały coraz silniejsze, bombowce warczą i bomb nie żałują. W Łomży w paru miejscach się pali, Niemcy wysadzają tor kolejowy. Gdy się ściemnia, strach nas ogarnia, tym bardziej, że zapowiedzieli sami, że dzisiejsza noc będzie gorąca, więc idziemy do piwnicy. Strzały słabiej dochodzą, więc będzie można zasnąć, dzieci mniejsze już chrapia, ale nam trudniej. Panowie (Dmochowski i Hodowański) jeszcze się trzymają na powierzchni, czyli na drabinie i wyglądają, ale potem i oni się chowają. Wreszcie zasypiam, ale ciągle się budzę potra-

nas wyjeżdżają. Wojsko opuściło Piątnicę, zdaje się Łomżę też. Cywile nasi w większej części wyjechali i ulokowali się na wsiach. Mało kto chyba został. Trudno czego się dowiedzieć, bo stamtąd nikt nie przychodzi, od nas też nikt nie idzie. Na okopy już, zdaje się, nie zabierają. Ciekawe jak długo będzie trwał taki stan. Starzy najeźdźcy odchodzą, ale bardzo zaciekle bronią zajętych terenów, nowi zbliżają się, ale powoli, może się cofnęli, bo strzały chwilami bardzo dalekie. Dziś rzucili ulotki, że 24 generałów niemieckich ze swymi oddziałami poddało się i że dla takich zapewniają różne prerogatywy. Potem inne, w nich tylko dwa słowa po rosyjsku. Co by to znaczyło? Czyżby rozpoczęto jakieś pertraktacje? Jednak uspokoiło mnie to i upewniło, że bomb nie będzie. To też nasi całym domem poszli na noc na pobliskie forty, pozostałam tylko ja z Kazikiem.

Niedziela, 27 VIII 44

Noc rzeczywiście mieliśmy znośną. Do godz. 2.00 zupełny spokój, spaliliśmy dobrze, o 2.00 rozpoczęły się strzały, Kazik obudził się i prosił, aby iść do piwnicy, musiałam to zrobić i tu nie spałam do 5.00. Na fortach mieli też prawie dobrze. Po południu rozpoczęła się straszna kanonada, z ganku obserwujemy. Całe Skowronki w dymie, wszystkie szkła w oknach powylatywały, niektóre z ramami, w ludziach duże ofiary. Rano poszliśmy na mszę. Pustka w kościele, mówią, że księży wyjechali, nie wiadomo czy będzie nabożeństwo. Nadchodzi ks. Gliniński, no, cieszymy się, mówi że zaraz będzie msza. Rzeczywiście, odprawia się cicho przy akompaniamencie armatnich strzałów. Gdyśmy wracali, nadjechali księży, wracali ze wsi, gdzie ulokował proboszcz swoją matkę starszkę. Nie wiem, jak tam odbyło się nabożeństwo, dziś przecież odpust św. Bartłomieja, ale ludzi zaledwie kilka osób. Nic dziwnego, cały dzień latają samoloty i siekają karabinami maszynowymi, od czasu do czasu spadają bomby, te są przerażające, strzały artyleryjskie nie są takie denerwujące. Rzuc-

piwnicy. O 2.00 wszystko ucichło i do rana spokojnie spaliśmy. Przez cały dzień cisza, żadnych huków, żadnych strzałów. Myślę, że po tych strzałach artyleryjskich przyjdzie piechota i już miasto będzie zdobyte, niestety, widzę, że się mylę. Pod wieczór wałęsałam się znowu. Dzień przepiękny, upał. Wreszcie wszystko cichnie, układam się do snu.

Wtorek, 29 VIII 44

Przespaliśmy się spokojnie kilka godzin. Najstraszniejszy huk budzi nas. Kazik woła, żeby iść do piwnicy. Godzina 2.00. Choć niechętnie, ale idę. Tu już zasnąć nie mogę, wreszcie ranek, przychodzi Siostra z fortów, opowiada, że bomba spadła tuż przy fortach, wszyscy strasznie się przerazili, a nocuje tam chyba cała Piątnica, moc łobuzuje, śpiewy, śmiechy, bluźnierstwa do późnej nocy. Przykre towarzystwo, ale co robić. Siostra tak rozkołatana, że w domu każdy strzał przeraża do nie możliwości. Cieszę się jednak, że tam nie jestem, a we własnym domu. Wyrwało co prawda 2 szyby, jedną u Borowskich w sypialnym, drugą w byłym naszym stołowym.

Czwartek, 30 VIII 44

Wczoraj w południe znowu nalot, nie bomby co prawda, ale granaty, parę upadło niedaleko, jeden koło naszego ogrodu, drugi za szosą. Potem wszystko ucichło już do wieczora. Obawiając się nocnego nalotu, poszliśmy spać od razu do piwnicy. Ale noc była zupełnie spokojna, można było spać doskonale w domu. Rano też spokojny, Siostra poszła do Łomży, zobaczyć, co tam słychać. Wróciła prędko i przyniosła trochę ubrania od OO. Kapucynów. Będziemy szyły koszulki dla tych dzieciaków. W Łomży dużo poszkodowanych, ranionych i zabitych. Dużo siedzi w piwnicy pod klasztorem. Niektóre gmachy uszkodzone, pałac biskupi, Katedra i inne. Sowiety byli już w Giełczynie, ale cofnęli się na Ostrołękę. Pod wieczór strzały prawie ucichły, zapanowała zupełna cisza. Idziemy spać, ale Kazik z Wackiem (jeden z uciekinierów) do piwnicy, a ja sama do domu. Noc śliczna, ciepła, okna otwarte,

rze, widzę dwóch zbiorów, przyszedł, gdzie chłopcy? Tu na ganku stało trzech, rzucili kamieniami do naszego oficera i doktora, którzy szli ulicą. Serce mi zamotało, ale nie mogę przypuścić, gdyż Kazik to zrobił. Przedtem już obeszli górkę, strych, chlewki, woznię, stodołę. Przy parkanie, z ganku stoi chłopak, ale to starszy, tłumaczy Niemcom, że chyba z drugiego domu ktoś rzucił, ale oni upierają się, że widzieli, stąd i aby powiedzieć, że jest ten chłopak. Szukam Kazika, żeby coś wyjaśnić, znaleźć go nie mogę. Stoi tu pod ręką Mietka, 12-letni syn tej kobiety i twierdzi, że Kazik rzucił. Słabo mi się roznosi myśl, że go znajda i rozstrzelają. Wreszcie wyszli za furtkę, jeden chwycił Mietka i zaczął okładać pałką, ale nie tak bardzo, wreszcie puścił i ten uciekł, a mi zakleli i też poszli. W oddali na zakręcie stali ci trzej postawieni, prawdopodobnie widzieli wymierzoną karę i zadowolili się. Niedługo zjawili się Kazik, więc pytam, co i jak się stało. Powiedział, że on nie kłamie, więc mogłam mu wierzyć. Otóż stali oni we trzech na ganku: Zieliński, młody chłopiec, Mietek i Kazik. Koło bzu przemknął kot. W niego zaczęli rzucać kamieniami, potem zaproponował Zieliński, aby spojrzeć, kto dalej rzuci kamieniem, puścili z całej siły. Kamień uderzył o parkan, w tym właśnie miejscu, gdzie przechodzili ci trzej Niemcy. Parkan ma duże luki, więc wścibili nosy i ujrzeni trzech chłopców na ganku. Tłumacz nie ma — musi być egzekucja. Kazik szczęśliwie gdzieś się schował, ale obiecali, że przyjdą jeszcze będą szukać. Byłam przerażona, na noc poszedł z Siostrą do fortów, jutro zobaczymy co robić. Rano przyszli z fortów i postanowiliśmy iść do Łomży. Siostra na to jak na lato. Wybrała się prędko, wzięła trochę żywności dalej w drogę. Nim doszli do Łomży, zaczęły bić armaty, więc siedli na ziemi, a potem skryli się do pierwszego fortu, prosili żeby przysłać obiad, tu była siedziba. Potem jednak gość się uciszyło, po obiedzie poszli do Łomży.

BENEDYKTA KRASZEWSKA



KONTAKTY

Mat w trzęsienie ziemi

— To było niesamowite uczucie, kiedy chwila ciszy czuliśmy się, kiedy chwila tragedii — mówi pamięć ofiar tragedii — mówi Krzysztof Jakubowski z Łomży, uczeń I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki. — Pomyślałem wtedy, że w grze z naturą człowiek nie ma szans.

A potem życie potoczyło się swoim torem: młodzi szachiści z całej Europy znów pochylili się nad 64 polami w kratkę.

— Pierwszą partię rozegrałem z Grekiem Arisem — opowiada Krzysztof. — Wcześniej nic o nim nie wiedziałem. Nie potrafię wyobrazić sobie, dlaczego postąpiłem wbrew podstawowej zasadzie: lekceważyłem go. I przegrałem! Opadłem w pesymizm i przerażenie, ale nagle otrzeźwiałem!

W kolejnych partiach starał się nie tylko docenić, ale nawet przezwyciężyć rywala. Wygrał z Walijszczykiem Kristoferem, Izraelczykiem Janem i Ruslanem z Mołdawii. Potem zremisował ze Szwajcarem Felixem. I znowu wygrał: z Holendrem Janem (tę partię Krzysztof uważa za najciekawszą), ze Słowakiem Janem i Serbem Marko. Ostatecznie wicemistrza zdecydował rezygnacja z Rosjaninem Sergiejem, który miał przewagę w punktacji dołatkowej.

Za medalowe miejsce Krzysztof otrzymał puchar, 120 marek oraz zwrot kosztów podróży i pobytu na mistrzostwach od Polskiego Związku Szachowego. A w domu czekała go miła niespodzianka: dekoracja z bibulek i baloników na cześć mistrza, wykonana przez 14-letnią siostrę Anię i kuzynki. Nie ukrywa: bardzo się wzruszył tym dowodem rodzinnej więzi i spontanicznego dzielenia jego radości.

Sukces z Litochoro jest największym z dotychczasowych szachowych osiągnięć Krzysztofa. Potrzebny go nie mniej ważne: wicemistrzostwo Polski juniorów do lat 10 (w roku 1993), brązowy medal w mistrzostwach kraju juniorów do lat 12 (1995), drużynowe mistrzostwo Polski szkół podstawowych (1997).

Bo wielki sukces nie przychodzi nagle. Zaczął się, kiedy Krzys nie umiał jeszcze ani pisać, ani czytać.

Warcaby z babciami

— Babcia Bronia i babcia Loda często grały ze mną w warcaby — wspomina. — Bardzo mi się to podobało. Tak bardzo, że wkrótce zacząłem z nimi wygrywać. Kiedy tata zauważył, że dobrze mi to idzie, któregoś dnia posadził mnie przed szachownicą. Nie była mi obca, bo odkąd pamiętam, zawsze stała na stole z roztawionymi figurami. Tata wytłumaczył mi, na czym to wszystko polega. I zaczęliśmy grać. Miałem wtedy 5 lat.

Wkrótce Krzys rozgrywał partie także z oczekującymi pacjentami mamy. Niejeden był zszokowany, kiedy od takiego malucha dostawał mata! Widać było, że chłopiec wciąż robi postępy.

— Mój kolega z sąsiedztwa, Piotrek Lencki, chodził już do szkoły. A w „dziewiątce” było kółko szachowe, które prowadził pan Sławomir Sobociński. Któregoś dnia Piotrek zabrał mnie tam ze sobą — wspomina Krzysztof. — Trenowałem kilka godzin w tygodniu. Coraz bardziej mnie to wciągało.

A kiedy już sam zostałem uczniem, zacząłem wygrywać mistrzostwa szkoły, potem Łomży i zawody, organizowane przez Klub Szachowy „Maraton”.

Pierwszym międzynarodowym sukcesem Krzysztofa było 10. miejsce w rodzinnym wakacyjnym turnieju w Rudniku, rozegranym z udziałem ponad stu zawodników. Nagroda wynosiła 100 tysięcy starych złotych. Przez całą drogę powrotną do domu ścisłał kopertę w ręce! W rok później był także 10. w mistrzostwach Europy na Węgrzech.

Stefan Witkowski, znany mistrz międzynarodowy, ówczesny prezes warszawskiego „Maratonu”, zainteresował się trojgiem młodych

nadrobisz. Wyjdzie na jaw każdy, nawet najmniejszy błąd i kiepskie przygotowanie. Jeśli chcesz być dobrym szachistą, musisz po przegranej dokładnie wszystko przeanalizować i mieć całkowitą jasność: co, dlaczego, jak?

Strateg czy taktyk

Przed ważnymi turniejami każdy stara się dowiedzieć o przeciwniku jak najwięcej. Przede wszystkim jakie wybiera debiuty i jaki ma styl gry: pozycyjny czy kombinacyjny. To również w pewnym sensie zdradza jego osobowość, odzwierciedla sposób bycia.

— Preferuję grę pozycyjną to strateg, kombinacyjną — taktyk — wyjaśnia Krzysztof. — Ale można

lub z bratem. A Marcin to także przeciwnik nie byle jaki: dwukrotny drużynowy mistrz Polski juniorów. Przed wyjazdem Krzysztofa do Grecji rozegrali jedną partię „na pożegnanie”: Marcin uległ tylko 5:4.

Nowy szachowy dzień

Tygodniowo na szachy Krzysztof poświęca około dziesięć godzin.

— To dla mnie wielka radość, połączenie przyjemnego z pożytecznym — stwierdza. — Nie będzie dobrym szachistą ktoś, kto byłby do tego zmuszany. Po prostu: musisz to lubić.

Podczas mistrzostw w Grecji Krzysztof zawarł liczne znajomości z rówieśnikami z całej Europy. Z niektórymi umówił się już na rozgrywanie partii za pośrednictwem komputera.

— Żadna inna dyscyplina sportu nie daje takich możliwości kontaktu z ludźmi — stwierdza. — W szachy możesz grać nie znając języka obcego; bez względu na porę roku i wiek przeciwnika; ba, nawet go nie widząc!

Te „niewidzialne” komputerowe kontakty będą doskonałą „zaprawą” przed listopadowymi mistrzostwami świata w Hiszpanii. Ale Krzysztof nie chce sobie niczego wróżyć; przed turniejem w Grecji, wśród 71 konkurentów, liczył na miejsce w pierwszej dziesiątce...

Nie ma wątpliwości: szachy to gra rozwijająca umiejętność logicznego myślenia, przewidywania. Uczy także dyscypliny wewnętrznej i przegrywania.

— Kiedy mi się nie uda, mówię sobie: jutro jest nowy dzień i jutro czeka mnie nowa partia. Więc się nie poddam! — mówi Krzysztof. — Ale nigdy też nie zaczynam gry z przekonaniem, że zwyciężę. W każdej dyscyplinie sportu zdarza się, że nagle triumfują ci, z którymi nikt się nie liczył, a dotychczasowi mistrzowie schodzą pokonani.

Rodzice Krzysztofa, Elżbieta i Tadeusz Jakubowscy, przyznają: syn jest odpowiedzialny, zdyscyplinowany wewnętrznie, ambitny. Także w szkole. I tylko ten jeden warunek, wobec szachowej pasji, mu postawili. Wywiązując się z niego doskonale. Znajduje też czas na koszykówkę, tenis stołowy, jazdę na rowerze i czytanie literatury historycznej; także publikacji z dziedziny historii sportu.

Być królem

Szachowe figury wiadomo: król, hetman, wieże, gońce, skoczki i pionki. Każda porusza się według określonych reguł, każda ma inną rolę do spełnienia, inną siłę. Ulubioną figurą Krzysztofa jest gońiec: szybki, operatywny, przydający się w ataku.

Ponieważ szachy to gra z wyobraźnią, więc teraz pozwalamy sobie na fantazjowanie.

— Gdybym mógł zamienić się w którąś szachową figurę, byłbym królem. Bo nawet pokonany nigdy nie wraca na tarczę.

Świat to wielka szachownica, bo życie jest grą. I dlatego Krzysztof stosuje pewną zasadę, której nauczył się przy 64 polach: lepiej przeciwnika przecenić niż nie docenić.

GABRIELA SZCZESNA

Na zdjęciu: mistrz z rodzicami.

Świat



to wielka szachownica

szachistów z Łomży: Krzysztofem i jego młodszym bratem Marcinem oraz Małgosią Sobocińską. Byli najmłodszymi zawodnikami grającymi w I lidze i wciąż robili postępy.

Pomyłona szachownica

Szachy to gra niezwykła. Nieograniczona ilość kombinacji posunięć zmusza nie tylko do wielkiej koncentracji, ale także opanowania własnych emocji. Kiedy zapomnisz o tym drugim, przegrana jest niemal pewna.

— Odporność psychiczna na stres i wola walki to podstawowe zasady przy szachownicy — mówi Krzysztof. — Czasem ludzie są tak zdenerwowani, że nawet myślą stół i zupełnie nieświadomie chcą kontynuować grę nie z tym przeciwnikiem, z którym ją zaczęli. To niesamowite, co z niektórymi na turniejach się dzieje! Nie dość, że nigdy nie przewidzisz do końca reakcji rywala, to jeszcze nawet własnej!

Krzysztof do dzisiaj pamięta partię z Węgrem Zoltanem, który okazał się silnym przeciwnikiem.

— Miałem w świadomości tylko jedno: że z nim nawet remis będzie trudny — wspomina. — A tu niespodzianka, bo jak się okazało, on tak samo pomyślał o mnie i nagle sam zaproponował takie rozwiązanie! Ale czasem trzeba się poddać. Szachy to „czysta” gra. Kiedy jesteś słaby, niczym tego nie

się pomylić, kiedy natrafi się na kogoś, kto lubi styl zmienny. Dlatego jeżeli o przeciwniku nie wiem nic, gram kombinacyjnie. Co prawda to większe ryzyko, ale za to partia jest o wiele ciekawsza. Dużo się wtedy dzieje, co oznacza mobilizację obu stron.

Partia z Kasparowem, trening z Kislowem

Szachowym idolem Krzysztofa jest sławny Rosjanin Garri Kasparow, wielokrotny i obecny mistrz świata.

— To świetny i strateg, i taktyk — ocenia. — Nie chodzi utartymi ścieżkami. Wciąż poszukuje nowych, oryginalnych rozwiązań. Imponuje mi także wola walki, odwaga, koncentracja, niespożyta energia. Chciałbym z nim zagrać chociaż jedną partię. To moje marzenie.

Na razie Krzysztofowi pozostaje analizowanie stylu gry mistrza. Niektóre zwycięskie posunięcia Kasparowa zna na pamięć. To jedna z metod odkrywania szachowych tajemnic. Od kiepskiego przeciwnika niczego się przecież nie nauczysz. Wygrać z takim to również żadna satysfakcja.

Krzysztof ma doskonałego, znającego w świecie trenera Rosjanina Michaiła Kisłowa. Niestety, szkoleniowiec przebywa w Polsce tylko kilka miesięcy w roku. W tej sytuacji pozostaje systematyczna gra z komputerem, indywidualna, z tatą

W grajewskim urzędzie pracy zarejestrowanych jest dziewiętnastu nauczycieli. Dziesięciu ma wyższe wykształcenie.

Tera wszędzie nasz będzie!

Poprzednia nauczycielka ze świetlicy w SP nr 4 od pierwszego września poszła na półroczny urlop zdrowotny. Dyrektor szkoły zgłosiła „zapotrzebowanie” do urzędu pracy.

— Zgłaszali się chętni, choć niektórych zniechęcał krótki okres zatrudnienia. Potem zadzwonił sekretarz Urzędu Miasta z propozycją, bym wstrzymała się z przyjmowaniem nowego pracownika do świetlicy — mówi dyrektor Eugenia Kulesza.

Nie otrzymała z Zarządu żadnego nakazu na piśmie, kogo ma zatrudnić. Jednak obawia się mówić, jak to się stało, że pracuje u niej Iwona Trocka. Wyjaśnia jedynie, że sprawdziła, czy ma jakieś przygotowanie pedagogiczne.

Kulisy znają nauczyciele. I są oburzeni.

— Jestem bardzo zadowolona z pracy, mam przygotowanie pedagogiczne, bo przez osiem lat pracowałam w przedszkolu. Wiedziałam, że tu jest wakat i tu przyszedłam — mówi Iwona Trocka.

Ma średnie wykształcenie pedagogiczne, przez ostatnie dwa lata nie pracowała w zawodzie.

Zygfryd Czajko, nauczyciel świetlicy w gimnazjum (zatrudniony na 20/26 etatu) ma bardzo dobre przygotowanie pedagogiczne. Jest emerytowanym nau-

czycielem, byłym dyrektorem liceum ogólnokształcącego.

— Nic się takiego nie stało. Jestem emerytem i mam takie samo prawo jak inni. Niektórzy pracują na dwa i pół etatu i też to nikogo nie razi — odpiera zarzuty członek Zarządu Zygfryd Czajko.

Zdaje się nie wiedzieć, że wielu nauczycieli z wyższym wykształceniem czeka na pracę i nie może jej znaleźć, a tym samym nie ma żadnych środków utrzymania. Członek Zarządu, oprócz emerytury, otrzymuje dietę ponad sześćset złotych („Dokładnie nie wiem, bo pieniądze wpływają na konto”, mówi Zygfryd Czajko.) Teraz w szkole zarabia ok. 880 zł brutto.

Nie tylko on, ale i inni członkowie Zarządu zdają się nie przyjmować do wiadomości, że władza, która między siebie rozdziela pracę, zdobyła sobie opinię „familijnej”.

— Władza musi słuchać ulicy, która nie zawsze jest opiniotwórcza, ale ważna. Jako przewodniczący Komisji nie jestem informowany o sprawach kadrowych, one zapadają w gabinetach. Prywatnie dowiedziałem się o tych zatrudnieniach — mówi Jarosław Sarnacki, przewodniczący Komisji Kultury, Oświaty, Zdrowia i Rodziny.

MARIA TOCKA

W naszym szpitalu leżał w czasie I wojny ranny Charles de Gaulle. Bartoszyce to wobec tego, co się będzie działo w Szczuczynie, jak zabiorą nam szpital! Wszyscy stajemy w jego obronie!

Tu leżał de Gaulle

— Placówka z tradycjami, historyczna, zabytkowa. Zaborcy zostawili, Niemcy, komuna, choć i wtedy były zakusy. Jesteśmy zdecydowani bronić szpitala wszelkimi środkami. Będą protesty, blokady! — mówi Stanisław Filipkowski, prezes Zarządu PSL w Szczuczynie.

Szpital powstał w zespole poklasztornym, ufundowanym z kościołem przez króla Jana III Sobieskiego. Najpierw było liceum ojców Piarów, Konwikt dla Panien (w 1722 r.), potem szpital. Tutaj leżeli ranni żołnierze Napoleona oraz ranny w czasie I wojny światowej Charles de Gaulle.

W roku 1949 lub 50 przyjechał kierownik Powiatowego Wydziału Zdrowia. Nazywał się Ginel. Chciał zlikwidować oddział położniczy. Ludzie się zaparli i wyrócili mu samochód do góry kołami. Zjawił się sekretarz KP PZPR. „Był lepszy niż dzisiejsze władze i oddział zostawił”, wspominają.

Bolesław Ladziński, który pięć lat był sołtysiem we wsi Jambrzyki, opowiada, jak jeździł i zbierał ziemniaki i warzywa dla szpitala. Każdy chętnie dawał. Rolnicy co roku dają swe plody dla pacjentów.

— Ustaniem i nie damy zabrać! Wytworzymy taki protest na drogach, że nie przejadą na likwidację! — mówi Ladziński.

Na minusie

Jest co bronić. 50 łóżek (51 miejsc pracy). Jedyny (poza szkołami i UM) zakład pracy w bezrobotnym (3500 mieszkańców) mieście. I chociaż w oficjalnym przeznaczeniu jest to Szpital dla Przewlekłych Chorych (oddział Szpitala Ogólnego w Grajewie), to służy też jako oddział internistyczny i ginekologiczny.

Nie oddamy!

— Mamy podstawowy sprzęt, leczymy, co możemy — mówi Jerzy Nikliński, lekarz naczelny. — Ponadto każdy może się zgłosić do lekarza dyżurnego przez 24 godziny na dobę. Istnieje dział pomocy doraźnej. Ludzie boją się wzywać karetkę, bo niekiedy trzeba płacić. Szukają ratunku i tutaj znajdują.

Wcześniej po kolei likwidowano oddziały, przenoszono je do Grajewu. Zlikwidowano pralnię, aptekę, laboratorium. Została Poradnia „K” i punkt laboratoryjny. Szpital, pomimo zastosowanych oszczędności, wsparcia rolników (i własnych świń), ma kłopoty.

— Koszty utrzymania są coraz wyższe — przyznaje dr Nikliński. — W dodatku Podlaska Kasa Chorych na przyszły rok zapowiada niższe opłaty kontraktowe za hospitalizację i usługi medyczne. To budzi niepokój. Dyrektor Szpitala Ogólnego chce więc przenieść i ten oddział do Grajewu. Dotąd na jednego hospitalizowanego pacjenta (niezależnie od długości pobytu), Kasa przeznaczała 1214,77 zł. W roku 2000 ma być 20–25 proc. mniej. Problem powstał z minuty na minutę. Przeżył Grajew kosztom Szczuczyna? To nie jest rozwiązanie!

Pacjent, który krótko leżał, był opłacalny. Dłużej — obciążający. Zważywszy, iż Szczuczyn jest dla przewlekłych chorych, obciążenie ma niejako wpisane w koszty. O tym, jak bardzo jest potrzebny, świadczy prawie 100 proc. wykorzystanie łóżek.

Doktor Jerzy Nikliński przedstawił własną koncepcję ratunku: aby zmniejszyć koszty utrzymania, zaproponował przeniesienie personelu medycznego z byłego oddziału ginekologicznego (10 osób) do Grajewu. Przeniosłoby się także pacjentki „ginekologiczne”.

Bez wyjścia

— Wiem, że każda decyzja rodzi społeczne skutki. Jednakże nie ja będę ją podejmował, a Rada Społeczna Szpitala i Zarząd Powiatu Grajewskiego — mówi Sławomir Pietuszek, dyrektor Szpitala Ogólnego w Grajewie, i dodaje: — W przyszłym roku może być klęska. Na rok 2000 Podlaska Kasa Chorych skalkulowała przychód na 10,5 mln zł, czyli o 5,8 mln zł mniej niż w tym roku. Uwzględniając przychody z innych źródeł, pozostanie „dziura” ok. 40 miliardów starych złotych. I o to toczy się walka.

Zdaniem dyrektora Pietuszki oznacza to konieczność przereformowania całej placówki. Podlaska Kasa Chorych uzależniła bowiem ceny świadczonych usług od ich poziomu. Większość szpitali powiatowych, w tym także Szpital Ogólny w Grajewie, znajduje się na najniższym, podstawowym poziomie referencyjności. Placówki na wyższym, specjalistycznym poziomie są dobrze wyposażone w sprzęt medyczny, posiadają też odpowiednio kształcony personel. Najwyższy poziom to poziom kliniczny.

— Musimy się podnieść do drugiego poziomu — zapowiada dyrek-

tor. — Kryteria kadrowe, w stu procentach. Brak (laparoskopu, wyposażenia endoskopowego, diagrafii serca). Na to potrzeba 500 tys. złotych. Ja też będę. Jeżeli mamy się dopasować do regu-

To nie wszystko. Restrukturyzacja oddziału szpitalu. Dyrektor planuje zmniejszyć ilość łóżek (z 60 do 50) i przekształcić oddział dziecięcy w oddział ginekologiczno-polożniczy. 20 na chirurgii dziecięcej, 10 na chirurgii dorosłych. Łóżka zająłby Szpital Chorych w Szczuczynie. Dział rehabilitacji. W tym celu Dyrektor widziałby potrzebę czołecznicy, nie podlegającej Ogólnemu w Grajewie, w tym, że za pobyt w tym oddziale pacjenci musieliby zapłacić.

Dla kogo dla kogo

— Za miesiąc taki szpital by zamknął. W naszym mieście może kilku chętnych pacjent ma do wyboru: nie leżeć za darmo oraz zapłacić, wybierając się do szpitala. Ocenia pomysł dyrektora Niklińskiego.

Sławomir Pietuszek, dyrektor Szpitala Ogólnego w Grajewie, za natomiasz, że przekształcenie szpitala w klinię jest tylko manipulacją.

— Zmiany są konieczne, musimy się zmienić, być konkurencyjni. W przeciwnym razie za rok, dwa zgaśnie szpital. Wiem, że gdy wystawiamy kim pomysłem, wystawiamy cięcia.

ALICJA NIEDZI



P. S. Pragnącym włączyć się do pomocy podajemy numer konta: Bank Spółdzielczy w Ciechanowcu 87490006-55390-27014-11.

Obchody rocznicy wzbogacił koncert orkiestry dętej, a wspólny obiad na zakończenie uroczystości wywołał chwile wspomnień i refleksji nad odległymi czasami OSP.

...wika chroni ustawa państwowa,
...e odszkodowania za szkody na
...wisku powinny być wypłacane
...Skarbu Państwa, ale Skarb ma
...rzeby znacznie pilniejsze i rolni-
...nieląciami całymi czekają na od-
...odowania. Wojewódzki konser-

ANDRZEJ KOZIARA

Wieniec owoców pracy

„Ku pojednaniu w roku jubileuszowym” — pod tym hasłem na placu obok świątyni parafii p.w. Zbawiciela Świata w Ostrołęce wzdłuż ulicy Gorbatawa zebrało się wiele tysięcy wiernych, aby w czasie dożynkowej Mszy świętej diecezji łomżyńskiej podziękować Bogu za dar tegorocznych zbiorów.

Starostami dożynek byli rolnicy: Tadeusz Orłowski, sołtys z Łysych oraz Grażyna Zielińska z parafii Myszyniec.

Wprowadzenia do dziękczynnej Mszy świętej dokonał diecezjalny duszpasterz rolników ks. kanonik Edward Orłowski. Wspominał, że bardzo ciężka praca na roli jest służbą Bogu, Kościołowi i narodowi; służbą, która uświęca każdego rolnika. Nie jest jednak zawsze należycie doceniana i nagradzana, o czym świadczy sytuacja współczesnej wsi polskiej.

„Pragniemy podziękować Bogu za każdy dar tej ziemi, która wciąż służy człowiekowi, służy polskiemu rolnikowi”, powiedział starosta dożynek Tadeusz Orłowski. Wyraził pragnienie, by rolnik „nie pozostawał sam ze swoją biedą i problemami”. Podkreślił ogromną troskę Kościoła o wieś i chłopca. Przypominał Ojca Świętego Jana Pawła II, „największego przyjaciela i orędownika na rzecz polskiego rolnika i polskiej wsi”.

Uroczyste Alleluja odśpiewał ostrołęcki chór „Cantilena” pod dyktando Henryka Gadowskiego. Homilię wygłosił ks. biskup Stanisław Stefanek. Przed procesją z darami ordynariusz łomżyński pobłogosławił przyniesione przez wiernych dary ofiarne z tegorocznych zbiorów: „Pozwól (Boże) korzystać z dóbr tej ziemi, abyśmy zasłużyli sobie na uczestnictwo w Twoim Domu”.

Kompozycje wienców żniwnych miały przebogata formę. Najczęściej powtarzane były kapliczki z Matką Bożą (m.in. z parafii Klukowo, Stawiski, Rosochate, Wysokie Mazowieckie, Rutki, Wola Mystkowska, Burzyn, Lachowo, Dąbrowa Wielka, Dąbrówka k. Ostrołęki, Jabłoń Kościelna, Borawe, Grabowo, Zalas, Amelin, Waniewo, Koziół, p.w. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny — Ostrołęka, Pietkowo, Rzekuń, Radziłów, Zaręby Kościelne, Dąbrowy k. Myszynca, Lelis, Wąsewo). Były też kompozycje w kształcie monstrancji (m.in. z parafii Szczepankowo, Kuczyn, Łyse, Turośl, Miastkowo, Kobylin, Jedwabne, Kunin, Chorzele).

Jako dary ofiarne przynoszono wienice dożynkowe, których kompozycja oznaczała Opatrzność Bożą (parafia Długosiodło, Rząśnik, Myszyniec). Była kompozycja 10 Bożych Przyka-

zań (parafia Wnory Stare), z Chrystusem w łodzi (parafia Zuzela i Andrzejewo), w kształcie kielicha (parafia Sypniewo, Dobrzyjałowo, Piekuty Nowe, Skarżyn Stary, Puchały), w kształcie makiety nowego kościoła, na którego drzwiach wyryty był napis: „Bóg jest miłością” (parafia Bronowo), w kształcie orła, w środku którego był wizerunek Ojca Świętego Jana Pawła II (parafia Łęg Starościński), w kształcie globu ziemskiego, zwieńczonego krzyżem (parafia Chlebiotki), z okiem Opatrzności Bożej (parafia Przytuły Stare k. Ostrołęki), w kształcie herbu Papieża Jana Pawła II (parafia Sokoły), ukazująca Boga Ojca (parafia Radule).

Wśród dożynkowych wienców przewijało się co chwila hasło ostatniej pielgrzymki Papieża Jana Pawła II do Ojczyzny: „Bóg jest miłością” (wienice żniwne z takim napisem przyniesli wierni m.in. z parafii Krasnosielc, Kulesze Kościelne, Kleczkowo, Rząśnik, Przytuły Stare k. Ostrołęki).

Bardzo piękny napis zdobił wieniec parafii rodzinnej Prymasa Tysiąclecia Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Zuzeli: „Z Chrystusem w 2000 rok”.

Komisja Konkursowa pod przewodnictwem ks. kanonika Edwarda Orłowskiego oceniła 98 wienców w dwóch kategoriach: tradycyjnych i artystycznych.

W kategorii tradycyjnej I miejsce zajął Zespół Szkół Rolniczych z Łysych, II miejsce — parafia p.w. św. Anny w Kolnie, III — parafia Stawiski i wieś Rupin z parafii Kolno. Wyróżnienia otrzymały parafie Mały Płock oraz Rzekuń.

W kategoriach kompozycji artystycznych I miejsce zajęła parafia ze Szczepankowa, II — parafia z Zambrowa, III — parafia z Tabędza. Wyróżnienia przyznano parafiom z Grabowa i Dąbrówki Kościelnej.

Wyróżnienie specjalne za podkreślenie idei milenijnej otrzymała parafia z Długosiodła.

Dyplomy przedstawicielom nagrodzonych parafii wręczył osobiście ks. biskup Stanisław Stefanek, pasterz diecezji. Nawiązując do konkursu wienców żniwnych, powiedział: „Zwyciężył każdy wieniec, za którym jest jakaś społeczność”. Zachęcił przy tym obecnych w czasie Mszy świętej pracowników Kurii Diecezjalnej, kanoników kapituły myszynieckiej, aby i oni na przyszły rok sporządzili własny wieniec dożynkowy w znaczeniu pięknych owoców ich pracy. Parlamentarzystów, by sporządzili ten wieniec na ul. Wiejskiej w Warszawie, w siedzibie polskiego Sejmu.

WIESŁAW JANUSZ MIKULSKI

Forma przejściowa

Na odbytym właśnie XVI Powstaniu Zjeździe Historyków Polskich prof. Daniel Beauvois opowiedział dykteryjkę o dwóch Francuzach, co to dawno, dawno temu wybrali się w podróż. Jeden z nich ruszył z Paryża do Moskwy, a drugi wracał już z metropolii rosyjskiej nad Sekwanę. Kiedy przypadkowo spotkali się w Warszawie, to obaj przez moment sądzili, że są u celu. Jadącemu na wschód Warszawa wydała się podobna do Moskwy, a dla tego wracającego z Moskwy Warszawa była niemal jak Paryż.

Powtarzam żart historyczny nie po to, by się pochwalić, że byłem na zjeździe we Wrocławiu. Jeśli się Państwo już uśmiechnęliście z dobrej anegdoty, to teraz proszę o chwilę głębokiej zadumy.

Łomża była od wieków miastem mazowieckim, mocno osadzonym w realiach staropolskich, wytrzymałym na wpływy ze wschodu i z północy. Te pierwsze naleciałości groźne były zwłaszcza w czasach rządów carskich, drugie mogły stwarzać nadzieje na sukces gospodarczy, ale też zawierały w sobie zagrożenie pruskie, potem niemieckie. Mimo obcych władz, najazdów wojsk, okupacji, nęcących wzorów łatwiejszego życia u sąsiadów, Łomża zachowała swą tożsamość. Nikt nie mógł mieć wątpliwości, że jest to wciąż miasto mazowieckie.

Tak było i w dziesięcioleciach, kiedy w mieście stacjonowały tysiące żołdaków, osiedlały się tu rodziny czynowników, napływali

chałatowi litwacy. Na przekór intencji obcych i statystyce podziałów narodowościowych oraz wynaniowych, starzy łomżanie mieli powody do satysfakcji. To nie oni nabierali cech rosyjskich, pruskich, żydowskich, ale część przybyszów wtapiała się w miejscowy koloryt.

Tak było. A jak będzie? Podłaskie to młodszy brat Mazowsza i między obu krainami nie notowano drastycznych różnic, nie mówiąc już o konfliktach. Obecnie jednak za nosicieli tradycji podlaskich uważają się bardziej mieszkańcy Siedleckiego niż znacznych połaci Białostockiego. Nie jest dziełem przypadku, że Siedlce zyskały aktualnie Akademię Podlaską, a stolica województwa podlaskiego posiada Uniwersytet w Białymstoku, Łomżyńskie, wchodząc w skład tego województwa, ma za partnerów województwa, także jednak dawne, rozległe tereny Wielkiego Księstwa Litewskiego, w tym o zwartym osadnictwie białoruskim.

Wytrwa Łomża w tradycji mazowieckiej i staropolskiej? A może opowiedzianą na wstępie anegdotę trzeba zmienić. Oto za lat wiele będzie podróżował Niemiec na wschód i wysiadając w Łomży zapyta — jestem już u celu? A podróżujący w tym czasie w przeciwnym kierunku człowiek wschodu powie na rynku łomżyńskim — Ot nastojaszczaja Jewropa!

ADAM DOBRONSKI

Żegnaj lato na rok...

śpiewano do północy na Stadionie Miejskim w Kolnie, gdzie od północy trwał „Pożegnanie Lata”. Impreza ta ma kilkuletnią tradycję. Tegoroczna, chociaż przy silnym wietrze, zgromadziła niespotykaną dotychczas liczbę uczestników: „przewinęło się” około 5 tysięcy osób.

Popisy rozpoczął bardzo mile przyjęty zespół wokalnemuzykalny Filii Państwowej Szkoły Muzycznej, prowadzony przez Aleksandra Prokopenkę. Grał też Grand z Grabowa i Folkiestra Form Różnych z KDK.

Z półtoragodzinnym recitalem wystąpił Janusz Laskowski. „Kolorowe jarmarki” czy „Żółty jesienny liść” śpiewała cała młodsza i starsza młodzież. Koncert w Kolnie potwierdził, że prezentowana przez artystę spokojna, czasami wręcz liryczna muzyka i piosenka przeżywa renesans, a z nią i Janusz Laskowski.

Trwającą niemal do północy zabawę poprowadziła Agencja ArtMuz z Łomży. Do tańca przygrywały skupione wokół niej zespoły: Quadro i Kastor z Grajewa, Karino z Wysokiego Mazowieckiego, Flesz, Orkan i Twister z Łomży.

Były też i inne atrakcje, jak wygrany przez Orła w stosunku 6:0 mecz piłki nożnej z Sokołem Paproć Duża, czy też cieszące się niezmiennie (oczywiście, z nagrodami) konkursy wiedzy i sprawności, a dla ciała, oczywiście, piwo z ... Browaru Łomża.

Kolneński Dom Kultury, który imprezę organizował, dziękuje współorganizatorom: Urzędowi Miasta Kolno i Agencji ArtMuz Waldemara Figlewicza z Łomży, a także sponsorom PEPEES Browar Łomża oraz Salonowi Meblowemu i Fiata J. i A. Stachelskich w Kolnie.

WYNAJME — TANIO

Wynajmiemy hale produkcyjno-magazynowe o powierzchni 1300 m² w Łomży (byłe zakłady NAREW) — obecnie centrum biznesu.

Wszystkie media.

Do doskonała infrastruktura: kanalizacja, woda miejska, drogi dojazdowe, nowy transformator.

Cena 10 zł za metr kwadratowy plus VAT

Informacja: tel. (022) 619-12-08
(022) 619-68-94
fax (022) 618-22-25

Fak 1212



KONTAKTY

BOY, MAŁY KSIĄŻĘ, ANTYGONA W DRAMATYCZNYM

„Boy” kabaret to zabawa, podróż w poszukiwaniu tożsamości. Tej społecznej i tej indywidualnej — osobistej. Wciąż tak jak za czasów Tadeusza Boya-Żeleńskiego mówimy różnymi językami, opisując w gruncie rzeczy ten sam świat. Wciąż jednak nie możemy się porozumieć w sprawie racji, począwszy od tego „kto ma rację”, a skończywszy na „racji stanu”, nieustannie trwa spór o rację. Spór na śmierć i życie — prowincjonalny, podszyty głupotą, zacieńszaniem i nietolerancją.

To, co Państwo zobaczą, to kabaretowy przegląd twórczości

MŁYN Z MANEWRAMI

Do udziału w XVIII Manewrach Techniczno-Obronnych Nowy Młyn 99 w dniach 1-3 października zapraszają druhowi i nie tylko instruktorzy Hufca ZHP, 62 Harcerski Klub Pol-Survival oraz Liga Obrony Kraju w Łomży.

Manewry to praktyczny sprawdzian umiejętności harcerskich, technicznych i obronnych oraz „zgrania” drużyn. W programie: nocne marsze na orientację, strzelanie sportowe, gra terenowa, wielobój ratowniczo-medyczny. Manewrom towarzyszyć będą także pokazy i szkolenia oraz giełda (można zabrać ze sobą wszystko, co chce się sprzedać). Każdy zastęp powinien być wyposażony w kompletne umundurowanie harcerskie i polowe, prowiant na 3 dni, osprzęt saperski, apteczkę, busolę, sprzęt do wykreslania na mapie, latarki, wyposażenie dostosowane do warunków atmosferycznych.

Zgłoszenia do udziału w manewrach przyjmuje Komenda Hufca ZHP w Łomży (ul. Polowa 11a, tel. 216-41-97) do 28 września. W tym terminie należy także wpłacić wpisowe w wysokości 10 złotych. Zgłoszenie powinno zawierać pełną nazwę zastępu; imię i nazwisko opiekuna; nazwiska uczestników oraz daty urodzenia, adres (numer telefonu kontaktowego); potwierdzenie jednostki nadzórnej i kserokopię polisy ubezpieczeniowej.

Boya-Żeleńskiego. Podróż przez „wszystkie stany”. Mieszczanstwa, inteligencji, salonu, ulicy, by skończyć na kabarecie „Zielony Balonik”. To nic, że tego świata już nie ma. Skoro spory z tamtych lat pozostały, są wciąż aktualne, a my nieustannie je uaktualniamy.

Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki w Białymstoku: „Boy”. Reżyseria Waldemar Śmigajewicz. Sobota 25 września, niedziela 26 września, godz. 20.00.

Powstały w 1942 r. w Nowym Jorku „Mały Książę” należy do najpopularniejszych w dorobku Antoine’a de Saint-Exupéry. Utwór jednakowo zachwyca dorosłych jak i dzieci. Po przeczytaniu „Małego Księcia” każdy czuje się „wybrany i powołany”, w każdym budzi się tęsknota za tą Arkadią serca, w której życie ludzkie podlegałoby prawom miłości i przyjaźni.

„Mały Książę” to wyraz tęsknoty za dzieciństwem, traktat przeciw wyobcowaniu, przeciw samotności człowieka we współczesnym świecie.

Młodzi realizatorzy spektaklu w Teatrze Dramatycznym w Białymstoku przedstawiają własną, bardzo osobistą, bogatą w niezwykle efekty sceniczne, wersję opowiadania Saint-Exupéry’ego.

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki: „Mały Książę”, reż. Tomasz Hynel; 26 września, godz. 17.00; 28, 29, 30 września, godz. 11.00. Ponadto 28, 29, 30 września „Antygona” w reż. Andrzeja Jakimca (godz. 17.30 i 19.00).

Biuro Obsługi Widzów, tel. (0-85) 741-57-40.



Opowieści kapliczne

15

Stoi w turoślańskiej parafii wiele starych krzyży przydrożnych. Wykonane z żelaza, osadzone na kamiennych postumentach. Na niektórych widać daty, które mówią, że większość z nich postawiono w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Niewątpliwie był to przejaw wielkiej religijności mieszkańców. Wiąże się to również z wydarzeniem z tego okresu. Otóż w roku 1871 rozpoczęto budowę kościoła w Turośli. Kościół postawiono drewniany, ale ogrodzenie zaplanowano mury. Drewno na budowę kościoła było na miejscu. Kamienie na ogrodzenie trzeba było jednak przywieźć z Pisy, z odległości co najmniej 7 km wiejskimi wozami „żelaznikami”, po piaszczystej lub grząskiej drodze. Dzisiaj trudno jest sobie wyobrazić, jaka to była harówka. Mimo wszystko przytransportowano do Turośli kilka tysięcy ton kamieni, z których postawiono masywne mury wokół kościoła i cmentarza grzebalnego.

Podobnie transportowano postumenty pod krzyże, tyle że nie-

jednokrotnie na dłuższą odległość (nieraz i 15 kilometrów). Postument taki musiał mieć odpowiedni kształt i wielkość. Wiejski kowal wykonywał z żelaza krzyż i ozdabiał go jak umiał najładniej.

Przyszła pierwsza wojna światowa. Turośl i okoliczne wioski znalazły się na linii frontu. Drewniane kurpiowskie zagrody spłonęły. Krzyże, z trwałego materiału, pozostały.

W dwudziestolecie międzywojennym, po przeprowadzeniu komasacji gruntów, niektóre z krzyży przeniesiono na nowe siedliska („na kolonie”). Niektóre pozostały na „starych miejscach”. Choć stoją niejednokrotnie w odległych dziś i cichych zakątkach, to jednak świadczą, że stały tu kiedyś chałupy, a tam, gdzie patrzy ukrzyżowany Chrystus, biegła droga. Być może zatrzymywały się tu kondukt pogrzebowe, by wiejska społeczność po raz ostatni pożegnała swojego członka. Czy tak było? Krzyże milczą. Szanujmy tych milczących świadków naszej historii.

JÓZEF WALCZYK
Cieloszka

Drodzy Czytelnicy, w każdej wsi, w każdej osadzie, w każdym miasteczku, na wielu rozstajach dróg witają nas kapliczki i krzyże. Powstawały w różnych okolicznościach, w różnym czasie, z różnych powodów. O większości z nich krąży ciekawe, barwne, niekiedy dramatyczne opowieści. Cyklem zatytułowanym właśnie „Opowieści Kapliczne” pragniemy wszystkie te historie, przekazywane z pokolenia na pokolenie, zapisać i utrwalić. Dlatego prosimy: spiszcie to wszystko, co wiecie o tych miejscach w swojej miejscowości lub okolicy. Przyślijcie do redakcji („Kontakty”, Aleja Legionów 7, 18-400 Łomża), niech to będzie Wasza rubryka. Wszyscy autorzy opowieści otrzymają piękne książki.

RODZINNE IMPRESJE KANARYJSKIE

Na wystawę fotografii „Impresje z podróży. Wyspy Kanaryjskie, Włochy, Grecja” rodzeństwa Miłki i Piotra Deptułów zaprasza do Galerii pod Arkadami Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych w Łomży.

Miłka, studentka italianistyki Uniwersytetu Warszawskiego, zafundowała siostrze Dobrochnie oraz braciom Maciejowi i Piotrowi tę wspaniałą wyprawę. Utrwalili ją na niezwyklej fotografiach, z których przemawia ich wielka wrażliwość, poczucie piękna i dusza odkrywcy.

Ekspozycję można zwiedzać do 15 października 1999 roku.

JESIENNE PREZENTACJE

Wójt gminy Zbójna oraz Gminny Ośrodek Kultury oraz Starostwo Powiatu Łomżyńskiego i Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży zapraszają w niedzielę 26 września o godz. 14.00 do sali widowiskowej GOK na VII Jesienne Prezentacje Kulturalne. W programie: przemarsz orkiestry dętej ze Szczuczyna, prezentacje zespołów ludowych z Myszyńca, Lelisa i Zbojnej, koncert zespołu „Alla Breve” z Łomży oraz pianistki Małgorzaty Lemańskiej, zabawa taneczna. Imprezie towarzyszą rozstrzygnięcie konkursu plastycznego „Muzyka Chopina w mojej wyobraźni” i wystawa prac oraz kiermasz sztuki ludowej.

W ŁOMŻYŃSKIM KINIE „MILLENIUM”

17 września — 7 października —
• GWIEZDNE WOJNY (część I), głośny film sf produkcji USA, w reżyserii Georga Lucasa. Seanse zorganizowane dla szkół (od poniedziałku do piątku) — godz. 9.30 i 12.00; codziennie — godz. 16.00, 18.30 i 21.00; w soboty i niedziele — godz. 9.30 i 12.00. Bliższe informacje: tel. 216-75-19.

Z TEGO I NIE TEGO ŚWIATA

Na wystawę grafiki Marceliny Grabowskiej Piątek zaprasza Galeria Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży. Artystka jest absolwentką Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. Prezentowała swoje prace na wystawach indywidualnych i zbiorowych w kraju i za granicą.

W Łomży możemy oglądać jej czarno-białe grafiki wykonane w tradycyjnej, dzisiaj nie często stosowanej, technice akwaforty i akwatinty. Przed nami mieszkające się światy fantazji i rzeczywistości. Zakonnicy, aniołowie, święci, fantastyczne stwory i znajome zwierzęta. Dziwne pojazdy, okręty, samoloty. Niesamowite postacie pojawiają się wśród architektury, przywodzącej na myśl konkretne obiekty zabytkowe (kościół, ratu-

sze, kamienice). Artystka umieszczyła je w atmosferze Apokalipsy. Pospępną nastrój mrocznych zaułków potęguje wrażenie niesamowitości. Astrologiczne symbole zmuszają do refleksji nad przeznaczeniem, nieuchronnością przemijania, zmierzania wszystkiego ku temu samemu brzegowi.

Dzieła artystki to precyzyjnie wykonane rysunek, jakby wzorowany na misternej koronce. Linie rozpluwają się w swych formach. „Chcę poznać smak nieokreśloności, która leży poza naszym zasięgiem”, stwierdza Marcelina Grabowska Piątek. Trzeba zobaczyć, jak przekazuje swą artystyczną wizję świata nam, odbierającą go po swojemu.

Ekspozycja czynna do 30 września 1999 roku.

STOWARZYSZENIE NA PRZETRWANIE

Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Edukacyjnych, Kulturalnych i Turystycznych zarejestrowane zostało w łomżyńskim sądzie z inicjatywy pracowników Regionalnego Ośrodka Kultury i wspomagających działalność placówki. Stowarzyszenie będzie przede wszystkim starać się o pieniądze, do których dostępu nie mają ośrodki kultury, podlegające samorządom gminnym czy powiatowym. ROK ma w tym roku o wiele zbyt mały budżet, a nie otrzymał spodziewanego dofinansowania z kasy samorządu województwa i Łomży (ma formalnie siedzibę w Zbojnej, ale najwięcej ofert kieruje do młodzieży miejskiej). Powołanie Stowarzyszenia stało się jedną z ostatnich szans na przetrwanie.

KONTAKTY





„MIŁOSIERNY SĄD”

Dziennikarz wie lepiej. Dziennikarz wie dokładniej, jak przebiegało krytyczne zdarzenie, a relacja przypomina sekwencje fabularnego filmu. Już w pierwszym zdaniu widać rozdzielone role. Jeśli „czarny charakter” to: „rzucił w twarz...”, „wrzasnął”. Bohaterka pozytywna tylko „dotknęła go, przypominając” — i dalej — jeśli mówiła, to „spokojnym głosem”. Dziennikarz jest konsekwentny, bo owszem, „czarny charakter” przedstawił świadków na poparcie swojej wersji, którzy jednak: „nie cieszą się dobrą opinią we wsi (alkohol, awantury, przepita gospodarka)”. Świadkowie zgłoszeni przez stronę „pozytywną”, oczywiście, „potwierdzili”, a jeśli nie, to tylko: „zasłaniaли się niepamięcią i hałasem na sali”. Dlaczego? Bo są „przestraszeni”.

Dziennikarz odważnie demonstruje: jakieś „stawy rybne, na które zjeżdżają...” jacyś „notable”.

Skąd takie rewelacje? Bo „ludzie słyszeli (...) jak się chwalił...”! Dziennikarz udziela też głosu stronom. Ale! Dziennikarz pozwala „opowiadać” jak było tylko jednej stronie — proszę zgadnąć: tej dobrej czy tej złej?

Czytając artykuł Joanny Gospodarczyk pt. „Miłosierny sąd”, zamieszczony w „Kontaktach” nr 34, znowu ze smutkiem znalazłem potwierdzenie słów Tadeusza Zielińskiego z felietonu „Gazetowa sprawiedliwość” (Prawo i Życie nr 11, sierpień 1999). Profesor pisze: „Pojęcie sprawiedliwości proceduralnej jest, jak widać, obce dziennikarzom, którzy uprawiają sprawiedliwość gazetową. Taki bowiem »wymiar sprawiedliwości« nie potrzebuje do osądzenia człowieka żadnych formalności. Rzetelna procedura jest jednym z filarów państwa prawnego. Stanowi najważniejszą bodaj gwarancję ochrony praw obywatelskich. Tego nie rozumie dziennikarz — samozwańczy sędzia, który jedną tylko żyje chęcią: »dużo, byle jak i prędko«”.

Sąd Rejonowy w Wysokiem Mazowieckiem wydał wyrok po

kilku rozprawach, po wysłuchaniu obu stron i przesłuchaniu kilkudziesięciu świadków. Pytania świadkom, oprócz sądu, mogły zadawać też strony. Według kodeksu postępowania karnego nawet kolejność mów końcowych stron ma swoje znaczenie.

Wyrok jest nieprawomocny. Sąd Okręgowy rozpoznając apelację, może wyrok zmienić, uchylić lub utrzymać w mocy.

Takich szans nie daje „gazetowa sprawiedliwość”, bo... dziennikarz wie lepiej. Tylko skąd?

Krzysztof Kozłowski

Prezes Sądu Rejonowego w Wysokiem Mazowieckiem

Od redakcji: do felietonu prezesa Krzysztofa Kozłowskiego ustosunkujemy się w następnym numerze.

CODZIENNOŚĆ W ŁOMŻY

Dziś, o godzinie 17.00, doszło do kolejnego, tragicznego wypadku na przejściu dla pieszych na ul. Piłsudskiego. Dwie młode dziewczyny poważnie ranne spędzą jakiś czas w szpitalu, zamiast uczyć się. Należy przypuszczać, że przyczyną wypadku była nadmierna szybkość kierowcy białego samochodu.

Wiadomo, że ul. Piłsudskiego traktowana jest jako tor wyścigowy. Za pośrednictwem „Kontaktów” prosimy władze miasta i policję, aby ustawiły znaki ograniczające szybkość do 100 km na godzinę. Dobrze byłoby ustawić przeszkody przed przejściami, które zmusiłyby do hamowania.

Przez pewien czas policja kontrolowała szybkość jazdy na ul. Piłsudskiego. Od pół roku zaniechano tego. Może należałoby przywrócić kontrolę?

Jadąc do lekarza, korzystam z taksówek z postojem przy ulicy Prusa. Postój jest brudny i nieprzyjemnie pachnie. Leży tam gruba warstwa niedopałków i śmieci. Panowie kierowcy opróżniają popielniczki przez okna aut.

Od niedawna mieszkam w nowym bloku przy ul. Konstytucji 3 Maja. Moje okna wychodzą na plac niezagospodarowany, parking i boisko. Wieczorami aż do późnych godzin nocnych siedząca tam na ławkach młodzież bardzo hałasuje. Zdarza się, że i taksówkarze włączają bardzo głośno odbiorniki. Spanie w tych warunkach jest niemożliwe. Zastanawiamy się, dlaczego policjanci, z przejeżdżającymi radiowozami, nie reagują?!

Na dziś tyle uwag. Znow napisać.

T. J.

(imię i nazwisko do wiadomości redakcji)
Łomża

„BURZA” NAD ŁOMŻĄ

Polityczne i militarne uwarunkowania akcji „Burza” w skali

kraju są raczej znane i przypominane dosyć szczegółowo z okazji 55. rocznicy Powstania Warszawskiego. Rozkazy dowództwa Armii Krajowej wyraźnie mówiły, aby koordynować akcje z przesuwaniem się linii frontu. Najwcześniejszy plan „Burza” zaczęła AK z Wileńszczyzny i Wołynia. Na Białostocczyźnie wyznaczona została na pierwsze dni lipca. Już jednak od wiosny 1944 roku, a nawet jesienią 1943 zaczęły formować się kadrowe oddziały leśne.

W lipcu ogłoszono coś w rodzaju mobilizacji i kadrowe oddziały otrzymały uzupełnienia. Zgodnie z planem i rozkazem odtwarzano jednostki, które stacjonowały na tych terenach przed wojną. Obwód AK Łomża rozwinął kadrowe oddziały w 33 pułk piechoty.

Łomżyński 33 pułk piechoty AK stacjonował głównie na bagnach biebrzańskich (2 bataliony) i w okolicach Szczepankowa. Oddziały te wzięły udział w większej bitwie na Czerwonym Bagnie i szeregu mniejszych walk, zasadzek. Koncentracja oddziałów na bagnach nad Narwią i Biebrzą rozpoczęła się w pierwszych dniach sierpnia. Zasadnicze walki z oddziałami niemieckimi frontami oddziały stoczyły po 15 sierpnia w rejonie wsi Chlebiotki-Maliszewo.

Po tych walkach dowództwo oddziału nawiązało kontakt z dowództwem sowieckim. Oddziały sowieckie podjęły akcję rozbrajania oddziałów polskich. Część

żołnierzy zdołała uchronić się przed rozbrojeniem i zakonspirowała teren. Zatrzymanie oficerów sowieckiej przez Niemców na linii Narwi i Biebrzy do stycznia 1945 r. rozdzieliło Obwód Łomżyński i pokrzyżowało realizację planu „Burza”.

Swego rodzaju uwerturą do akcji „Burza” była bitwa, rozegrała się między oddziałami AK i Niemcami w lasach Czerwonego Boru. Koncentracja oddziałów AK była przeprowadzana w celu przeprowadzenia akcji na więzienie w Łomży, Niemcy dowiedzieli się o tym i dokonali okrażenia oddziału. W wyniku walki poległo 69 żołnierzy AK, reszta oddziału przebiła się z okrażenia.

Warto przypomnieć kilka nazwisk dowódców AK z tamtego okresu: 33 pułkiem dowodził major Stanisław Cieślowski ps. „Lipiec”. Przy zgrupowaniu na bagnach nad Narwią i Biebrzą przebywał inspektor inspektoratu AK Łomża major Jan Taborski ps. „Bruzda”.

Różne były losy żołnierzy AK po wkroczeniu wojsk sowieckich. Po miłych rozmowach z dowódcami sowieckimi, potem spracowani, przejmowało NKWD. Oddziały rozbrajano. Oficerów i wielu żołnierzy wywieziono do łagru, głównie do Ostaszkowa, a następnie po wstępnej selekcji, do których do specjalnego Diabla pod Riazaniem.

Henryk Wiśniewski

Z prawa na lewo

Prawo do dożynek

Oświadczenie Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Stronnictwa Ludowego województwa podlaskiego.

Polskie Stronnictwo Ludowe, jego członkowie i struktury organizacyjne, wyrażają głęboką wdzięczność polskim rolnikom i całej polskiej wsi za pełną determinację obronę godności swojej i całego Narodu przy programowym i celowym ich sponiewieraniu przez AWS — Ugrupowanie siły kierujące od półtora roku Polską.

Dziś powtarza się scenariusz z okresu kampanii wyborczych. Ciśnienie, fałszywi i obłudni reprezentanci koalicji rządowej Akcji Wyborczej, Solidarności i Unii Wolności są „gospodarzami” dożynek i po raz kolejny przyoblekają się w szaty dobroczyńców i przyjaciół polskich rolników.

Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Stronnictwa Ludowego województwa podlaskiego z zażenowaniem przyjmuje formę dożynek w województwie, gdzie reprezentanci sił antychłopskich antyrolniczych nadali sobie prawo odbierania hołdów i wyrazów wdzięczności od warstwy społecznej, będącej „solą polskiej ziemi” — rolników.

Okazuje się, że wieś polska i podlaska ponownie zostaje sprowadzona do roli warstwy poddańczej, upokorzonej do granic fizycznych i psychicznych.

Tylko polscy rolnicy mogli być gospodarzami Święta Plonów — roku pełnym wyrzeczeń, wielokrotnie poniewierani — i w poszukiwaniu pełnej godności, dziękując za opiekę Bogu-Stwórcy, stać przed obliczem Państwa i narodu oraz dbałość o gospodarstwo — swój warsztat pracy.

Należy się tylko im niezbywalne prawo do tej tradycji. W szczególności należy się im szacunek za rzetelne spełnianie obowiązków wobec Państwa i narodu oraz dbałość o gospodarstwo — swój warsztat pracy.

Należy się im niezbywalne prawo do tej tradycji. W szczególności należy się im szacunek za rzetelne spełnianie obowiązków wobec Państwa i narodu oraz dbałość o gospodarstwo — swój warsztat pracy.

Józef Mioduszecki

prezes ZW PSL województwa podlaskiego

(W rubryce „Z prawa na lewo” bezpłatnie zamieszczamy materiały partii politycznych, organizacji związkowych i społecznych. Jedyny warunek: tekst nie może przekraczać półtorej strony maszynopisu).



DZIADKOWICE

Rada Gminy w tajnym głosowaniu wybrała na nową kadencję 2000-2003 roku swoich ławników w Radzie Rejonowej w Bielsku Podlaskim oraz członków Kolegium do Spraw Wykroczeń. Ławnikami zostali Jan Romuald Borzym i Bogdan Goryczan, zaś w Kolegium gminę reprezentują Barbara Hermaniuk, Elżbieta Hermaniuk i Stanisław Rożaszkiewicz.

Żałobny wieniec, symbolizujący trudną sytuację polskiego rolnictwa, mieszkańcy wsi Brzeziny i Wojeniec wzięli ze sobą na dożynki w Miejskim Ośrodku Kultury.

W ramach dotacji z budżetu gminy na zakup podręczników szkolnych we wrześniu Urząd Gminy wydał na nie 1600 złotych. Podręczniki trafiły do szkolnych bibliotek, które będą wypożyczały je uczniom niepełnosprawnych rodzin.

W niedzielę 26 września Gminny Ośrodek Kultury w Dziadkowie zaprasza na tradycyjne „Pożegnania Lata”. W programie między innymi turnieje zrzędnosciowe, zawody i niespodzianki dla dorosłych i dzieci (np. wybór małej miss), konkursy sztucznych ogni, sprzedaż rekwizytów ludowego. A wszystko przy akompaniamencie orkiestry i przyśpiewek zespołu ludowego „Kalina” z pobliskich Żurawin.

GRABOWO

Powstałe Towarzystwo Miłośników Ziemi Grabowskiej. W zamyśle organizatorów jego celem będzie popularyzacja bogatych tradycji ziem i zamieszkujących je sławnych ludzi, ale przede wszystkim gospodarcza i społeczno-kulturalna aktywizacja środowiska.

GRAJEWO

Samorządy miejski i powiatowy walczą o budynek, w którym miał się znaleźć szpital dla dzieci. Władze wojewódzkie są skłonne przekazać obiekt raczej starostwu. Miasto chciałoby umieścić w nim zespół przychodni lekarskich i ośrodek dla starszych i samotnych. Nie wiadomo jeszcze, jakie są plany samorządu powiatowego. W każdym razie niewielkie są szanse, aby budynek od przeszło 15 lat obiekt spełniał zaplanowaną dla niego pierwotną funkcję.

Związki zawodowe z Zakładów Włóknien SA odłożyły na później czas przeprowadzenia referendum w sprawie ewentualnego strajku z powodu zwolnień blisko 140 pracowników. W minionym tygodniu zarząd przedstawiał związkowcom nowe formy pomocy socjalnej dla zwolnionych. Do tego dobrze idzie sprzedaż płyty i w tej sytuacji nie można zaostrzać, zdaniem związków, sytuacji w firmie.

W 60. rocznicę Września i agresji Związku Radzieckiego członkowie klubu byłych żołnierzy 9 Pułku Strzelców Konnych spotykali się z młodzieżą grajewskich szkół.

Do Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych wkroczyli kontrolerzy Najwyższej Izby Kontroli. Mają sprawdzić funkcjonowanie firmy za ostatnie kilka lat. Ponadto przyjrzą się umowom leasingowym, podpisywanym przez poprzedniego dyrektora. Protokół z kontroli stanie się podstawą dalszych działań władz miasta wobec firmy, która znajduje się w coraz trudniejszej sytuacji finansowej.

Po raz szósty dzieci i młodzież ze szkół różnego typu brały udział w akcji Sprzątanie Świata. Głównie sprzątały tereny Osiedla Południe i Centrum oraz tereny posesji szkolnych.

KOLNO

13 września w Parafii pod wezwaniem Świętej Anny gościli członkowie Rodziny Radia Maryja. Modlili się w intencji Ojczyzny i rozszerzenia zakresu oddziaływania Radia. Gościem spotkania był dyrektor Ojciec Tadeusz Rydzik. Z zainicjowanego w budynku plebanii studia prowadzono audycję „Rozmowy niedokończone”. Jej głównym tematem były zagadnienia samorządu terytorialnego, stan szkolnictwa i służby zdrowia, a także problemy budownictwa sakralnego.

Na kurs języka angielskiego zaprasza dzieci i młodzież Kolneński Dom Kultury. Prowadzone tu od lat zajęcia mają określoną renomę i zawsze komplet słuchaczy. Zapisy na rok szkolny 1999/2000 trwają do końca września.

MONKI

W sobotę i niedzielę, 25 i 26 września, na stadionie leśnym, w amfiteatrze oraz w Monieckim Domu Kultury odbędą się imprezy w cyklu Dni Moniek. Koncerty (przyjadą znane zespoły, między innymi „Światło Świec”, „Raz, Dwa, Trzy”, „Kasa Chorych”), mecze, konkursy, zawody wędkarskie, miasteczko samochodowe dla dzieci to niektóre atrakcje. Organizatorami Dni Moniek są Urząd Miasta i Gminy, Moniecki Dom Kultury, Miejsko-Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Radio Białystok i Redakcja „Kuriera Porannego”.

NIECKOWO

Na terenie Zespołu Szkół Rolniczych odbyły się I Państwowe Dożynki z imprezami kulturalnymi, pokazami sprzętu rolniczego. Najładniejszy wieniec przygotowała gmina Radziłów.

NOWINKA

W Bryzglu, leżącym w granicach Wigierskiego Parku Narodowego, uruchomiono gminną oczyszczalnię ścieków. Końcowy odbiór przyłączy przewidywany jest w październiku. Wartość inwestycji: około 2 milionów złotych. Udało się zwią-

zać koniec z końcem, chociaż jeszcze pozostały pewne długie.

Niebawem rozstrzygnięty zostanie przetarg na budowę zwirowej drogi Nowinka – Gatne długości 1 kilometra. Wartość przedsięwzięcia: około 130 tysięcy złotych. Urząd Marszałkowski województwa przekazał na ten cel 30 tysięcy. Na szczęście gmina ma swój żwir, którego koszt stanowi połowę wartości inwestycji. Lecz tak czy owak samorząd musi starać się o pieniądze, stukając do kolejnych drzwi.

ORLA

Od sierpnia Orla nie ma apteki. Po sześciu latach jej właściciel, ze względu na niskie dochody, zakończył farmaceutyczną działalność. W tej sytuacji mieszkańcy muszą jeździć po leki do oddalonego o kilkanaście kilometrów Bielska Podlaskiego. Władze gminy nie przejawiają większego zainteresowania rozwiązaniem tego problemu.

W grudniu 1992 roku uruchomiono biologiczną oczyszczalnię ścieków. Niestety, brak kanalizacji sprawił, że urządzenie było nie w pełni wykorzystywane. Dzisiaj oczyszczalnię zżera rdza. Podlaski wojewódzki inspektor ochrony środowiska podczas majowej kontroli zalecił usunięcie usterki urządzenia napowietrzającego oczyszczalni. Na jej remont w tegorocznym budżecie Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przeznaczono 10 tysięcy złotych. Niestety, władze nie wykorzystały tych pieniędzy i nie usunęły awarii do dzisiaj. Rezultat: nieoczyszczone ścieki spływają do rzeki Orlanki. Modernizacja oczyszczalni wiąże się z budową kanalizacji. A o tej, jak twierdzą radni, wójt Michał Iwańczuk wspomina tylko przy okazji kolejnych samorządowych wyborów.

Po 11 latach budowy pod koniec roku zostanie oddany do użytku dwupiętrowy budynek na 18 mieszkań. Koszt 1 m kw.: około 750 złotych.

Jesienne biegi kolneńskie

Do uczestnictwa w X Jubileuszowych Kolneńskich Biegach Jesieni Kozioł 99 zapraszają w niedzielę, 26 września, Podlaskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej oraz Ognisko TKKF „Rekord” i Komenda Hufca ZHP w Kolnie. Cel imprezy, pod patronatem posła Mieczysława Czerniawskiego, to popularyzacja biegów przełajowych oraz wyrabianie nawyku aktywnego wypoczynku na świeżym powietrzu.

Miejscem zawodów jest baza harcerska w Koźle. Początek biegów o godz. 11.00. Rywalizacja odbędzie się w kategoriach wiekowych: do lat 6 — dystans około 200 metrów dla dziewcząt i chłopców; uczniowie klas I-II — około 400 metrów dla dziewcząt i chłopców; klas III-IV — około 800 metrów dla dziewcząt i chłopców; klas V-VI — około 800 metrów dla dziewcząt i chłopców; klas VII-VIII — około 1150 metrów dla dziewcząt i około 1600 metrów dla chłopców; w kategorii szkół średnich — około 1600 metrów dla dziewcząt i około 2300 metrów dla chłopców; open — około 1600 metrów dla kobiet i około 3450 metrów dla mężczyzn. W ramach ostatniej konkurencji odbędą się IV Wojewódzkie Biegi Nauczycieli w kategorii do lat 35 i powyżej.

Wszystkich zawodników obowiązują aktualne badania lekarskie. Telefoniczne potwierdzenie uczestnictwa w imprezie przyjmują: Zarząd Wojewódzki Podlaskiego TKKF w Łomży (216-41-67) i Ognisko TKKF „Rekord” w Kolnie (278-35-36). Imienne zapisy przyjmowane będą w sekretariacie zawodów do godz. 9.00. Na zwycięzców w każdej kategorii czekają puchary, zaś na zdobywców miejsc I-VI pamiątkowe dyplomy i nagrody rzeczowe, które zostaną rozlosowane wśród uczestników biegów. W programie zawodów także jazda konna, imprezy rekreacyjne i koncert zespołu muzycznego.

RAJGRÓD

W każdy wtorek w godzinach 9.00-11.00 w Urzędzie Gminy dyktuje przewodniczący Rady Miejskiej Zbigniew Poniatowski.

SURAŻ

Zarząd Miasta i Gminy Suraz oraz Zarząd Miasta i Gminy Łapy uzgodniły wstępnie warunki „podłączenia się” sąsiadów do oczyszczalni ścieków w Łapach. Na początek Suraz zbuduje linię do wsi Łapy Plusniaki. Od niej będzie można poprowadzić przyłączy. To bardzo dobre rozwiązanie, bowiem gminy Suraz jeszcze przez wiele lat nie będzie stać na tak drogą inwestycję. Obliczono, że wartość budowy samego budynku oczyszczalni wielokrotnie przewyższałaby koszt przyłączy.

Przez gminę prowadzi odcinek gazociągu ze Wschodu do Niemiec. Efektem budowy są teraz zniszczone przez ciężki sprzęt drogi. EuroPolgaz, inwestor, zgodnie z umową przekazał już część pieniędzy, ale niestety, to za mało na pokrycie wszystkich strat. Szczególnie zniszczone są drogi dojazdowe do pól, stanowiąc dodatkowe utrapienie dla rolników.

SZCZUCZYN

W miniony czwartek uroczystie oddano do użytku salę sportową przy Szkole Podstawowej. Jej budowę, jako krytego basenu, podjęto przed blisko ćwierćwieczem. W 1997 roku władze zdecydowały o przeprojektowaniu basenu na salę sportową. W nowej hali jest sala do gier zespołowych, ćwiczeń korekcyjnych, tenisa stołowego, treningowa dla zapasników oraz zaplecze socjalne.

Władze miasta uhonorowały nagrodą pieniężną zapasniczkę Wissy Katarzynę Zalewską i Ewę Jarząbek, które w tym roku zdobyły wiele medali w Mistrzostwach Polski i Pucharze Polski. Ponadto Katarzyna Zalewska jest brązową medalistką Mistrzostw Świata Kadetek.

SZEPJETOWO

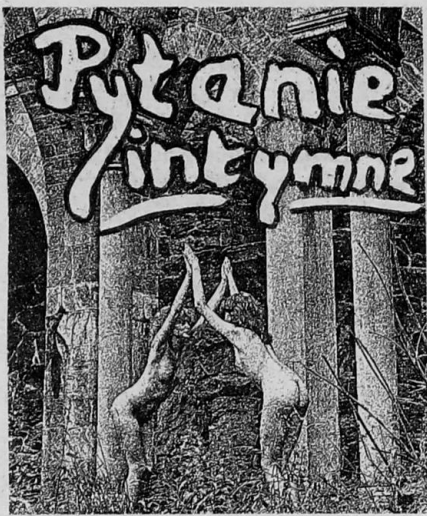
Przeciwko budowie przepompowni paliw przy bocznicy kolejowej zaprotestowała grupa mieszkańców Szepietowa, których domy znalazłyby się w sąsiedztwie inwestycji. Władze gminy udzieliły zgody na budowę, a protest mieszkańcy skierowali do starosty powiatu wysokomazowieckiego, od którego zależy kolejny etap postępowania przed rozpoczęciem inwestycji. Szepietowian nie przekonują nawet zapewnienia, że przepompownia będzie spełniać wszelkie wymogi bezpieczeństwa i ochrony środowiska.

ZAMBRÓW

Zarząd Miasta odłożył do przyszłego roku plany prywatyzacji Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Takiemu rozwiązaniu sprzeciwiła się załoga komunalnej firmy, ale decydujący okazał się argument ekonomiczny: po raz pierwszy od wielu lat PGK zakończyło pierwsze półrocze zyskiem. Jeżeli pozytywny będzie również bilans całego roku, prywatyzacyjne plany ponownie wrócą pod obrady samorządu.

ZAWADY

Władze gminy obawiają się, że do końca roku nie wystarczy w samorządowej kasie pieniędzy nawet na wypłaty dla nauczycieli. W ocenie samorządu najbardziej racjonalne byłoby pozostawienie tylko dwóch, większych i lepiej wyposażonych, szkół, ale do tego problemu będzie można wrócić dopiero w przyszłym roku.



Jesteśmy młodymi kochankami. Wszystkiego się uczymy razem. Chciałabym dowiedzieć się, jak długo powinien trwać stosunek, aby i kobiecie, i mężczyźnie było dobrze?

Anita

W tej kwestii nie ma jednoznacznej odpowiedzi, bo nie istnieje żadna norma ani reguła. Stosunek może być bardzo krótki i przynosić wielką satysfakcję kochankom. Może też być bardzo długi i również zakończony satysfakcją. Ale też i w jednym, i w drugim przypadku odczucia mogą być wręcz przeciwne. Kochankowie sami uczą się swoich reakcji i odkrywają techniki, które dostarczają im najwięcej erotycznych przeżyć. Odpowiednią pozycją i pieszczotami można skrócić lub wydłużyć zbliżenie.

Zdarza się tak, że partnerzy pragnęliby, aby stosunek trwał dłużej, ale u mężczyzny pojawia się przedwczesny wytrysk. W takich wypadkach warto przedłużyć grę wstępną, można też starać się wyćwiczyć odruch opóźnienia. O stosunku zbyt długim mówi się wówczas, gdy trwa, choć nie daje rozkoszy żadnemu z partnerów. Mężczyzna jest zmęczony i wciąż nie doznaje wytrysku, a kobietę wszystko boli i nie odczuwa żadnej przyjemności. W takim wypadku trzeba zmienić pozycję albo pomóc sobie pieszczotami. Nie można czasu kochania sztucznie wydłużać albo skracać. Partnerzy powinni kochać się tak długo, żeby on i ona doznali rozkoszy.

Muszę przyznać się do swojego skrytego zachowania. Otóż w czasie, gdy kocham się z mężem, wyobrażam sobie, że kocham się ze swoim ulubionym aktorem. Czy to nie jest czasem jakaś dewiacja?

Ewa

To żadna dewiacja. Każdy ma jakieś wyobrażenia i wizje seksualne. I nie jest to nic niepokojącego. Jeśli takie fantazje wpływają korzystnie na doznania erotyczne, nie trzeba się z nimi aż tak ukrywać. Można powiedzieć o nich mężowi; niewykluczone, że on miewa podobne wyobrażenia. Może się okazać, że twój ulubiony „aktor” kocha się z „aktorką”.



LEKARZ DOMOWY

Często budzi mnie w nocy bolesny skurcz łydek. Chodzę po mieszkaniu, masuję, męcę się, potem jestem niewyspana. Jak zaradzić tej przykrej dolegliwości?

Ewa

Skurcz łydek jest objawem niedoboru w organizmie magnezu. Magnez odgrywa zasadniczą rolę w prawidłowym funkcjonowaniu komórek. A wytrąca go z organizmu m.in. spożywana w dużych ilościach kawa. Na ubytek tego pierwiastka z organiz-

mu są narażone kobiety stosujące środki antykoncepcyjne dające w ciąży, prowadzące sywny tryb życia.

Magnez jest pierwiastkiem niezbędnym dla prawidłowego przebiegu procesów energetycznych oraz wpływa korzystnie na układ sercowo-naczyniowy. Zatem należy uzupełnić niedobór magnezu. W aptece dostępne bez recepty różne

§

POD PARAGRAFEM

Wcześniej owdowiałam i już nie wychodziłam drugi raz za mąż. Z mężem prowadziliśmy gospodarstwo rolne, którego on był właścicielem. Po jego śmierci nie układało się z teściami i zupełnie zmieniłam miejsce zamieszkania. Teraz słyszałam, że okres pracy w rolnictwie wlicza się do stażu pracy. Czy to także mnie dotyczy?

Regina

Dotyczy! Ustawa mówi, iż do stażu pracy pracownika wlicza się okresy prowadzenia indywidual-

nego gospodarstwa rolnego lub pracy w takim gospodarstwie, prowadzonym przez współmałżonka. Właścicielem gospodarstwa był mąż, pani pracowała razem z nim w tym samym gospodarstwie.

Teraz należy zgłosić się do właściwego urzędu gminy z wnioskiem o wydanie dokumentu stwierdzającego okres pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym. Zaświadczenie powinno określać wielkość gospodarstwa i jego położenie.



PRZEPRASZAM...

Znalazłam się w niezwyklej sytuacji. Kiedy postanowiłam wrócić do życia, wyrwać się z samotności i wysłałam ofertę, poznałam (na imieninach koleżanki) wspaniałego mężczyznę.

Rzecz w tym, że dostałam też bardzo miłe odpowiedzi na moją ofertę. Chciałam wszystkim serdecznie podziękować i przeprosić, że nie zareagowałam. Chyba mnie zrozumieją. Dziękuję szczególnie gorąco panu Józefowi („Jestem z natury nieśmiały, wolny człowiekiem po pięćdziesiątce”), panu Ludwikowi („Wierzę, że moja oferta zostanie przyjęta i z niecierpliwością będę czekał na wiadomość”), Panu Alojzemu („Coraz bardziej dokucza mi samotność i chcę z tym zerwać”).

Proponuję, by Panowie zamieścili swoje oferty, jak ja. Życzę szczęścia!

Teresa

OFERTY

Blondyn, lat 39, wysoki o niebieskich oczach, kawaler ze śred-

niem wykształceniem. Lubię wszystko, co ludzkie, a więc między innymi pracę muzykę, taniec. Poznam miłą pannę (pochodzącą ze wsi, ale nie jest to warunek), poważnie myślącą o życiu, o trwałym związku we dwoje.

Czekam na Twój list i numer telefonu.

Bogdan

Jestem wolną szatynką po czterdziestce, średniej budowy, zadbana i pogodna. Szukam opiekuńczego przyjaciela, spokojnego, zrównoważonego mężczyzny z minimum średnim wykształceniem.

„Pogodna”

Kawaler (lat 43, 175 cm wzrostu), bez zobowiązań, finansowo niezależny, z własnym samochodem. Szczery, uczciwy, o czułym i wrażliwym sercu. Cenię prawdę i wzajemne zrozumienie. Nie znoszę kłamstwa i chamstwa. Lubię zwierzęta i przyrodę. Poznam szczerą i uczciwą Panią w odpowiednim wieku, nie szuka-

jącą przygód. Może być polką, nie, jak ja, rencistką. Czekam na poważne odpowiedzi.

Zawiedz

Atrakcyjna, zgrabna i z wykształceniem (lat 55), łomżyńska, a obywatelka amerykańska. Chciałabym poznać kulturalnego, do 70 lat.

Białostoczanin, lat 30, spokojny szatyn o spokojnym charakterze, bez zobowiązań i dzieci. Cenię miłość, wzajemne zaufanie, przyjaźń, wzajemne zrozumienie. Nie szukam przygód, lecz wiernej partnerki, niżej uczciwość i rodzinne ciepło. Mile widziane Panie z dzieckiem. Proszę o numer telefonu. W pierwszej kolejności odpiszę na listy ze zdjęciami.

Oferty zamieszczamy bezpłatnie z wiskiem i adres można zastrzec do redakcji. Za treść ofert nie ponosi odpowiedzialności.



POWSZECHNE TOWARZYSTWO EMERYTALNE S.A.

OFE EPOKA proponuje korzystne warunki uczestnictwa, bowiem prowizja od składki w pierwszych dwóch latach wynosi 7,9%, od 3 roku - 6,5% od 16 roku - 2,5%.

Warto dodać, że przy rezygnacji lub zmianie funduszu OFE EPOKA pobiera opłatę tylko 25 zł.

Nie daj się wyłosować - sam zdecyduj o swojej przyszłości! OFE EPOKA to profesjonalizm i bezpieczeństwo.

Jeśli chcesz wiedzieć więcej - ZADZWOŃ!

0 603 960 030, 0 603 960 027, 0 603 960 031, (0-29) 764-63-23



KONTAKTY



KRONIKA POLICYJNA

19

dzy Stawiskami a Szczuczymem zatrzymało się seicento, prowadzone przez 20-letniego Roberta Jerzego P., mieszkańca Legionowa. Do stojącego podjechał polonez z kilkoma mężczyznami, którzy rzucili się na Roberta. Zmusili go do otwarcia ba-

"KIBICE"

Autokar, którym wracali do Białegostoku piłkarze Jagielloni, został zaatakowany kłami na trasie Warszawa - Białystok. Jeden z zawodników doznał lekkich obrażeń oka.

W nocy w Siemiatyczach doładowano do włamania do hurtowni "Społem" przy ul. Armii Krajowej. Nieznani sprawcy przecięli kłami na bramie i wjechali na plac. Następnie dostali się do magazynu, skąd zabrali artykuły spożywcze wycenione na 30 tys. złotych.

Tej samej nocy ofiarą włamywaczy padł budowany dom mieszkalny w Czyżach (powiat Hajnowka). Złodzieje wylamali okno, dostali się do środka, skąd wynieśli aluminiowe grzejniki, bojler elektryczny oraz inne drobne przedmioty. Straty właściciel oszacował na 4 tys. złotych.

W Wierpolu (w gminie Nurzec) nieznani złodzieje wyjęli drzwi i otworzyli okno w domu mieszkalnym. Przeszukali pomieszczenia i ukradli 12 tys. zł.

W Czachach (w gminie Kołaki) w wyniku zwarcia instalacji elektrycznej doszczętnie spłonęła obora-stodoła, a wraz z nią kombajn Bizon, schładzarka mleka i plody rolne. W sumie straty wyceniono na 150 tys. zł.

W Wyrkach (w gminie Łomża) z niewiadomych przyczyn wybuchł pożar stodoły i obory. Oprócz budynków spłonęły plody rolne, maszyny, materiały budowlane warte 70 tys. złotych.

W Andrzejkach (w gminie Łomża) dwóch nieznanych mężczyzn wtargnęło do domu samotnie mieszkającej 84-letniej Genowefy G. Pobili staruszkę i zabrali jej 505 zł.

Na drodze nr 19 w pobliżu Suchowoli kierujący polonezem Marek K. na prostej drodze uderzył w tył kopaczki ciągniętej przez traktor Ursus. Kierowca poloneza trafił do szpitala z ogólnymi obrażeniami.

W Hajnowce policjanci zatrzymali 43-letniego Edwarda L. i 37-letnią Annę O., którzy próbowali ukraść listonoszce służbową torbę z 30 tys. złotych.

W Michałowie złodzieje nie uszanowali nawet kościoła przy ul. Żwirki i Wigury. Po wieczornej mszy ukryli się w świątyni. Potem dostali się do zakrystii, skąd ukradli wzmacniacze, dwa mikro-

fony i kolumny głośnikowe warte w sumie 3,5 tys. złotych.

W nocy ofiarą włamywaczy padł klub "Akcent" w Szumowie. Złodzieje wybili okno, weszli do środka i zabrali sprzęt RTV i AGD, papierosy, piwo, napoje i słodycze.

W Łubach Kurkach (w gminie Miastkowo) 48-letni Henryk L. tak nieszczęśliwie wykonywał manewr skrętu ciągnikiem T-25, że przewrócił się do rowu. Na szczęście skończyło się na ranie ciętej ręki.

W Łomży na dworcu PKS przy ul. Sikorskiego policjanci zatrzymali 14-letniego Marka B. i 17-letniego Łukasza B., którzy zażądali od 13-letniego Piotra pieniędzy. Gdy ten odmówił pobili go. Chłopak odniósł obrażenia głowy.

W Romanówce (w gminie Siemiatycze) w nocy nieznani sprawcy włamali się do budynku stolarni zakładu produkującego meble. Do wnętrza dostali się przez wypchnięte okno. Zabrali narzędzia warte 10 tys. zł.

W Janowie (w gminie Kolno) Ursusem C-330 jechało dwóch mężczyzn. Ciągnikiem kierował Jarosław B., jego pasażer Jarosław B. spadł z siedzenia i został przejechany przez traktor. Ofiara wypadku doznała obrażeń i trafiła do szpitala.

Na poboczu trasy nr 61 mię-

APELACJA ZŁAGODZIŁA

Sąd Okręgowy w Białymstoku złagodził wyrok w sprawie nauczycielki Szkoły Podstawowej w Choroszczy oskarżonej o nieumyślne spowodowanie śmierci dwóch uczennic. Do tragedii doszło w maju ubiegłego roku w Bondarach nad zalewem Siemianówka. Dwie siostry (11 i 12 lat) uczestniczyły w wycieczce szkolnej. Jedna z dziewczyn, podczas pozowania do zdjęcia, wpadła do wody. Druga pośpieszyła jej z pomocą. Obie utonęły. Sąd pierwszej instancji skazał opiekującą się nimi nauczycielkę na dwa lata pozbawienia wolności w zawieszeniu na pięć lat oraz trzyletni zakaz wykonywania zawodu nauczycielskiego. Sąd apelacyjny złagodził zakaz do jednego roku.

gaźnika, skąd zabrali dwie drukarki komputerowe oraz cztery walizkowe komputery. Straty sięgają 140 tys. zł.

W nocy w Porosłach (w gminie Choroszcz) nieznani sprawcy wyważyli drzwi balkonowe do niezamieszkałego domu. Zabrali grzejniki, panele podłogowe, piec i skórzane meble. Wszystko razem warte 24500 zł.

W Świerzbieniach (w gminie Mońki) na skutek zwarcia instalacji elektrycznej spłonął kurnik ze zbożem oraz dobudowany do kurnika budynek mieszkalny. Straty — 130 tys. zł.

W Krukowszczyźnie (w gminie Michałowo) policjanci zatrzymali 46-letniego Anatola A., u którego w stodole znaleźli dwie surowe skóry pochodzące ze skusowanego jelenia.

ZEMSTA NA OŚLEP

Sąd Okręgowy w Łomży rozpoczął rozpatrywanie sprawy dwóch mieszkańców powiatu grajewskiego: Jarosława L. i Mieczysława K. Oskarżeni są o poważne pobicie trzech osób w okresie świąt Bożego Narodzenia ubiegłego roku. Będący pod wpływem alkoholu mężczyźni poszukiwali we wsi Kłewianka „kogoś”, kto wcześniej pobił brata Mieczysława K., i poturbowali kilka osób, które nawinęły się pod rękę.

Maciej zabił, ponieważ potrzebował 100 złotych, aby opłacić ratę za telewizor

OFIARA I BESTIA

rową karą, próbował złagodzić zły zamiar. Wyjaśnił, że wszedł do mieszkania Sosnowskich przez balkon, aby dokonać włamania. Adam go przyłapał i wówczas chwycił za nóż. Tej wersji sąd nie przyjął za wiarygodną. Maciej w czasie procesu wołał milczeć. Odezwał się tylko po obejrzeniu nagrań z wizji lokalnej. „Niezupełnie”, odpowiedział, kiedy sędzia zapytała go, czy tak wyglądał przebieg zdarzeń.

Zbrodnia, w wyniku której życie stracił niewinny chłopak, wstrząsająca jest także z powodu braku skrupuły zabójcy.

— Nawet w czasie badań psychiatrycznych — mówiła biegła — Maciej nie wykazał żalu z powodu dokonanego czynu. Tłumaczył tylko, że Adam go zdenerwował.

— Lekarze nie pozostawili złudzeń — powiedziała, uzasadniając wyrok skazujący mordercę na 25 lat więzienia i 10 lat pozbawienia praw publicznych, przewodnicząca składu orzekającego sędzia Nadziejka Surowiec z Sądu Okręgowego w Białymstoku. — Zabójca miał obojętny stosunek do tego, co zrobił, nazywając zbrodnię „zdarzeniem przy pracy”. Pytany, czy nie bał się wracać do mieszkania, w którym leżał Adam, odpowiedział chłodno, że nie należy bać się zmarłych.

Matka Adama nie była w stanie odpowiadać na pytania sądu.

— Syn był ostrożny. Nie wpuszczałby do domu obcego. Nie miał wrogów — mówiła

przez łzy. — Nie wiem, dlaczego on zabił Adasia, przecież Adaś mu nic nie zrobił.

Cztery dni przed ogłoszeniem wyroku prokurator i oskarżyciele posiłkowi domagali się kary dożywocia. Krzysztof Orszag ze Stowaryszyszenia Przeciwno Zbrodni im. Jolanty Brzozowskiej nazwał Macieja bestią: — Dopóki takie bestie będą chodziły między nami, dopóty będą nam zagrażały.

Zanim Maciej zabił, był jednym z tych młodych ludzi, którym nie powiodło się w życiu. Brak szkoły, brak zawodu. Mówił o tym sam w pierwszym dniu procesu, choć nie robiło to żadnego wrażenia na ludziach. Później był mężem, ojcem jednego dziecka. Chwytał się dorywczej pracy. „Państwo mi nie pomogło. Od początku nie miałem szans”, ocenił. Kiedy w czasie procesu na jaw wychodziło coraz więcej szczegółów mordu, a jego czarny scenariusz porażał grozą, Maciej H. przestawał być rozmowny.

Wyrok nie jest prawomocny.

— Kara powinna być bardzo surowa, ponieważ wszystko świadczy przeciwko oskarżonemu: zamiar, motyw, jego zachowanie i skutek zbrodni — wyjaśniała sędzia.

Dodała, że sąd rozważał wniosek prokuratora, aby wymierzyć karę dożywocia.

Sąsiad Sosnowskich, Ryszard Mrówka z Łap, wychodził z sądu ze łzami w oczach: — Tylko dożywocie byłoby sprawiedliwą karą, ale i tak nie ukołoby naszego bólu. Ja też mam syna w wieku Adasia.

W styczniu 1999 roku przy ul. Polnej w Łapach w okrutny sposób zamordowany został Adam Sosnowski. Miał 19 lat. Mord wstrząsnął miastem. Po kilku dniach okazało się, że zabójcą i ofiarą znali się, wychowywali się na jednym podwórku. Ich matki były koleżankami.

Sosnowscy uchodzili w Łapach za rodzinę zamożną. Maciej wiedział, że Adam jest sam, bo jego matka parę dni wcześniej wyjechała do USA. Zapukał do drzwi pod pretekstem kupna video i już w przedpokoju zadał pierwszy cios. Mierzył w serce, a później jeszcze trzykrotnie uderzył nożem w plecy. Gdy upełnił się, że Adam nie żyje, zdjął mu z szyi bransoletkę, z ręki bransoletkę. W torby zapakował co się dało, po reszcie postanowił wrócić z samochodem. W tym celu... pożyczzył auto od krewnego z pobliskiej wsi. Nie ukrywał przed nim, że potrzebne jest do przewiezienia łupów. Zjawił się u nich parę godzin po morderstwie w zakrwawionej koszuli, tłumacząc się, że został pobity. Zaradna ciotka dała mu na zmianę inny sweter, a zaplamioną bluzę postanowiła wyprać.

Policja zatrzymała Macieja po dwóch tygodniach. Przyznał się, chociaż jego pierwsze zeznania różniły się od wyjaśnień złożonych w końcowej fazie śledztwa. Najpierw mówił, że zapukał do Adama, prosząc go o pożyczkę, później, że zaproponował mu kupno video, aby w ten sposób zarobić na spłatę raty. Pod koniec śledztwa, zapewne w obawie przed su-





PREFBEL PLUS

ŚNIAADOWO

STYROPOL

WEŁNA CZY STYROPIAN

Styropian, czyli polistyren do spieniania, składa się z kuleczek, z których każda zawiera dziesiątki tysięcy zamkniętych komórek wypełnionych powietrzem. Powietrze w każdej z tych komórek nie ma możliwości przemieszczania się. A jak powszechnie wiadomo, stacjonarne powietrze jest najlepszym izolatorem. Powietrze stanowi nie mniej niż 98% objętości materiału jako całości. Odmiany styropianu o większej objętościowej są bardziej wytrzymałe i jednocześnie lepiej izolują. Wartość współczynnika przewodności cieplnej wynosi od 0,032 do 0,040 W/(mK), a dla styropianu ekstrudowanego od 0,021 do 0,026 W/(mK). Styropian ekstrudowany to materiał z wytłaczanego polistyrenu w kolorze zielonym lub niebieskim o handlowej nazwie np. styrodur. Cechy wyróżniające styropian wśród innych materiałów izolacyjnych to:

- odporność na wilgoć,
- wytrzymałość mechaniczna,
- niski ciężar objętościowy,
- łatwość obróbki.

Nasiąkliwość objętościowa wszystkich stosowanych w budownictwie odmian styropianu jest mniejsza niż 2%. Dzięki zamkniętym komórkom powietrza styropian nie chłonie wilgoci z powietrza i nie podciąga kapilarnie. Nie traci swoich właściwości pod wpływem wilgoci i wody.

Dzięki dużej jak na materiał izolacyjny wytrzymałości na ściskanie, styropian stosowany jest jako izolacja cieplna silnie obciążonych przegród: garaży, tarasów, a nawet podłóg i posadzek przemysłowych.

Styropian ma mały ciężar objętościowy i doskonale izoluje cieplnie, dlatego jest najczęściej stosowanym materiałem do docieplenia ścian.

Styropian jest łatwy w obróbce, można go ciąć, szlifować ręcznie. Docinając lub układając styropian, nie trzeba stosować rękawic, okularów ochronnych i innych środków ochrony osobistej.

Opinia o samoistnym „znikaniu lub utlenianiu się styropianu” jest błędna. Owszem, styropian ze względu na swój skład chemiczny nieodporny na działanie rozpuszczalników organicznych (benzen, aceton, ksylen, toluen), benzyny i ropy oraz wysokiej temperatury, powinno się więc stosować styropianu z materiałami zawierającymi wymienione substancje, czyli na przykład: papą smołową, lepikiem na gorąco lub oleistym impregnatem do drewna. Pod ich wpływem styropian rozpuszcza się. Nieprawdą jest więc, że znika on **samoistnie**. Jest odporny na długotrwałe działanie temperatury do 80°C, a krótkotrwałe — do 110°C.

Również opinia o braku paroprzepuszczalności jako właściwości eliminującej ten materiał do zastosowania przy izolacji ścian nie jest słuszna. Właściwy mikroklimat w domu związany jest z wilgotnością powietrza wewnątrz niego. Utrzymanie jej na odpowiednim poziomie zależy tylko od materiału izolacyjnego, lecz bardziej od właściwego działania wentylacji.

Styropian oznaczony symbolem FS jest materiałem samogasnącym. Oznacza to, że jeżeli znajdzie się w ogniu, to pali się, natomiast gdy zostanie z niego usunięty, przestaje się palić. W metodzie lekkiej mokrej docieplania domów styropian samogasnący, osłonięty warstwami kleju i cienkowarstwowego, traktowany jest jako układ nie rozprzestrzeniający ognia. Z tego względu można tak ocieplać budynki istniejące wysokość 11 kondygnacji.

Podstawowe zastosowania poszczególnych produktów styropianu w odniesieniu do elementów domu:

Ściany

- | | |
|---|------------------------|
| — ściany warstwowe | — styropian PS-E FS 12 |
| — ściany osłonowe | — styropian PS-E FS 12 |
| — docieplenie metodą lekką-mokrą | — PS-E FS 15 |
| zwykły lub frezow. na zakładkę lub na pióro i wpust | |
| — konstrukcje szkieletowe | — Styroplus |
| — elementy dekoracyjne | — Profile elewacyjne |
| — ściany fundamentowe | — Styrodur, Styrodren |

Podłogi, stropy

- | | |
|-------------------------------|------------------------|
| — podłogi na legarach | — styropian PS-E FS 12 |
| — podłogi na gruncie | — styropian PS-E FS 20 |
| — podłogi na stropach żelbet. | — styropian PS-E FS 20 |
| — podłogi silnie obciążone | — styropian PS-E FS 30 |
| — izolacja akustyczna | — Styroflex |

Poddasza

- ocieplenie między krokwiemi — Styrotak
- ścianki działowe (szkieletowe) — styropian PS-E FS 12

Choć styropian jest stosowany przede wszystkim jako izolacja termiczna, to w budownictwie wykorzystuje się go w o wiele szerszym zakresie. Styropianu produkuje się:

- specjalne profile elewacyjne — do odtwarzania gzymsów i innych ozdobnych elementów docieplanych starych elewacji,
- płyty ze specjalnie modyfikowanego styropianu o nazwie handlowej styrodren — na warstwę drenującą ściany zagłębionej w gruncie, np. na dachu.

Poza zastosowaniami w budownictwie ze styropianu wykonuje się opakowania lub jest używany jako spulchniacz gleby ogrodniczej dla roślin. Najpełniej higieniczne właściwości styropianu podkreśla fakt, że jest on stosowany do pakowania i przechowywania produktów żywnościowych (mięso, ryby, lody czy jarzyny).

Styropian wszystkich odmian polecają:

PREFBEL
ŚNIAADOWO

Centrum Obsługi Budownictwa Łomża,
Al. Legionów 147 d, tel. (0-86) 218-06-72

PREFBEL
ŚNIAADOWO

Śniadowo, ul. Kolejowa 17,
tel. (0-86) 217-62-95, fax 217-62-96

W artykule wykorzystano fragmenty tekstu Marii Dreger: „Wełna czy styropian”, Murator nr 8/99



KONTAKTY

spiećcia

Zamknięto nowy łomżyński most na Narwi, bo osiada na dnie. Jego wykonawcy dawno już osiedli na laurach.

O 50 procent zdrożały w Suwałkach taksówki. Bezrobotnym na razie nie chce się rużyć głową, ale wożenie ludzi już mogłoby się już opłacać.

Fundacja CITON z Łomży wręcza podopiecznym, wyjeżdżającym za jej (drogim) pośrednictwem na turnusy rehabilitacyjne, pieniądze na 20 znaczków i kart pocztowych oraz listę 20 nazwisk i adresów, aby kuracjusze wysłali „serdeczne pozdrowienia z turnusu CITON-u”. Według listy „spontaniczne” dowody pamięci otrzymuje biskup łomżyński, szefstwo centralne i regionalne PPRON, posłowie i senatorowie, redakcje. Dzięki nam CITON zaoszczędzi, bo z listy „spontanicznych pozdrowień” spadną „Kontakty”.

Łomżyński park rozrywki Spółdzielni Mieszkaniowej „Perspektywa” zostanie poświęcony i otrzyma imię Jana Pawła II. W ten sposób dano odpór pomysłom budowy w Polsce parku rozrywki Michaela Jacksona.

Włamywacz splądrował białostocki komisariat policji. Policjanci powinni zatrudnić firmę ochroniarską.

Po raz drugi zbiory Miejskiej Biblioteki Publicznej w Suwałkach zostały zalane przez wybijające szambo. Stało się jasne, dlaczego w Suwałkach tak mało ludzi czyta książki. Po prostu wiedzą, czym to pachnie.

Komunikat wojenny z pola bitwy korporacji taksówkar-skich w Łomży: w ramach dywersji psychologicznej pojawiły się ulotki określające korporacje skupiającą w większości byłych milicjantów „Psy”. W bezpośrednim starciu taksówkarz jednej z korporacji wy-ciągnął broń. Rynek rynkiem, ale klient musi być jego!

Dużo nas

Szykują się zwolnienia w największym zakładzie pracy Suwalszczyzny, czyli w Samodzielnym Publicznym Szpitalu Wojewódzkim w Suwałkach. Ponieważ głównie zwolnione mają być aż 84 pielęgniarki, protestują ustami Wiesławy Giczewskiej, przewodniczącej związku pielęgniarek i położnych: — Redukcje obejmują głównie pielęgniarki. Tymczasem w administracji prawie nic się nie zmienia. W dalszym ciągu kierownik kierownikiem pogania.

To taka elegancka sugestia, by wyrzucić na bruk kierownictwo. Podobnego zdania jest inny szpitalny związkowiec (dla odmiany z OPZZ), Kazimierz Perkowski: — Szpitalem kieruje aż czterech dyrektorów. Komu potrzebny jest dyrektor do spraw zatrudnienia? Redukcja etatów powinna dotyczyć przede wszystkim administracji.

Święte słowa. Związkowcy mają wiele racji, tylko... no właśnie. Czy tylko administracji jest za dużo w ledwie dyszącym suwalskim szpitalu? A ile organizacji związkowych działa w tej placówce? Ostatnio doliczono się ich trzynastu...

Analfabet

CACANKI — 50 procent dowolnego programu wyborczego. Pozostałe 50 procent to obietniczki.

CAL — centymetr cierpiący na manię wielkości.

CAŁOKSZTAŁT — to, za co się dostaje medal, jeśli nie ma się żadnych osiągnięć.

CAŁOWANIE — zawracanie głowy za pomocą ust.

CEKAEM — gaduła wśród karabinów.

CELA — pokój, za który nie trzeba płacić czynszu.

CELIBAT — jeden z pomysłów na to, by człowiek było zawsze stać na fajną babkę, brykę, dobry sprzęt video i przyzwoite trunki.

PROWOKACJE

Lenin wiecznie żywy

Lustracja ujawniła straszną prawdę: po 10 latach budowy nowego ustroju okazało się, że władza komunistyczna jest niezniszczalna. Nie pomogły strajki, demonstracje, walki uliczne z MO i skakanie przez płoty. Nadal rządzą nami komuchy i agenci SB.

Na razie ujawniono sam czubek góry lodowej. Zdemaskowano premiera Buzka, pseudonim „Karol”, wicepremiera Tomaszewskiego, pseudonim „Bogdan”, i byłego prezydenta Wałęsę, pseudonim „Bolek”, że o mniejszych plotkach nie wspomnę. Teraz lustracja będzie stopniowo schodziła niżej. Niebawem okaże się, że wszyscy ministrowie to kapusie, posłuszenie wykonujący dyrektywy nadsyłane z Kremla. Potem nadejdzie czas na prześwietlenie władz wojewódzkich, powiatowych i gminnych, gdzie sytuacja jest zapewne podobna. Nie bez powodu wszystkie stanowiska w III Rzeczypospolitej, do sprzątaczk i włączanie, stały się polityczne i przyznawane z partyjnego kłucza.

Teraz, wobec ujawnienia totalnego zakomuszenia władz solidarnościowych, podział na partie polityczne stanie się fikcyjny i niepotrzebny. Powróci system monopartyjny. Zdemaskowani politycy nie będą już bowiem musieli przykrywać swej zbrodniczej działalności maską demokracji. PZPR będzie mogła oficjalnie wznieść sztandar i wznowić swą działalność. W tej sytuacji staje się jasne, że rzekome prace nad przyłączeniem Polski do Unii Europejskiej są fikcją i mamieniem społeczeństwa, aby zyskać na czasie. W rzeczywistości działania rządu zmierzają do odbudowy Związku Radzieckiego, którego nierozwalnym segmentem będzie Polska Republika Radziecka.

Wszystko wskazuje, że prawdą jest to, czego starsze pokolenie uczono w szkołach: komunizm, jako najwyższa forma rozwoju społeczeństwa, jest sprawą nieuchronną. Wcześniej czy później ogarnie cały świat. Dobrze więc, że w Polsce nastąpi to raczej wcześniej, niż później. Być może już w najbliższą rocznicę Wybuchu Wielkiej Rewolucji Październikowej wyjedziemy na ulice naszych miast i siół z czerwonymi sztandarami, aby spontanicznie i masowo poprzeć jedynie słuszną politykę Rządu i Partii. Będziemy znowu awangardą postępu

WIESŁAW WENDERLICH

Niewiarygodna cena za wiarygodną markę



pilarka elektryczna E 140

495,00 zł

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne

Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Kawaleryjska (Targowica paw. 1), 090 265 126, Bohaterów Monte Cassino 6, paw. 17; **Ciechanowiec** - Dworska; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS); **Kolno** - Wojska Polskiego 46G, tel. 278 33 12; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Maków Maz.** - Kopernika 4, tel. 717 02 40; **Mońki** - Białostocka 51, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26 (PSS Stodoła), tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25; **Ostrów Mazowiecka** - Broniewskiego 14, tel. 623 71, Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 73 94 332; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 752 316; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 71 69 07.

STIHL®

VIKING®

Urządzenia, które wyróżnią Twój ogród.

Komfort

- RV SYSTEM - gwarantujący doskonałe koszenie i zbieranie trawy
- duży kosz na trawę o konstrukcji skrzyniowej
- centralna regulacja wysokości koszenia
- łożyskowane koła jezdne

Jakość i moc

- silniki QUANTUM lub QUATTRO amer. firmy BRIGGS & STRATTON
- optymalna szerokość koszenia
- podwozie - "ABS-STAPRON"

Nowoczesna stylistyka

- Linea S



KONTAKTY



I Mikrolotowe Mistrzostwa Województwa Podlaskiego Łomża '99

24-26 WRZEŚNIA 1999

Pod patronatem: marszałka województwa podlaskiego Sławomira Zgrzywy, starosty powiatu łomżyńskiego Wojciecha Kubraka, prezydenta Łomży Jana Turkowskiego.

Organizator: Tygodnik Regionalny „KONTAKTY”

Współpraca: Urząd Miasta w Łomży, Klub Motolotniowy „Ikar” w Białymstoku, Aeroklub Białostocki, Stowarzyszenie Klub Balonowy w Łomży, Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Łomży, Zarząd Wojewódzki i Miejski TKKF w Łomży, Komenda Powiatowa Straży Pożarnych w Łomży, Polski Komitet Pomocy Społecznej w Łomży, Drużyna Harcerska „Ptaki Ptakom” w Łomży, Powiatowe Zrzeszenie LZS w Łomży, Modelarnia Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Łomży.

Patronat medialny: TV Białystok, Polskie Radio Białystok.

PROGRAM SZCZEGÓŁOWY

PIĄTEK, 24 WRZEŚNIA

1. Godz. 13.00–16.00 — przyjazd zawodników.
2. Godz. 16.30–17.15 — pokaz lotniczy zespołu akrobacyjnego Klubu Motolotniowego „Ikar” nad Łomżą; loty treningowe motolotni i paralotni z napędem.

SOBOTA, 25 WRZEŚNIA

I. Prolog, część oficjalna.

1. Godz. 8.00–9.00 — start balonu, konkurencja nawigacyjna motolotni.
2. Godz. 10.00–10.20 — oficjalne otwarcie Mistrzostw: wystąpienie marszałka województwa podlaskiego Sławomira Zgrzywy, starosty łomżyńskiego Wojciecha Kubraka, prezydenta Łomży Jana Turkowskiego; prezentacja zawodników.
3. Godz. 10.20–10.30 — loty pokazowe mistrza Polski Ryszarda Żygadły z Warszawy oraz brązowego medalisty Mistrzostw Polski Leszka Mańkowskiego z Krakowa na paralotniach z napędem silnikowym.

II. Konkurencje motolotniowe.

1. Godz. 10.30–11.30 — druga konkurencja Mistrzostw w kategorii motolotni: celność lądowania.
2. Godz. 11.40–11.50 — rozpoczęcie konkursów dla publiczności; ogłoszenie wyników pierwszej konkurencji.
3. Godz. 11.50–12.50 — trzecia konkurencja Mistrzostw w kategorii motolotni: zrzuty do celu.
4. Godz. 12.50–14.00 — czwarta konkurencja Mistrzostw w kategorii motolotni: loty po kopercie na czas.
5. Godz. 14.00–14.15 — ogłoszenie wyników konkursów dla publiczności; ogłoszenie wyników drugiej konkurencji; loty pokazowe mistrza Polski Ryszarda Żygadły z Warszawy oraz brązowego medalisty Mistrzostw Polski Leszka Mańkowskiego z Krakowa; na paralotniach z napędem silnikowym.
6. Godz. 14.15–14.35 — pokaz skoków spadochronowych skoczków Aeroklubu Białostockiego.

III. Konkurencje paralotniowe z napędem silnikowym (ppg).

1. Godz. 14.40–15.30 — pierwsza konkurencja Mistrzostw ppg: loty koszące na czas.
2. Godz. 15.30–16.10 — druga konkurencja Mistrzostw ppg: celność lądowania (z wyłączonym silnikiem).
3. Godz. 16.10–17.10 — trzecia konkurencja Mistrzostw ppg: slalom.

IV. Zakończenie

1. Godz. 17.15–17.35 — ogłoszenie wyników, wręczenie pucharów.
2. Godz. 17.50 — pokaz lotniczy zespołu akrobacyjnego Klubu Motolotniowego „Ikar” i paralotni z napędem.

NIEDZIELA, 26 WRZEŚNIA

1. Godz. 11.00–15.00 — Święto Latawca: zawody latawców dla dzieci i młodzieży; pokaz lotniczy zespołu akrobacyjnego Klubu Motolotniowego „Ikar” z Białegostoku; pokaz lotów na paralotniach za wyciągarką.

Jak już pisaliśmy, Mistrzostwa, dzięki życzliwości rolników z Piątnicy, którym serdecznie dziękujemy, odbędą się na łąkach za Narwią między nowym a starym mostem. Niezawodny dojazd i odjazd (bo będzie specjalny postój) zapewni Radio Taxi 96-21.

Choć widowisko rozegra się w powietrzu (wszystkie konkurencje w zasięgu oczu), będzie się czym zająć i na ziemi.

- **MARGO**, autoryzowany dealer seata w Łomży, w Salonie Seata „Pod Skrzydłami” pokaże najnowsze modele popularnych „hiszpanów”;
- **FARM FOOD** z Czyżewa w stoisku firmowym uraczy najwybredniejszych smakoszy piknikowych; na przygotowanych ogniskach można będzie sobie piec kielbaski całymi rodzinami,
- **EKOŁAND** z Kupisk Starych będzie miał nie tylko powszechnie znany „Ekogogurt”, ale kefir i desery owocowe,
- w stoisku **WYŻSZEJ SZKOŁY AGROBIZNESU** z Łomży będzie się można dowiedzieć wszystkiego o studiach w tej uczelni,
- w konkursach będzie można wygrać lot motolotnią nad Łomżą,
- najmłodsi będą mogli „poszybować” na chwiejnicy.

Święto Latawca

„Kontakty”, Modelarnia LSM, Sekcja Paralotniowa praszają na Święto Latawca w sobotę, 26 września, o godz. 11.00.

Zawody rozegrane zostaną w trzech grupach wiekowych:

- dzieci do lat 7 • dzieci od lat 8 do 12
- dzieci i młodzież od lat 13 do 17

Punktowane będą: wykonanie latawca, estetyka, siła i precyzja kość lotu, w dwóch kategoriach: latawców płaskich i szkieletowych.

Nagrody: za 1–3 miejsce w każdej kategorii oraz najmłodszych.

ZNAKOMITY FINAL CZWARTKÓW

Znakomicie wypadli reprezentanci Ziemi Łomżyńskiej na Ogólnopolskim Finale Czwartków Lekkoatletycznych w Warszawie. Zwycięzcami zostali: **Paulina Libuda**, uczennica Szkoły Podstawowej w Ostrożnem, **Adrian Wiśniewski** (SP 1 Łomża) i **Łukasz Drodowski** (SP 10 Łomża) w skoku w dal; **Tomasz Siewski** (SP 10 Łomża) w skoku wzwyż i **Michał Bronisławski** (SP Jeziorko) w rzucie piłeczką palantową. Drugie miejsce zajęła **Patrycja Pogroszewska** (SP 10 Łomża) w biegu na 300 metrów, **Karolina Wilczewska** (SP 7 Łomża) w skoku w dal i **Małgorzata Ostrowska** (SP 7 Łomża) w rzucie piłeczką palantową. Trzecie miejsce wywalczyli **Sylwia Dardzińska** (SP Kupiski) w skoku wzwyż i **Piotr Krzyżanowski** (SP Piątnica) w skoku w dal.

LKS NA FALI!

LKS pokonał u siebie (bardzo dobra gra) **OLIMPIĘ** Warszawa 2:0 (obie bramki **Andrzej Zwierciadłowski**).

TENIS STOŁOWY

W nowej hali sportowej w Wysokim Mazowieckiem odbył się mecz II ligi tenisa stołowego mężczyzn pomiędzy beniaminami **KTS Wysokie Mazowieckie** a **WARRIOREM III Ostróda**, zakończony historycznym dla gospodarzy zwycięstwem 8:6. Wywalczyli go **Sebastian Kućmierowski** (3 punkty), **Kamil Rogowski** i **Błażej Rogowski** (2) i **Marcin Sokoliński** (1).

Już na początku sezonu cieszy dobra postawa liderów beniaminka: 16-letniego **Kamila**, który do 3 punktów zdobył w meczu ze **SKTS Łomża** dorzucił teraz kolejne, i 14-letniego **bastiana**, który do 2 punktów w tym samym meczu zdobył w Wysokiem kompletem.

Niespodziankę doskonałą postawą sprawił 13-letni **Błażej Rogowski**, grający na zmianę z **Markiem Prużaninem**, słabo prezentującym się w ostatnich meczach. **Błażej** imponował ogólnym opanowaniem i dyscypliną taktyczną.

Następny mecz reprezentacja **KTS Wysokie Mazowieckie** rozegra na wyjeździe z **MDK WARMIA Lidzbark Warmiński** 26 września.

Zawodnicy **KTS** dziękują prezesowi Podlaskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego **Mariuszowi Baruchowi** za gorące powitanie i ping podczas ostatniego trudnego meczu z **WARRIOREM**.

W auli II Liceum Ogólnokształcącego w Łomży odbył się pierwszy mecz o mistrzostwo II ligi, w którym gospodarze, drużyna **SKTS II LO**, pokonali **KTS Wysokie Mazowieckie** 8:6. Punkty dla **SKTS** zdobyli: **Michał Grabowski** i **Maciej Tarnacki** — po 2, **Hubert Marciniak** i **Michał Dobrowolski** — po 1 oraz w grze podwójnej **Michał Grabowski**–**Maciej Tarnacki** i **Hubert Marciniak**–**Michał Dobrowolski** — po 1. Dla **KTS** punkty wywalczyli: **Kamil Rogowski** — 3, **Sebastian Kućmierowski** — 2 i **Marek Prużanin** — 1.

Drugi mecz drużyna **SKTS II LO Łomża** rozegrała w Lidzbarku z **JEZIORAKIEM** i przegrała z gospodarzami 8:4. Punkty dla łomżan zdobyli: **Michał Grabowski** — 2, **Hubert Marciniak** — 1 oraz w grze podwójnej **Michał Grabowski**–**Andrzej Rogowski** — 1.

Z powodu wyjazdu służbowego nie zagrał w zespole **SKTS** **Maciej Tarnacki**.

Kolejny mecz drużyna **SKTS Łomża** rozegra w sobotę, 27 września, o godz. 11.00 w auli II Liceum Ogólnokształcącego w Łomży z reprezentacją **BAGBUD Giżycko**.



OGŁOSZENIA DROBNE

I

Wyrazy głębokiego współczucia
OLGIERDOWI i DANUCIE JUCHNOWICZOM
z powodu śmierci
MATKI

składają
Przyjaciele i współpracownicy
z Warszawy

Wyrazy głębokiego współczucia
Panu OLGIERDOWI JUCHNOWICZOWI
z powodu śmierci
MATKI



składają
Dyrektor i pracownicy
Muzeum Północno-Mazowieckiego
w Łomży oraz Skansenu Kurpiowskiego
w Nowogrodzie

Wyrazy głębokiego współczucia
Panu OLGIERDOWI JUCHNOWICZOWI
i jego najbliższym
z powodu śmierci
MATKI

składają
Rodzina Frąckiewiczów



Wyrazy głębokiego współczucia
Panu KAZIMIERZOWI RAKOWSKIEMU
z powodu śmierci
TEŚCIOWEJ

składają
Dyrekcja i współpracownicy
Zespołu Szkół Drzewnych w Łomży



Wyrazy szczerzego współczucia
Pani BOŻENNIE LINIEWSKIEJ
z powodu śmierci
MATKI

składają
koleżanki i koledzy
z Powiatowego Urzędu Pracy
w Łomży



Wyrazy szczerzego współczucia
Pani dyr. BARBARZE ZAMBROWSKIEJ
z powodu śmierci
SIOSTRY

składają
Pracownicy Szkoły Podstawowej nr 1
i Publicznego Gimnazjum nr 1
w Łomży



MEDYCYNĄ

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i ZATOK pan-
tomografia, Al. Pilsudskiego 6, Łomża,
godz. 13.00-17.00.

k.z.o
PRYWATNY GABINET USG, Al. Pilsud-
skiego 6, Łomża, czynny: 14.30-18.00.
Specjaliści radiolodzy: lek. med. Graży-
na Nierodzińska, wtorek, środa, tel.
0-604-437-386; dr n. med. Wiesław
Wenderlich, poniedziałek, czwartek,
piątek, tel. 0-604-43-60-76.

k.z.o
BARBARA OLSZEWSKA endokryno-
log choroby tarczycy, otyłość, wtorki po
16.00, Łomża, Senatorska 48, rejestra-
cja: 216-24-59.

r-3477-o
MASAŻ LECZNICZY. Rehabilitacja, Je-
sionowski, (086) 218-83-30; 0602 811-
-217.

r-2708-oo
Dr n. med. JANINA ZIMNOCH, spe-
cjalista dermatolog, soboty, godz.
12.00, Pilsudskiego 8, tel. 0-602-45-24-
-99.

r-2949-o
MASAŻ LECZNICZY Elżbieta Święcic-
ka, 218-78-78/

r-2894-oo
PRYWATNY GABINET OKULISTY-
CZNY — PROMOCJA SOCZEWEK
KONTAKTOWYCH JOHNSON 7 JOH-
NSON ul. Pilsudskiego 6, lok. 5, ponie-
dzialek-czwartek, 16.00-18.00.

fak.1098-o
SPECJALISTA GINEKOLOG LECH
KOSTEWICZ, Ostrołęka, Łęczysk 54a
(029) 764-50-64. Przyjęcia codziennie
— godzina do uzgodnienia telefoni-
cznie. Leczenie bezbolesne (narkoza).
fak.1111-o

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW poniedziałek
— piątek, 9.00-19.00, Łomża ul. Bema
31, tel. 218-08-62.
fak.1150-o

USG GABINET PRYWATNY, SPECJA-
LISTA RADIOLOG Ryszard Wagner,
Łomża, Al. Legionów 94. Tarczycza,
brzuch, prostata, piersi, narządy rodne.
Poniedziałki, środy, piątki 14.30-20.00;
soboty. (086) 218-88-96; 0-602-584-466,
RTG ZĘBÓW.

r-2615-o
MASAŻ, GIMNASTYKA korekcyjna z
plywaniem mgr Czesław Rybicki, 218-
-25-62.

r-3203-o
KARDIOLOG DZIECIĘCY DR ANNA
SZUMOWSKA PĘDZIŃSKA przyjmuje
w ŁOMŻYŃSKIM CENTRUM MEDY-
CZNYM. Łomża ul. Makowa 28. Tel.
216-66-64; 216-65-55. Rejestracja czyn-
na całą dobę.

r-3290-o

LECZENIE ZIOŁAMI metodą tybetań-
ską — bardzo skuteczne, tel. 216-47-35.
r-3521

SPRZEDAM

STAR DO WYWOZU nieczystości (086)
4-738-803.

r-3052-oo

HURT-DETAL porcelany stołowej, Piat-
nica ul. Zielona 9, tel. (086) 219-14-55.
fak.1132-oo

KOMBAJN ZBOŻOWY „Brand”
(1989), heder 4,5 m 2 ha/godz., stan
idealny w rozliczeniu ciągnik, 28 000 zł.
(086) 271-90-97.

fak.1160-oo

PANELE BOAZERYJNE i PODŁOGO-
WE — ścieralność 12,5 tys.; cena netto
25,90 zł, prod. niemiecko-hispańskiej,
hurt-detal. FPH „EUROPANEL”, Rud-
ka Skroda 6 w pobliżu Nowogrodu,
0-602-762-035.

fak.1133-o

GLAZURA KRÓLEWSKA, terakoty,
gresy, klinkier, wszelkie dodatki, raty,
dowóz, rabaty. Zapraszamy Łomża, Le-
gionów 52 (przy dworcu PKS).

fak.929-o

MEBLE SKLEPOWE — urządzenia
chłodnicze; Ostrołęka (029) 760-09-04;
0-604-261-483.

fak.1094-o

SKLEP „BUDOMEX-CERAM” oferuje
najnowsze wzory glazury i terakoty firm
hispańskich oraz płytkę mrozoodpor-
ną „Korzilius”. Spełniamy życzenia
klientów, Łomża, ul. Dworcowa 1, (086)
2180-181; Suwałki, ul. Putry 4 (087)
567-64-68.

fak.991-o

MEBLE SKLEPOWE, 0-604-261-483.

fak.1094-o

GOSPODARSTWO (086) 216-00-82.

r-2288-o

DZIAŁKĘ 0,5 ha sprzedam Kupiski Sta-
re, ul. Ładna (022) 638-41-90.

r-2924-oo

PAWILON HANDLOWY w Łomży, tel.
216-52-34, 8.00-15.00.

fak.1184-oo

SPRZEDAM CIĄGNIK 360 i rozrzutnik
obornika dwuosowy, tel. 217-55-00.

r-3283-oo

HOTEL „ZAŁOM” w Łomży wraz z wy-
posażeniem, tel. 216-52-34, 8.00-15.00.

fak.1184-oo

AUTOCYSTERNA JELCZ 9000 ltr.
(1986). Aktualny dozór, tel. 216-94-27.

fak.1177-oo



Wyrazy głębokiego współczucia
Pani EDYCIE KONERT
i jej najbliższym
z powodu śmierci
OJCA

składają
współpracownicy
RADIO-TAXI „96-21”
w Łomży

r-3393

KONTAKTY



DREWNO OPAŁOWE: brzoza, dąb,
216-00-10. Dostawa do klienta.
r-3261-o

CIĄGNIK ROLNICZY DEUTZ DX 90
4x4; (029) 772-14-18; 090-328-171.
fak.1197-oo

UZBROJONA DZIAŁKĘ budowlaną.
Nowogród (086) 216-62-26; 0604 227-
658.

fak.1186-oo
DOM W CENTRUM Łomży do kapital-
nego remontu. (086) 216-62-26; 0604
227-658.

fak.1186-oo
VENTO 2.0 (1993r), tel. 218-57-51 po
20.00

M-3; 218-86-35

r-3360
SPRZEDAM ALUFELGI 15" z opona-
mi, tel. 0-604-587-165

r-3361
SPRZEDAM GARAŻ własnościowy przy
ul. Piłsudskiego, tel. 218-97-01

r-3363
KOMPUTER AMD-350; 218-18-91

r-3364
SKUTER HONDA DIO (1992r); 5,5
tys. km; 49 ccm, czarny, stan bdb, tel.
(086) 2140-166 wieczorem

r-3370
SPRZEDAM LUB oddam w dzierżawę
działkę z dostępem do wody na stawy
rybne; 216-53-38

r-3371
AUDI 80 1.6D (1983r); 0-602-525-366

r-3378
VW GOLF II 1.6 TD (1990r); (029)
760-27-22

r-3378
DZIAŁKI BUDOWLANO-OGRODNI-
CZA i rolną, tel. (086) 216-56-82

r-3379
SPRZEDAM SOLARIUM ERGOLINE z
certyfikatem bezpieczeństwa w bardzo
dobrym stanie; tel. (029) 764-47-15

f-1216-o
RENAULT 21 2.1 GTD sprzedam lub
zamienię, tel. 2189-155; 21400-47

r-3385
DOM z działką + 2ha; (086) 2191-003

r-3420
FIAT 125p (1989r); gaz, tel. 216-47-10
po 16.00

r-3388
RENO 1.1 7500 zł; 216-30-61

r-3389
SUKNIĘ ŚLUBNĄ rozm. 36/38; tel.
218-78-50

r-3391
FIAT 126p 650 el, rok produkcji 1994,
przebieg 29 tys. km, pierwszy właściciel,
telefon (086) 270-92-28 (wieczorem)

r-3394
FIAT 126p (1993r), stan bdb; 216-07-38

r-3395
SPRZEDAM M-4 i pianino, Łomża, tel.
(086) 218-40-84 po 17.00

r-3396
SPRZEDAM KOMPLETNE akwarium
200 litrów; 218-92-86

r-3399
OWCZARKI NIEMIECKIE 8-tygodni,
TEL. 217-44-84

R-3400
SPRZEDAM PIŁĘ ramową do metalu,
TEL. 2186-871; komórka 0-604-90-50-
56

r-3403
POLONEZ CARO (1992r); 2184-882

r-3407
ROZRZUTNIK OBORNIKA jednoosio-
wy, tel. 218-13-95

r-3409
TANIO SEGMENT, dywan; 219-88-64

r-3410
OPEL OMEGA MV6 (1994r) jak nowa;
0-603-372-807

LODÓWKO-ZAMRAŻARKĘ; 2180-913
r-3418

126p; 1200 PLN, tel. 218-88-43

r-3419

ZNICZE — PRODUCENT, Piątница, ul.
Sadowa 18, tel. 219-14-53

f-1232-o

SEGMENT RZEŻBIONY; (086) 2191-
003

r-3420
SPRZEDAM POLONEZ CARO
(1995r), tel. 219-82-81

r-3423
TANIO KOMPLET WYPOCZYNKOWY
3+2+1, piec do centralnego „KAMI-
NO”, łóżeczko dziecięce-nowe, tel. 216-
03-10

r-3424
M-3 (71,40mkw), I piętro, Ławsk, po-
wiat Grajewo; cena 26000zł; tel.(086)
272-46-16

r-3425-o
RENAULT 19, rok 91; 2182-186

r-3426
AUDI 80 1.6B (1979r), dwudrzwiowa,
alufelgi, elektr. szyby, czerwona; 0-603-
230-753

r-3428
DOM, ŁOMŻA, Chętnika; (086) 216-
62-26; 0-604-227-658

f-1233
POLONEZA, rok prod. 1989; tel. 4738-
134

r-3430
DZIAŁKĘ w centrum, tel. 216-59-32

r-3431
POLONEZ CARO (1993r), stan bardzo
dobry, tel. (086) 219-30-24

r-3432
SPRZEDAM LUB ZAMIENIĘ Reno 19
1.9 diesel, stan bdb; tel. 216-07-09

r-3434
FIAT 126 EL; przebieg 34 tys.; garażo-
wany; tel. 216-66-38 po 16.00

r-3436
DAIHATSU CHARADE 1.0 Diesel
(1989r); cena 9500; 2170-929 lub 216-
01-03 wieczorem

r-3438
DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ 1,70ha w Ku-
piskach Starych; 2185-923

r-3437
SPRZEDAM 126p (1996r), tel. 2160-
459

r-3439
SPRZEDAM CC 704, rok prod. 1996,
tel. 216-32-03

r-3441
KANAPA CZARNA skóropodobna + 2
pufy tanio; 2160-109

r-3445
SPRZEDAM DZIAŁKĘ CPN, motel itp.
przy trasie Ostrołęka — Łomża; 216-35-
03

f-1236
FORD FIESTA 1.1 (1995r); 218-66-88

r-3446
SPRZEDAM SUCZKĘ „Nowofun-
dland”, tel. 2189-430

r-3448
SPRZEDAM DZIAŁKĘ 39 arów, Zawady
Przedmieście; 090-360-158 po 16.00

r-3450-o
POLONEZ 1988R — TANIO; 218-57-
79

R-3452
FIATA 126p (1993r); 218-18-74 po
16.00

r-3455
POLONEZ CARO (1993r) 1.6L, stan
idealny, okazjnie sprzedam, tel. 218-
30-43; 216-21-38

r-3456
DOM koło Ostrowi Mazowieckiej;
0-601-740-859

kz.-o

ŁADĘ 2107 (1991 rok), instalacja gazo-
wa, tel. 0-604-808-913

r-3461
CC-900 (1996R), TEL. (086) 2182-774

R-3462
VW POLO 1.6 (1995r), dodatki, tel.
(086) 2184-076 po 15.00

r-3463
KOSIARKA DO ŻYWOPLOTU, TEL.
2150-169

r-3465
SPRZEDAM ŻUKA na gaz (1997r), tel.
216-93-44

r-3460

KOMIS „EURO-CARS”, ul. Wojska Pol-
skiego 75; tel. 2163-803: AUDI (1991r)
22000; POLONEZ GSI (1998r) 18900;
POLONEZ CARO (1997r) 14700; PO-
LONEZ CARO (1996r) 13200; ŁADA
2107 (1992r) 7900; FIAT 126 (1996r)
7800; OPEL OMEGA 3.0 (1987r)
13500; RENAULT 19 1.9D 15400;
f-1237

CARO (1994r); cena 7400; tel. 215-75-
53

r-3467
SPRZEDAM ŻUK blaszak (1981r); trzy
silniki elektr. 11KW; 13KW, 16KW; ce-
na 1000 zł/szt. Kupiski Nowe 82; tel.
217-92-35; kom. 0-604-40-92-60

r-3468
TOYOTA STARLET 1300 cm3 (1988r);
0-604-24-65-99

r-3469
MERCEDES BUS 207D Diesel (1984r),
stan bdb; 218-53-33 po 20.00

r-3472
PRZYZCZEPKA SAMOCHODOWA;
(086) 2160-219

r-3473
GOLF 1.6 (1988r); 2160-227

r-3475-o
OMEGA COMBI 2l (1993r); 219-85-96

r-3479
ZBIORNIK do mleka 450l 2-letni, Mły-
nik 16 k/Szczepankowa; 217-07-77

r-3480
SPRZEDAM M-4 lub zamienię na dom;
218-28-15

r-3481
SPRZEDAM WAGĘ ELEKTRONI-
CZNĄ na gwarancji, ładę chłodniczą i
regaly sklepowe, tel. 216-22-93

r-3482

SPRZEDAM OKNA trzyszybowe „Sokół-
ka”; tel. (086) 219-04-14

r-3486
VW GOLF III 2.0 (1994r), klimatyzacja,
tel. 0-603-51-22-44

r-3487
OPEL VECTRA 2.0 GT (1990r); OPEL
Astra 1.6 GT (1992r), VW PASSAT 1.8
kombi (1991/92); tel. 0-603-512-244

f-1238
FIAT MAREA 1600 (1997r), serwisowa-
ny Sorella, przebieg 92000; 3200zł; 219-
82-56

r-3490
SPRZEDAM 126p (1996r), tel. 0-602-
648-390

r-3493
SKODA FELICJA 1.3 LXi (1996/X)
czerwona, stan bdb; (086) 218-26-20

r-3495
SPRZEDAM NOWE M-3; 44m kw i
Mercedesa (1981r); 216-98-80

r-3496
DZIAŁKĘ RZEMIEŚLNICZĄ do 5 hek-
tarów, Krzewo, gm. Piątница; (086) 216-
62-26; 0-604-227-658

f-1241-o
PIŁNIE MERCEDES 220D 6700zł; tel.
0-604-51-90-79

r-3498
ATRAKCYJNA DZIAŁKA budowlana w
Kupiskach Starych — sprzedam 6600
mkw, energia elektryczna. Możliwość
wykopania stawu, tel. 2190-274

r-3502

NOWE

Metraż:
56 m², 64 m²
Lokalizacja w centrum Łomży
Atrakcyjna cena



I i II Piętro **1.300 zł/m²**

III Piętro **1.250 zł/m²**

AL. LEGIONÓW 143, 18-400 Łomża

TEL. (0-86) 218-46-6

DZIAŁKĄ OGRODNICZĄ na
kach działkowych „WAGI”, tel.
-772

SPRZEDAM GOLF 1 (1979r)
2188-254

SPRZEDAM SUKNIĘ ślubną; tel.
-937

POSIADŁOŚĆ ZABUDOWANĄ
riały budowlane oraz wiele więcej
dwabnem, Jan Karpiński, tel. 217-
Najkorzystniej.

PEUGEOT rok prod. 1984, tel.
-231-995, cena do uzgodnienia

PLUG CZTEROSKIBOWY, stan
Gromadzyn Stary 37; kolo
0-604-800-145

SZAFĘ CHŁODNICZĄ, 2 wtryski-
dnicze, 2187-916

POLONEZ (1990r), tel. (086) 47-
-80

PROMOCYJNA SPRZEDAŻ do 15
dzielnika futer sztucznych, koż-
oraz ładnych skór, Łomża, Hala
wa, lok. 33 — RATY

DZIAŁKĘ, Piątница; (086) 2186-911

AUDI 80 B4 2.0 silnik (1993r) z
ny wygląd, tel. 0-604-130-514

POLONEZ ATU (rok 1996), tel.
-96-48.

KUPIĘ

AUTA POWYPADKOWE

SKORODOWANE

KRAJOWE I ZACHODNIE

SKUPUJEMY

NAJKORZYSTNIEJ - GOTOWI

0-601-646-271

0-604-228-214

SKUP AUT POWYPADKOWE
0601-633-233.

AUTA POWYPADKOWE do
kupię, 090-26-72-15.

AUTO DO REMONTU, na części
-354-003.



KONTAKTY

VIDEOFILMOWANIE; 218-09-55

r-2965-o

SZKOŁA MUZYCZNA — zapisy; 218-42-21

r-2896-oo

USA WYJAZDY; (089) 527-30-07

f-1095-o

WYJAZDY DO BELGII, poniedziałek, tel. 4-761-570; 218-75-81; 271-57-78; 0-602-860-269

r-2993-o

OGRODY — PROJEKT i wykonanie. Pracownia architektury krajobrazu, tel. 0-604-478-104

r-2970-oo

STROJENIE PIANIN; (086) 218-99-31; 0-603-050-671

r-2972-o

UKŁADANIE KOSTKI brukowej; 0-604-173-082; 215-75-52

f-1101-o

REKLAMY NA SAMOCHODACH, tablice informacyjne, litery przestrzenne, wizytówki. Profesjonalnie i tanio, Łomża, Poznańska 156 (na terenie STW), tel. 218-08-01

f-1110-o

PRZEWÓZ HANOWER — FRANKFURT, okolice, piątki; (086) 2186-313

r-3058-o

WIERCENIE STUDNI (086) 218-48-66; 0-602-868-891

r-3031-o

PROJEKTOWANIE MEBLI, aranżacja wnętrz — PROJEKT STUDIO, Robert J. Karwowski, Łomża, Polowa 33/29, tel. 216-61-85; GSM 0-602-455-795

r-3208-oo

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, szybko i solidnie; 219-81-99

R-3280-oo

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura; 0-604-91-72-84

r-3314-oo

NIEMIECKI, FRANCUSKI — korepetycje, tel. 218-19-29

r-3346-oo

DOMOFONY; 0-604-844-743

k.z.-oo

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, elewacje; 216-27-48; 0-603-069-322

r-3320-o

USŁUGI RTV, Śniadeckiego 17; 218-00-01

F-1191-O

USŁUGI TRANSPORTOWE, piasek, czarnoziem, TEL. 0-604-15-20-65

F-1193-oo

ANGIELSKI — KOREPETYCJE, tel. 216-55-24

r-3365

HAFTOWANIE SZTANDARÓW, Pracownia Artystyczna, tel. 2189-633 (po godz. 17.00) Wiśniewska — Czarny

r-3366

REMONTY MIESZKAŃ, układanie podłóg, cyklinowanie; 216-72-21

r-3368-o

WYKONUJEMY INSTALACJE hydrauliczne i kotłownie olejowo-gazowe 50% taniej, tel. 0-604-524-115

f-1201

PRZEWÓZY — HANOWER; 218-13-70

r-3377

GLAZURA, panele, malowanie, hydraulika, elektryka, tel. 0-606-224-682

r-3398-o

CEGLA KLINKIEROWA, murowanie, fugowanie, inne roboty budowlane, tel. 215-75-62

r-3401

GLAZURA, TERAKOTA, murowanie, malowanie; 218-48-82

r-3407

PRZYWÓZ ŻWIRU, piasku i czarnoziem. usługi koparką i spychem, tel. (086) 219-14-92; kom. 090-677-358 lub 0-602-17-52-61

r-3413-o

PRZEWÓZY OSOBOWE do Niemiec, tel. 2180-913 lub 0-602-609-003 (8.00-18.00) 216-44-30

r-3418

KOMINKI, kier. (0217) Ostrów Mazowiecka 569-23

r-3421

NIEMCY — piątki; 218-18-42; 0-606-125-168

R-3427

Kompleksowe remonty mieszkań — szpachlowanie, układanie podłóg, cyklinowanie, glazura, terakota, sufity podwieszane; 0-602-887-799

r-3459

KOMPUTEROPISANIE; 218-69-31

r-3471

MATEMATYKA — KOREPETYCJE (086) 2187-779; 2189-908

r-3474

RENOWACJA MEBLI tapicerowanych, tel. 216-61-02

r-3494-o

MATEMATYKA KOREPETYCJE — tanio, skutecznie. UDOGODNIENIE: zajęcia indywidualne w domu ucznia; 2190-470

r-3488

PRACA

PTE „EPOKA” zatrudni kierowników ds. sprzedaży z Łomży, Kolna, Zambrowa, Wysokiego Maz. (stałe wynagrodzenie + prowizja); 090-257-481

f-1161-oo

ZATRUDNIĘ DOŚWIADCZONYCH stolarzy, tel. 2160-319

f-1180-oo

DAM PRACĘ i niezły zarobek. Zadzwoń! — 0-603-960-031

f-1161-o

ZATRUDNIĘ W MYJNI samochodowej, wiek do 30 lat, 2188-030

f-1192-oo

MASZ WIZĘ do USA? Poszukujesz pracy? Zadzwoń: (001) 305-29-39-154 lub (001) 305-292-96-47

r-3039-oo

NIE MASZ PIENIĘDZY? Zadzwoń! — 0-603-960-027

f-1161-oo

ZATRUDNIMY DO PRACY CHAŁUPNICZEJ z powierzonego materiału. Zarobek 8000 złotych. Oferta sprawdzona na 100%. Dostawa i odbiór surowca. Materiał próbny po otrzymaniu znaczka za 6,50. „PROCTER”, skrytka 16/6; 66-520 Dobiegniew

f-1127-o

OSTATNIA SZANSA zarobienia pieniędzy. Zadzwoń! — 0-603-960-030

f-1161-oo

ŁOMŻYŃSKA FABRYKA MEBLI, Poznańska 90 zatrudni analityka finansowego, tel. 473-70-10

f-1199-o

MŁODA SPRZEDAWCZYNI ze znajomością kasy fiskalnej — poszukuje pracy, tel. 218-18-42.

r-3397

ZATRUDNIĘ OPIEKUNKE do miesięcznego chłopca, 218-43-00 (14.00).

MURARZY, OPERATORA CZAJA, kierowcę-mechanika, tel. 15-20-65.

DAM PRACĘ CHAŁUPNICZĄ, 0606 123-384.

ZATRUDNIĘ po technikum odzieżowym, tel. 216-58-28.

ZATRUDNIĘ KRAWCOWE, tel. 216-58-28.

FIRMA USŁUGOWO-HANDLOWA trudni, 215-02-09.

BEZROBOTNYCH OD ZARAZ zatrudnimy, 0604 481-584.

DO HANDLU OBWOŻNEGO z umiejętnością szycia i wykroju zatrudnimy, 218-55-11 od 18.00.

KIEROWCA Z SAMOCHODEM Transportowym poszukuje pracy, 218-59-40.

SKLEP Z KAPELUSZAMI zatrudni elokwentną ekspedientkę. Zgłoszenia 25.09. godz. 11.30, Senatorska 1, 66-336-244.

INNE

„FUNDUSZ NA TELEFON”. zadzwoni do nas a nasz akwizytor odwiedzi Cię w domu, dostarczy niezbędnych informacji, a jeśli będziesz chciał wypełnić wniosek o członkostwo. OTWARTY FUNDUSZ EMERYTALNY „POCZTYŁOCH” zaprasza. Informacje o nas znajdziesz w Państwie w każdym urzędzie pocztowym lub telefonując pod numery 216-50-00-0-604-444-620

POŻYCZKI NISKOPROCENTOWE w domu i mieszkanie na raty; tel. 218-54-236

LICEUM PLASTYCZNE, tel. 218-54-236 organizuje zajęcia plastyczne przygotowujące do egzaminów wstępnych.

ANGIELSKI DLA FIRM, tel. 216-93-91

POLICEALNE STUDIUM języka angielskiego — zapisy, tel. 216-93-91

ANGIELSKI INTENSYWNY — na słucharek — wszystkie poziomy, tel. 216-93-91

OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAKTY” przez miesiąc znajdują się w komputerowym banku Informacji Handlowo-Usługowej, tel. 957. Zadzwoń, sprawdź!

„Społem” Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łomży ogłasza, że posiada wolne powierzchnie do wynajmu (97,30 m²) wraz z piwnicą o powierzchni 47,25 m² w lokalu przy ul. Pięknej w Łomży (Delikatesy).

Zapewnione: c.o., energia elektryczna, pobór wody

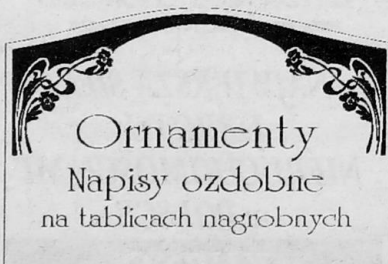
Zainteresowanych prosimy o kontakt w siedzibie Spółdzielni — Łomża, ul. Nowogrodzka 151a (w godz. 7.00-15.00) Tel. 216-52-56 lub 216-45-61



**Dynamicznie rozwijająca się firma
w branży spożywczej
poszukuje**

**przedstawicieli handlowych (van sellerów)
tel. 0-604 63-16-32**

fak. 1235



**Firma Kamieniarska
"ŚWIĘTA ANNA"**

Łomża, ul. Poznańska 156
tel. (086) 2 180-801

fak. 1185-o

**NOWA KANCELARIA
RADCY PRAWNEGO
ANTONIEGO BYCUL**

— byłego radcy w UW
oferuje

kompleksową obsługę prawną, łącznie z reprezentacją przed sądami, administracją, ZUS, KRUS i Kasami Chorych.

Budynek Podlaskiego
Urzędu Wojewódzkiego
ul. Nowa 2; pokój 227,
tel. 216-42-71 wew. 242
tel. dom. po 19.00; 218-10-40;
pon.-piątki godz. 9.00-15.00

fak. 1203

„ARKA” S.C. Łomża, ul. Sikorskiego 166c (dawna PSK)
tel./fax 216-94-69

oferuje: • cement • wapno — op. 25 kg •

• Suporex (Śniadowo) • oraz inne mat. budowlane •

TU KUPISZ NAJTANIEJ **Zapewniamy**
WĘGIEL — OBNIŻKA CEN **transport!** k.z.-oo



KONTAKTY

VECTRA

KOMFORT W DOBRYM STYLU



OPEL

ZAPRASZAMY

Przedsiębiorstwo Prywatne Dariusz Pindur
Giżycko, Aleja 1 Maja 17
tel. (087) 428 19 52

PROMOCJA!!! OPONY TAŃSZE DO 15%

Zarząd Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego
„PEPEES” S.A. w Łomży ogłasza
przetarg ofertowy pisemny nieograniczony
na sprzedaż budynku, w którym mieściło się
Publiczne Przedszkole Nr 11 do rozbiórki
wraz z demontażem metalowego ogrodzenia otaczającego
jego teren, położonego w Łomży przy ul. Poznańskiej 121

Cena wywoławcza wynosi **6000 PLN** (sześć tysięcy złotych)

Oferta winna zawierać:

1. Dane personalne oferenta
2. Oferowaną cenę
3. Termin rozbiórki wraz z zagospodarowaniem materiałów powstałych z rozbiórki i uprzątnięciem terenu

Oferty należy kierować w zamkniętej kopercie na adres:

Przedsiębiorstwo Przemysłu Spożywczego „PEPEES” S.A. w Łomży
ul. Poznańska 121

18-402 Łomża
z dopiskiem „Przetarg-Przedszkole”
w terminie do 28.09.1999

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29.09.1999 r. o godzinie 12.00

Ogłoszenie wyniku przetargu nastąpi w dniu 29.09.1999 r. o godzinie 13.00 w sekretariacie głównym ogłaszającego przetarg.

Spółeczno-Oświatowe Stowarzyszenie

Pomocy Pokrzywdzonym i Niepełnosprawnym „Edukator” w Łomży
ogłasza nabór
do Pomaturalnego i Policealnego Studium Hotelarstwa
i Usług Turystycznych.

Nauka w Studium trwa 4 semestry — 2 lata.

Absolwenci Studium uzyskują zawód — technik hotelarstwa, specjalność hotelarstwo i usługi turystyczne — w perspektywie możliwość uzyskania licencjatu.

Blizsze informacje można uzyskać w biurze Stowarzyszenia, ul. Sadowa 2 p. 4
w godz. 9⁰⁰–13⁰⁰ lub telefonicznie pod nr. 218-84-23 w godz. 9⁰⁰–18⁰⁰

RU-3453

FLORIAN s.c. **HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH**

ŁOMŻA, ul. Sikorskiego 166A (stacja PKP)

Zamówienia tel. (0-86) 2160-128

Dostawa do odbiorcy tel./fax (0-86) 2188-295

Cement „Chelm”
Wapno hydratyzowane
Pustaki (beton komórkowy)
Cegły, bloczki silikatowe
Cegły ceramiczne (pełna gama)
Bloczki betonowe M-6, M-4, M-2
Stal zbrojeniowa
Styropian, styrosuprema
Wełna mineralna
Lepik na zimno i gorąco
Papy izolacyjne i nawierzchniowe
Eternit (bezazbestowy)
Żwir
Piasek do murowania i tynkowania
Plastyfikatory do betonu
Usługi transportowe
Inne materiały budowlane

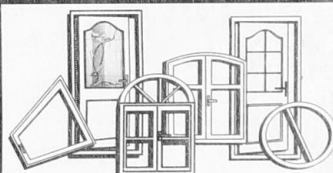
**UPUSTY
DLA STAŁYCH
ODBIORCÓW**

Zapraszamy

Solidna Firma! Naprawdę warto!

k.z.

WNKIO



TERRAZYT
FABRYKA OKIEN I DRZWI

Jesienna promocja !!!

Tylko do końca września **SPECJALNY RABAT**
na stolarkę PCV i ALUMINIUM na zamówienie *

Zapraszamy

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 TEL. (086) 218-65-65 FAX. (086) 218-00-55
ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21 TEL./FAX (086) 216-45-26, TEL. 0604 221092
ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 paw. 7 TEL. 090 39-75-21
TEL./FAX. (086) 219-83-65
ZAMBRÓW, UL. BIAŁOSTOCKA 2 TEL./FAX. (086) 271-86-26
CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX. (086) 2772-211
KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. 0604 406867

* dotyczy stolarki zamówionej w miesiącu wrześniu z terminem realizacji do końca października

k.z.

DRZWI



„...my Klientów
rozpieszczamy,
nim zadzwonisz,
już czekamy.”



30 % taniej dla stałych klientów
telefony komórkowe i zamiejscowe 218 10 26

FarmFood
Spółka Akcyjna
Zakłady Mięsne w Czyżewie



Oddział w Łomży



PTH Kurpieński
w Łomży

STZ
„Mazowiecka” w Łomży
„Jubilatka” w Zambrowie
„Lotos” w Grajewie
AGD RTV w Kolnie
„Eurosam” w Białymstoku



Hurtownia Mrożonek
w Łomży



Wyższa Szkoła Agrobiznesu
w Łomży



MARGO
autoryzowany dealer
SEAT

OCHRONA
Purzeczek
SECURITY



w Kupiskach Starych

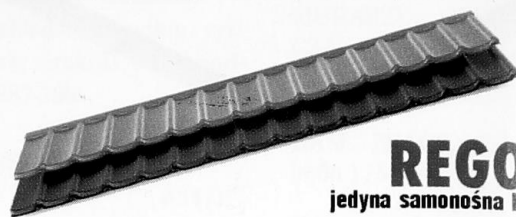


**I Mikrotowe Mistrzostwa
Województwa Podlaskiego**

oficjalni
sponsory

ORYGINALNE
PRODUKTY
SZWEDZKIE

Informacje o dystrybucji
- importer Sova - Profil Sp. z o.o.,
tel: (0-22) 651 93 46



REGOLA
jedyna samonośna blachodachówka



ROYAL
fantazyjna esówka holenderska



RAPID
podobna do francuskiej

SZWEDZKIE BLACHODACHÓWKI ISO 9001

wysoka jakość
trwałość kolorów
krótkie terminy dostaw

Łomża DOMAX P.H.U., ul. Legionów 54, tel. (0-86) 16 69 82

KUPUJ W PROFESJONALNYM HANDLU.

Świat Drzwi

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE S.C.

SALON DRZWI ZEWNĘTRZNY

zaprasza

codziennie 9.00 - 17.00
w soboty 9.00 - 14.00



**BOGATA OFERTA WZORÓW
ATRAKCYJNE CENY!**

ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2/6 TEL./FAX (0-86) 16 69 82

B M W
DNI OTWARTE
1-3.10

Samochody • Części • Serwis

Auto-Breczko

Kol. Grabówka, ul. Klonowa 2A
15-524 Białystok,
tel. (0-85) 741-88-88

**INFORMACJA
HANDLOWO-
USŁUGOWA** **957**

**** PROMOCJA ** TYLKO PRZECZ 5 DNI ** PROMOCJA**

NA TO CZEKAŁEŚ !!!

tel. (086) 216-62-66

NAJNIŻSZE OPROCENTOWANIE 2,8% ROCZNIE

Jako jedyna firma w Polsce do zawarcia umowy nie wymagamy
żyrantów i zaświadczeń o zarobkach. Należy posiadać tylko dowód
osobisty i pierwszą wpłatę w wysokości 3% wartości wybranego
modelu: NUBIRA, LANOS, POLONEZ, TICO, MATIZ.

UWAGA! Każdy klient, który zawrze umowę w ciągu najbliższych 5
dni, otrzyma talon w wysokości wpisowego, który będzie mógł
wykorzystać na doposażenie modelu. A pierwszych 8 osób dostanie
bon obejmujący pobyt i wyżywienie dla dwóch osób w hotelu
ORBISU, HOLIDAY, CONTINENTAL lub FORUM.

PROMOCJA OGRANICZONA — 5 DNI !

DAEWOO

ZAPRASZAMY DO SALONÓW SPRZEDAŻY I INFORMACJI!

Łomża, ul. Senatorska 1, tel. (086) 216-62-66 lub
Białystok, DH „KORAL”, ul. Wyszyńskiego 2/1, lok. 6; tel. (085) 745-16-50

**** PROMOCJA ** TYLKO PRZECZ 5 DNI ** PROMOCJA**

TYGODNIK REGIONALNY